

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 38 (208) V

Jarocin, 23 września 1994 r.

CENA 5000 zł

Dziś w numerze:

□ **Raszewy - na zieloną trawkę** s.7

□ **Wyspa Afrodyty- Cypr** s.14

□ **Skradzione miliony w POM-ie** s.3

□ **Kawnik - prawdziwy sędzia?** s.11

Nie radość

"To się stało tak niepostrzeżenie. Nigdy nie myślałam, że będę stara i niedołężna. Biegłam, pracowałam... Nagle zaczęło mi brakować sił..." - mówi jedna z podopiecznych agencji opiekuńczej.

Świadomość, że się jest już coraz słabszym i mniej samodzielnym wywołuje u wielu ludzi załamanie, zwątpienie w sens dalszego życia. Jeśli dochodzi do tego jeszcze samotność - brak kontaktów z rodziną, przyjaciółmi, to zaczyna się już tylko myśleć o śmierci.

Starzenie się jest procesem nieuchronnym. Nie znaczy to, że należy mu się poddawać.

O tym jednak, czy starzy ludzie zdołają zachować pogodę ducha, zadecydują warunki, jakie im stworzą ci młodszy, zdrowsi i silniejsi.

★ ★ ★

Osoby niedołężne, leżące w łóżku, samotne mogą liczyć na specjalną pomoc. Zlikwidowano już co prawda, finansowaną przez państwo, instytucję siostr PCK, ale teraz opiekę nad schorowanymi starymi ludźmi przejęły gminy. Jarocińska gmina podpisała umowę z prywatną Agencją Opiekuńczą należącą do Alicji Zaworskiej.

Godzina opieki nad chorym kosztuje tu 26 tys. zł. Wiadomo, że na wyłożenie takiej kwoty, szczególnie przy opiece sześciu, siedmiogodzinnej, stać byłoby niewielu. Dlatego gmina pokrywa częściowo koszty - w zależności od dochodów. I tak samotna osoba o miesięcznych dochodach wynoszących poniżej 1.959.299 zł brutto nie płaci za opiekę wcale. Jeśli ma dochód między 1.959.299 a 2.327.800 zł brutto, płaci 1300 zł za godzinę. Zniżek nie ma dopiero przy dochodzie 9.699.300 zł. Inaczej kształtują się stawki dla chorych mieszkających razem z rodziną. Tu pełną kwotę trzeba zapłacić już przy dochodzie brutto wynoszącym 5.819.700 zł na osobę.

O problemach starości czytają na str. 5.

Ile dla radnego?

Ponad trzy miesiące temu wybraliśmy nowych radnych. Każdy z nich za swą pracę w radzie i poszczególnych komisjach otrzymuje wynagrodzenie. Diety te ustalane są przez samych radnych. Ich wysokość jest zróżnicowana zależnie od gminy.

Radny za udział w każdej sesji rady oraz uczestnictwo w posiedzeniu komisji, której jest członkiem, otrzymuje wynagrodzenie w postaci diety. Gdy należy do dwóch komisji, które odbywają posiedzenia w jednym dniu, ma płacone za udział w jednej z nich. Każda nieobecność radnego pozbawia go diety.

Dokończenie na str. 3

Kneblująca ustawa

W czwartek, 15 września Sejm uchwalił ustawę o tajemnicy służbowej i państwowej. W przypadku ujawnienia tej drugiej, dziennikarzowi grozi nawet do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Taka wersja ustawy nie powinna obowiązywać w demokratycznym państwie.

Ustawa stoi w jawnej sprzeczności z obowiązującym prawem prasowym, które w art. 1 deklaruje zasadę wolności prasy, a więc prawo obywateli do rzetelnej informacji oraz prawo dziennikarzy do kontroli władzy. Właśnie w granicach określonych Konstytucją organa władzy

mają stwarzać prasie warunki niezbędne do wykonywania jej funkcji i zadań, w tym również funkcji kontrolnych. Nowa ustawa to uniemożliwi.

Uchwalone przez Sejm prawo nie rozwiązuje też problemu tajemnicy służbowej. Urzędnicy sami mają ustalać co nią jest. Od ich decyzji nie będzie można się odwołać. Burmistrz, przewodniczący rady czy urzędnik samorządowy może teraz, powołując się na obowiązek przestrzegania tej tajemnicy, odmówić dziennikarzowi praktycznie każdej informacji. Takie fakultatywne ujęcie zostało w ustawie przypisane pojęciu tajemnicy służbowej. Nie ma tu żadnego wykazu czy listy, która określałaby, co tajemnicą służbową być musi. Dochodzi do takiej sytuacji, że w Jarocinie przewodniczący rady odmawia podania danych na temat proponowanej wysokości nowych diet radnych, co jest z pewnością prawem wszystkich wyborców. Teraz, po uchwaleniu ustawy, za podanie do publicznej wiadomości takich danych bez zgody kierownika urzędu, dziennikarz może odpowiadać przed sądem.

Uchwalenie przez Sejm ustawy w takim brzmieniu, to przejaw wyraźnej tęsknoty za czasami cenzury. Wydaje się, że tych 268 posłów, którzy za nią głosowali nie chcą zrozumieć roli, jaką ma do spełnienia prasa w państwie demokratycznym. Nam, dziennikarzom, pozostaje mieć nadzieję, że prezydent ustawy zawetuje. Na wprowadzenie zmian przez Senat nie można raczej liczyć.

Piotr Piotrowicz

Wielkie sprzątanie



W sobotę, 17 września na całym świecie urządzono wielkie sprzątanie. W akcji brało udział kilka tysięcy mieszkańców Ziemi Jarocińskiej. Na wyspiskach wywieziono kilkaset worków śmieci.

W „Sprzątaniu świata” przede wszystkim brała udział młodzież i dzieci szkół podstawowych. Koordynatorem całości był Wydział Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy i Miasta. Akcja zakończyła się wielkim sukcesem. Już dziś myśli się o tym, aby w przyszłym roku miała ona jeszcze większy zasięg.

O przebiegu akcji „Sprzątanie świata” na terenie Ziemi Jarocińskiej czytają na stronach 12 - 13.



27-osobowa grupa biegaczy rusza na trasę biegu o „Puchar 700-lecia Jarocina”. Robert Klupś (na zdjęciu pierwszy z prawej) objął prowadzenie już chwilę po starcie. Relacja z biegu i dokładne wyniki na str. 15

Fot. J. Stachowiak

Urodzenia

Angelika Pakulska
Krzysztof Studziński
Monika Kasprzak
Bartosz Ratajczak
Radosław Banaszczak
Kinga Jeńczak
Sylvia Paczkowska
Dawid Mieloszyk
Paulina Jankowska
Katarzyna Filipiak
Tomasz Maryniak
Angelika Kaworska
Martin Kwiatkowski
Sandra Golembiewska
Filip Basiński
Adrianna Andraszak
Dariusz Stawecki
Agnieszka Klauza
Łukasz Frączak

Śluby

17 września

Grzegorz Banaszak (Łuszczanów) - Ilona Sobczak (Racendów)
Przemysław Krzysztofik (Kotlin) - Tatiana Pawlica (Kotlin)

24 września

Franciszek Horala (Błażewo) - Wiesława Iberflus (Jaraczewo)
Piotr Brylewski (Górka) - Urszula Łozica (Rusko)
Zenon Sibiński (Dobieszczyzna) - Wioleta Stasiak (Lubinia Mała)
Zbigniew Podlewski (Szczonów) - Regina Mazurek (Szczonów)
Marek Janiuk (Jarocin) - Teresa Florczyk (Dąbrowa)
Przemysław Tułaza (Zakrzew) - Urszula Waszak (Zakrzew)
Wiesław Majusiak (Wilkowyja) - Wioleta Karlińska (Wilkowyja)
Krzysztof Stamirowski (Osiek) - Beata Trajdas (Jarocin)
Ireneusz Perdzik (Obra Stara) - Małgorzata Tondaś (Cielcza)
Krzysztof Ciesielski (Skrzetuszewo) - Aurelia Pietrzyk (Łuszczanów)
Sławomir Sokołowski (Kotlin) - Grażyna Zalewska (Jarocin)
Leszek Lepczak (Witaszyce) - Romualda Naskręcka (Jarocin)
Włodzimierz Hudak (Wilkowyja) - Izabela Olbińska (Kąty)
Sławomir Jarmuz (Roszków) - Ewa Kaczmarek (Wilkowyja)
Adam Kasprzak (Żerków) - Emilia Orłowska (Jarocin)
Rafał Brugger (Jarocin) - Aneta Łyskawa (Jarocin)
Piotr Kiżewski (Nowe Miasto) - Ewa Janicka (Mieszków)
Paweł Wojciechowski (Jarosławiec) - Danuta Kołodziejczak (Nowe Miasto)

Zgony

Bronisława Ciesielska 1. 69 (Brzostów)
Zenon Świdurski 1. 48 (Łobez)
Apolonia Płończak 1. 60 (Gola I)
Teodor Janicki 1. 68 (Kotlin)
Kazimierz Filipiak 1. 61 (Chwałów)
Helena Durczak 1. 97 (Nowawies Podgórna)
Kazimierz Guzek 1. 58 (Lisew)
Roman Gilewski 1. 75 (Jarocin)
Wacław Pomieciński 1. 70 (Witaszyce)
Tadeusz Gibasiewicz 1. 84 (Jarocin)
Lucja Cicha 1. 80 (Wilkowyja)
Józef Fabisch 1. 33 (Jarocin)
Marek Molczyk 1. 41 (Jarocin)
Zenon Orzeszyński 1. 62 (Jarocin)
Anna Reimann 1. 73 (Błotnica)
Kazimierz Uniejewski 1. 48 (Jarocin)
Czesław Krzyżaniak 1. 82 (Cielcza)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Z targowiska

(ceny w tys. zł z 16 września)

ŚRODKI CZYSTOŚCI	
Pollena TAED	23,5
Ariel	32 do 32,5
Vizir	23 do 24
Bryza Extra	22 do 23
E	10,5 do 21
OMO	32
PAPIEROSY	
Golden American	24
Marlboro	23
Mars	10 do 13
Caro	9,5 do 11
Mocne	7 do 8
OWOCE	
pomarańcze	26 do 28
cytryny	30 do 38
banany	22 do 23
jablka	5 do 13
śliwki	8 do 12
brzoskwinie	8 do 15
ZBOŻA	
żyto	100
pszenica	135
mieszkanka	120
pszenżyto	100 do 120

SPOŻYWCZE

mąka tortowa	6 do 7,5
wrocławska	5,5 do 6,5
cukier	12 do 12,5
ryż	14 do 16
olej kujawski	27 do 28
olej z importu	29 do 31
czekolada Alpejska	9,5
kawa Super	15,5 do 17
Prima	17
Tchibo (250g)	55 do 70
jajka	30 do 35

WARZYWA

marchew (kg)	2,5 do 6
piekarska (kg)	14 do 15
kapusta (kg)	2 do 4
seler (szt.)	2,5 do 8
ziemniaki (kg)	2 do 3
kalafior (szt.)	5 do 25
cebula (kg)	6 do 7
ogórki (kg)	5 do 9
pomidory (kg)	4 do 14
pieczarki (kg)	30 do 32
grzyby (porcja)	10 do 15

KWIATY

gerbery	6 do 8
goździki	3 do 4
róże	0,5 do 6

Kronika

* 11 września w godzinach popołudniowych na ulicy Polnej w Jarocinie został pobity nieletni Tomasz G. Poszkodowany mieszkanie Jarocina doznał urazu nosa. Policja jest w trakcie ustalania sprawcy pobicia.

* Następnego dnia, w poniedziałek do Banku Spółdzielczego w Jaraczewie wpłacono fałszywy banknot o nominale 1 mln zł. Pieniądze pochodziły z wpłaty od osoby z gminy Jaraczewo.

* Tego samego dnia w Banku Spółdzielczym w Kotlinie ujawniono banknot o nominale 1 mln zł wydający się być fałszywym. Pochodził z wpłaty z jednego z zakładów pracy.

* Również w poniedziałek o godzinie 20.30 na osiedlu Konstytucji 3 Maja został pobity nieletni. Poszkodowany Rafał B. doznał obrażeń twarzy. Sprawcę pobicia okazał się znany policji dwudziestoletni Przemysław M. z Jarocina.

* Na drugi dzień, 13 września o godzinie 20.30 w Wojciechowie w czasie pracy przy budowie budynku mieszkalnego spadł z wysokości 6 metrów 33-letni Józef F. Na skutek doznanych obrażeń poszkodowany zmarł w szpitalu.

* Z 13 na 14 września w Witaszyczkach z posesji prywatnej skradziono samochód marki Fiat 126p koloru niebieskiego o numerze rejestracyjnym KAR 0215. Stratę w wysokości 5 mln zł poniósł Jacek Sz. z Jarocina.

* Tej samej nocy, również w Witaszyczkach dokonano włamania do sklepu spożywczego. Skradziono alkohol i papierosy wartości 8,5 mln zł. Należały do GS w Jarocinie.

* W środę, 14 września o godzinie 7.15 w Jarocinie na ulicy Poznańskiej kierujący samochodem marki Łada wymuszając pierw-

Bez pracy

16 września w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 6051 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 65 osób. Spośród 65 wyrejestrowanych, 46 podjęło pracę. Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami pracy dla samodzielnej księgowej (obsł. komputera), ślusarza maszynowego, elektromechanika, mechanika (z obsługą wózków akumulatorowych), stolarza, operatora dźwigu, krawcowej, lakiernika, sekretarki (j. niemiecki), blacharza samochodowego, murarza, sprzedawcy, sekretarki (obsł. komputera). (jn)

Dyzury aptek

Do 25 września dyzur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka "Convallaria" (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 47-25-63). Od 26 września do 2 października dyżuruwać będzie apteka "Aspirynka" (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 47-24-34). (jn)

Księdzu Prbnszczewi parafii w Żerkowie, Zarządowi i pracownikom Gminnej Spółdzielni w Żerkowie, dyrekcji i pracownikom ZPO "Jarkon" w Jarocinie, Przyjaciółom i Znajomym, którzy okazali serce i nieśli pomoc w trakcie choroby oraz wszystkim, którzy zamówili msze św. i złożyli kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

† p

KAZIMIERZA GUZKA

staropolskie Bóg zapłać
składa rodzina

Serdeczne podziękowanie jarocińskiej służbie zdrowia za troskliwą opiekę i niesienie ulgi w cierpieniu naszemu drogiemu mężowi i ojcu

† p

ZENONOWI ORZESZYŃSKIEMU

składa
wdzięczna rodzina

Żonie, córce i synowi zmarłego męża i ojca oraz naszego nieodżałowanego mistrza i przyjaciela

† p

ZENONA ORZESZYŃSKIEGO

wyrazy szczerzego współczucia
składają
pracownicy

policyjna

szeństwo przejazdu potracił motocyklistę Kazimierza K., który doznał wybitcia obojczyka.

* W tym samym dniu w godzinach południowych w Przybysławiu gm. Żerków została pobita przez cztery sąsiadki Jolanta Ch. Poszkodowana doznała obrażeń ciała.

* W nocy z 14 na 15 września na ulicy Kasztanowej w Jarocinie włamano się do piwnicy Tadeusza W., skąd skradziono rower górski "Jumpmaster" o wartości 5,6 miliona zł.

* 15 września, w czwartek o godzinie 16.15 w Kotlinie na skrzyżowaniu ulic Rymarkiewicza i Teodorowskiej kierujący rowerem Teodor J. wymusił pierwszeństwo przejazdu doprowadzając do zdarzenia z Fiatem 126p. Po przewiezieniu do szpitala 67-letni mężczyzna zmarł w wyniku doznanych obrażeń ciała.

* Dzień później rano w miejscowości Łobez w pomieszczeniu gospodarczym 48-letni Zenon S. popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

* 17 września w sobotę Joanna Sz. ukradła ze sklepu odzieżowego na Rynku w Jarocinie spodnie o wartości 430 tys. zł. Sprawczyni w wieku 37 lat została zatrzymana bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa. (jnb)

Niemiecki w MGOK-u

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Żerkowie organizuje kurs nauki języka niemieckiego dla początkujących. Zajęcia będą się odbywać w dwóch grupach wiekowych - dla dorosłych i dzieci. Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższe informacje można uzyskać w MGOK w Żerkowie (ul. Wiosny Ludów 1, tel. 183) w godzinach 11.00 - 19.00. (kk)

Podatek na drogi

Wbrew powtarzającym się zapowiedziom rządu o włączeniu podatku od środków transportu do cennych paliwa, gminy po raz kolejny zakończyły pobieranie tegoż podatku. Zdaniem radnych Rady Miejskiej w Żerkowie dobrze, że się tak stało, ponieważ rekompensata budżetowi gminy tej kwoty z budżetu państwa jest nadal wielką niewiadomą. Także kartoteki wszystkich pojazdów z terenu gminy, które zostały założone, a potem aktualizowane dużym nakładem pracy i właśnie zaczynały dawać pożądane rezultaty, stały się bezużyteczne.

Do 16 września br. na konto gminy Żerków wpłynęło z tytułu

Ile dla radnego?

Dokończenie ze str. 1

Podstawą do wynagrodzenia dla radnych Jarocina, Kotliny, Żerkowa i Nowego Miasta, jest wysokość pełnej diety pracowniczej za podróże służbowe. Obecnie wynosi ona 52.000 zł. w Jarocinie i Kotlinie radny dostaje siedmiokrotność tej sumy czyli 364.000 zł za każde posiedzenie. W Żerkowie dieta ta wynosi 312.000 zł, a w Nowym Mieście - 156.000. Inaczej obliczane jest wynagrodzenie radnego w Jaraczie. Jest to 5% najniższej pensji, która aktualnie wynosi 2.200.000 zł. Radny z Jaraczewa dostaje ponad trzy razy mniej, niż jego kolega w Jarocinie i Kotlinie - tylko 110.000 zł.

Na innych zasadach opłacani są prze-

wodniczący rad. Ich wynagrodzenie to najczęstszą zryczałtowaną pensja miesięczna. Największą dostaje przewodniczący Rady Miejskiej w Jarocinie - 4.400.000 zł, co stanowi 200% najniższego wynagrodzenia. Najmniej - ponad połowę - otrzymuje przewodniczący Rady Gminy w Kotlinie - 2.100.000 zł na miesiąc. W Żerkowie wynagrodzenie przewodniczącego odpowiada połowie pensji burmistrza i wynosi 3.150.000 zł. Zapewne najmniej pieniędzy otrzymuje przewodniczący Rady Gminy w Jaraczie. Za każde posiedzenie otrzymuje on 880.000 zł.

W Jarocinie rada zbiera się co najmniej raz w miesiącu. Posiedzenia Komisji odbywają się raz w miesiącu.

Skradzione miliony w POM-ie

W czwartek 8 września 1994 roku, pomiędzy godziną 13.00 - 14.00 z metalowej kasety stojącej na biurku w pomieszczeniu kasowym Przedsiębiorstwa Usługowo-Produkcyjnego Spółka z o.o. "POM" w Jarocinie skradziono 188,5 miliona zł.

Giełda samochodowa

Zdaniem obserwatorów innych giełd samochodowych 18 września na giełdzie przy ul. Kasztanowej w Jarocinie można było taniej kupić samochód. Najbardziej poszukiwanym autem w tym dniu był Polonez, ale brakowało chętnych do jego sprzedaży. Być może przyczyną tego była podwyżka cen na te samochody od 19 września. Ceny kształtowały się następująco: VW Golf GLX, 1990 r. - 130 mln zł; VW Golf, 1987 r. - 87 mln zł; Fiat 126p, 1987 r. - 28 mln zł; Fiat 126p, 1986 r. - 24 mln zł; Fiat 126p, 1985 r. - 22 mln zł; Fiat 126p, 1980 r. - 12 mln zł; Trabant, 1972 r. - 5,5 mln zł. (zp)

tych. Prowadzone przez policję działania nie przyniosły rezultatu. Sprawcy lub sprawców do tej pory nie ujęto.

Do budynku biurowego POM-u, w którym zlokalizowana jest kasa wejść można bez większych trudności. Nie trzeba przechodzić przez portiernię, która znajduje się około 10 metrów dalej. Każdy, nawet przypadkowa osoba z "ulicy" wejdzie bardzo łatwo.

Dyrektor Przedsiębiorstwa Usługowo-Produkcyjnego Spółka z o.o. "POM" w Jarocinie Bogdan Kuberka twierdzi, że skradzione pieniądze tylko częściowo były przeznaczone na wynagrodzenia dla pracowników. To były normalne pieniądze operacyjne, pochodzące m. in. z usług, które świadczy POM. Trudno abyśmy za każdym razem pieniądze odprowadzali do banku i codziennie znów je pobierali. Zresztą to ucale nie była duża kwota, którą skradziono - mówi. Dyrektor nie potrafi wytłumaczyć dlaczego w czwartek 8 września na terenie zakładu znajdowały się pieniądze przeznaczone (choćby częściowo) na wynagrodzenie pracownicze, podczas gdy wypłata miała mieć miejsce następnego dnia. Od pracowników POM-u trudno czegośkolwiek się dowiedzieć. Opinie na temat zaginięcia pieniędzy są różne. Jednak nikt nie posadza

W ważnych sprawach mogą jednak zbierać się częściej. Przykładowo Komisja Administracji Samorządowej, Porządku Publicznego i Opieki Społecznej w Jarocinie pod przewodnictwem Konrada Krzywnoka zebrała się trzykrotnie w sierpniu. Do tego dochodzi jeszcze sesja Rady Miejskiej i zebrania w innej komisji, której radny jest członkiem. Jakże pieniądze może on więc otrzymać w ciągu miesiąca - łatwo policzyć.

Komisja Administracji Samorządowej, Porządku Publicznego i Opieki Społecznej Rady Miejskiej w Jarocinie przygotowała niedawno projekt o podwyżce diet radnych. Uchwała ma być przyjęta na najbliższej sesji, 26 września. Poproszony o udostępnienie "Gazecie" wysokości nowych diet, przewodniczący Marian Sikorski stanowczo odmówił. (jnb)

o to kasjerki. Obsługująca kasę kasjerka nie była nowicjuską. Była osobą o 16 letnim stażu pracy. Twierdzi, że opuściła pomieszczenie kasowe tylko na godzinę (wyszła do działu księgowości mieszczącego się zresztą w tym samym budynku) zamykając dokładnie drzwi kasy.

Policja przyjęła tezę, że sprawca otworzył drzwi kasy kluczem oryginalnym lub dopasowanym. Zabrał z kasety 188,5 miliona złotych w nominatach 500, 100 i 50 tys. złotych. Dochodzenie w tej sprawie wszczęto z art. 208 kk (kradzież z włamaniem). Jednak nie mamy jeszcze żadnego podejrzanego. Krag potencjalnych sprawców jest bardzo szeroki, gdyż do budynku mógł wejść każdy. Przeszuchaliśmy na te okoliczności pracowników POM-u. Jednak final sprawy wydaje się bardzo daleki - mówi Jerzy Kryskiowiak zastępca komendanta policji w Jarocinie.

Zamek od drzwi kasy policja przekazała w celu ekspertyzy do Kalisza. Jej wynik prawdopodobnie określi, czy drzwi kasy zostały otwarte kluczem oryginalnym czy też innym narzędziem. Widocznych śladów włamania policja nie zauważyła, przez co dochodzenie jeszcze bardziej się komplikuje. W piątek 9 września pracownicy POM-u otrzymali wynagrodzenia. (mpg)



ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA

REJON IV JAROCIN

ZAWIADAMIA, że z dniem 1 października 1994 r. rozpoczyna działalność nowe Pogotowie Energetyczne Kotlin z tymczasową siedzibą w pomieszczeniach Banku Spółdzielczego w Kotlinie przy ul. Powstańców Wlkp. nr 1.

W związku z powyższym wszystkie miejscowości należące do gminy Kotlin będą obsługiwane przez nowo uruchomione pogotowie energetyczne, a reklamacje związane z przerwami w dostawie energii oraz w oświetleniu ulicznym tych miejscowości należy kierować w godz. 7.00 - 9.00 pod nr telefonu 405-691.

W pozostałych przypadkach należy dzwonić do Rejonu Energetycznego Jarocin telefon nr 47-21-37 lub 991 czynne całą dobę.

(ea)

Listy Listy Listy Listy Listy



Halo, „Gazeta”
47-33-33 w. 212

Wielokrotnie samochody osobowe i ciężarowe, dojeżdżając ulicą Powstańców Wlkp. (od strony „nowej” Fabryki Mebli) do drogi głównej na Leszno, przejeżdżały też szosę i wpadały do rowu. Ostatnio umieszczono tam duże, czerwono-białe tablice ostrzegawcze. Myślę jednak, że znaki ostrzegawcze powinno się ustawić już przynajmniej kilkaset metrów przed skrzyżowaniem. Wczorajem uwagę kierowców dodatkowo przyciąga stacja paliw przy „Jaromie”. Jest dobrze oświetlona i przejeżdżający odruchowo spogląda w jej stronę. Nie zdąży się nawet zorientować, że to już koniec drogi.

★
Już kiedyś napisałem do „Gazety” list w sprawie jarocińskich ulic, jednak bez rezultatu. Jak ulica Nowa może się tak nazywać, kiedy jest stara jak świat. Kiedy popada deszcz, na ulicy Nowej tworzą się „jeziora” tak wielkie, że nie można przejść. Podczas suszy nie można otworzyć okien, gdyż kurz z „żuźlem” zasypuje mieszkanie. Tematem na oddzielny list jest problem obiecywanej i tylko obiecywanej już od kilku lat gazyfikacji.

Stały czytelnik
Mieczysław Wasielewski

Piszę w sprawie, która szczególnie powinna zainteresować policję i pogotowie. Kilkaście dni temu, w niedzielę dożyłkową w Jaraczewie około godz. 22.30 weszła do mojego mieszkania kobieta rozpaczliwie prosząc: „Zadzwonić do Kościana!”. Po przyjrzeniu się nieznajomej stwierdziłem, że nie jest ona sprawną umysłowo. Mówiła, że koniecznie musi jechać do szpitala w Kościanie, ponieważ jest niezwykle chorą na „trzęsawicę” i „nic”. Twierdziła, że szła kilka kilometrów z Borku do najbliższego telefonu, aż dotarła do mnie. Tak się składa, że na mojej ulicy aparat posiada przynajmniej 5 osób, a mój dom stoi przy jej końcu. Okazało się, że wcześniej usłyszała tę kobietę wyganiano. Trzeba podkreślić, że zachowywała się bardzo spokojnie, aczkolwiek wszystko co mówiła było nieдорзeczne. Nie miała przy sobie dokumentów. Nie wiedziałem, co z nią zrobić. Nie wyrzucić przecież w nocy chorego człowieka na ulicę. Postanowiłem zawiadomić policję, chociaż sprawa dotyczyła też pogotowia. Na policji dyżurny funkcjonariusz powiedział, że taki przypadek należy zgłosić na pogotowie. Nie zainteresowała go nawet jej nieustalona tożsamość. Po dłuższych pertraktacjach zdecydował się połączyć mnie z pogotowiem. Kobieta cały czas czekała. W każdej chwili jej „trzęsawica” mogła się objawić. Mogła to być, jak podejrzewałem, np. padaczka. Na pogotowie dyżurująca kobieta odesłała mnie z powrotem na policję. Na darmo tłumaczyłem jej, że to właśnie policjant skierował mnie na pogotowie, a przybyła kobieta jest chorą i wy-

maga opieki lekarskiej, której ja nie mogę zapewnić. Ten przypadek „nie kwalifikował się” i koniecznie Traciłem cierpliwość. Dochodziła 23, a kobieta wciąż czekała. Zagroziłem, że jeśli nie przyjadą, to ją najwyżej wywrzucę. Bez reakcji. Tego było już za wiele. Po prośbach, groźbach i wyzwiaskach kobieta z dyżurki łaskawie zdecydowała się zawiadomić dyżurującego lekarza, z góry sprzedając, że „ta sprawa się nie kwalifikuje”. Przyjechała sanitarka po pół godziny, gdy straciłem już jakieś nadzieje na pozytywne rozwiązanie zdarzenia. Myśli się jednak ten, kto myśli, że to koniec problemów chorej kobiety. Przypadkiem dowiedziałem się, że ponownie odesłano ją na policję.

Nie znam jej dalszych losów. Jestem jednak pełen obaw o nią, po tym, co usłyszałem od policji i pogotowia - instytucji, które winny nieść pomoc.

Czytelnik z Jaraczewa
(imię i nazwisko znane redakcji)

★ Sobota jest dniem, który panie, pracujące od poniedziałku do piątku, poświęcają na zrobienie większego prania. Tak jest również w moim przypadku. Jednak w kilka ostatnich sobót mogłam odpoczywać. Wcale nie z własnej woli. Zmusiła mnie do tego jakość wody płynącej z kranu. Była po prostu koloru żółto-pomarańczowego. Na dnie wanny pozostawał osad tej samej barwy. Kiedyś dzwoniłam do „wodociągów” i powiadziłam mi, że występuje to w przypadku awarii. Po jej usunięciu w rurach płynie także rdza. Podobno przyczyną tego jest także czyszczenie sieci wodociągowej. Czy musi się to jednak odbywać w soboty - jedyne dni, w które mogę (chyba nie tylko ja) zrobić duże pranie?

★ Chciałbym, aby „Gazeta” zainteresowała się problemem telefonizacji osiedla przy ul. Kaszta-

nowej. Telefony miały być już podłączone w pierwszym kwartale tego roku. Później obiecywano, że w wakacje. Mamy już prawie październik, a w tej sprawie nie słychać. Prace przy okablowaniu chyba zakończono. Na Os. Konstytucji 3 Maja lokatorzy mają już numery. Co w tej sprawie robi Społeczny Komitet Telefonizacji? Czyżby jego członkowie społecznicy zakończyli swoją działalność na załatwieniu swoich prywatnych interesów z Telekomunikacją?

★ Jestem uczniem Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocznie. Bardzo mi się spodobał pomysł akcji „Sprzątania Świata”. Drażnią mnie porzucane śmieci. W „Gazecie” przeczytałem, że udział w sprzątaniu jest dobrowolny. U nas w szkole było to obowiązkowe - tak zarządził dyrektor. Sam się chyba do tego nie przylażył. Akcja się udała. Mam nadzieję, że za rok dyrekcja pozostawi uczniom wolną rękę w tej sprawie, a sama da dobry przykład.

Pisane na kolanie

Kartkomania

Zauważyłem, że z domu, na bieżąco, usuwane są wszelkie zwrotenie opakowania szklane. Niespotykana dotąd u dzieci troskliwość o utrzymanie porządku bardzo mnie zaintrygowała. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustaliłem, że sprzedawca butelek miała na celu uzyskanie przez małych wolnego, nieopodatkowanego kapitału. Jak się okazało w toku dalszego postępowania wyjaśniającego, kapitał ten przeznaczany jest na systematyczne zakupy notesików. W tych przedmiotach, dostępnych w sprzedaży w kioskach „Ruchu” oraz w sklepach z tak zwanymi materiałami piśmiennymi, jak do tej pory, nie mogłem dopatrzyć się czegoś szczególnego. Toteż nagły popyt na notesy w grupie niewiele piszących małych wywołał moje głębokie zdziwienie, a następnie zaciekawienie. W trakcie przesłuchania dzieci zdałem sobie sprawę, że żyłem w zupełnej nieświadomości tego, że notes wcale nie musi służyć do sporządzania notatek. Zostałem oświecony informacją, że są notesy zwykłe i notesy niezwykle. Notes sam w sobie nie ma wartości, jeżeli nie składa się z kartek zadrukowanych wielobarwnymi obrazkami. Obrazki powinny mieć barwy delikatne, stonowane, nieintensywne, wręcz blade. Okazane mi próbki ujawniły niezwykłą różnorodność motywów ilustracyjnych. Do najczęściej spotykanych należały twarze i sylwetki nadzwyczajnej urody dziewcząt, zwierząt, owoce. Niektóre motywy występują seriami. Zazwyczaj jedna z linii brzo-

wna. Wśród kartek osobną kategorię stanowią te, które nijak nie nadają się do zapisywania po stronie zadrukowanej. Kolory są tak intensywne, że ewentualna notatka byłaby, po pierwsze, mało czytelna, a po drugie, byłaby zamachem na urodę obrazka. Takie kartki można zapisywać na odwrotnej stronie tekstami przeznaczonymi dla osoby darzonej szczególną sympatią. Warto dodać, że po demontażu notesu na kartkę wieczorną - okładową i kartki właściwe, w tym zbieractwie nie się marnuje: sztywny „tył”, jako jedyny element notesika jest wykorzystywany przez zbieraczy do sporządzania zapisów. Rzeczy tu opisane są przedmiotem wielkiego pożądania licznych osób płci obojga w wieku od lat 3 do 13, a nawet więcej. Postrzegam piękną samą formę wciąż jeszcze nie jest rzeczą powszechną. W tym przypadku jednak jest sprawą ewidentną.

Żeby zdać sobie sprawę ze skali opętania zbieractwem kartek trzeba się udać do szkoły. Korytarze są puste. Rozlega się dzwonek na przerwę. Otwierają się drzwi. Z klas i pracowni wysypują się dzieciaki. Czym prędzej formują się w grupki przy parapetach okiennych, które na czas przerwy zamieniają się w tereny wystawowe nieprzeznaczonych eksponatów kartkowych. Ci, którym zabrakło miejsca na korytarzach, okupują parapety w toaletach. Klaski schodowe pozostają dla tych, którzy nie zdołali zająć bardziej dogodnych miejsc. Odbywa się wielka giełda, którą przerwie dzwonek na lekcję. Wymiana nie ogranicza się do terenu szkoły. Po lekcjach działanie uprawiane jest w grupach ulicznych i podczas wizyt między-

sząsiedzkich. Niektórzy kolekcjonerzy podejmują dalsze wyprawy do domów swoich koleżanek i kolegów, gdzie w komfortowych warunkach dają upust swojej namiętności kolekcjonerskiej.

Kartki, ściślej mówiąc notesiki, pochodzą z Dalekiego Wschodu. Konkretnie z Tajwanu, gdzie sztuka drukarska zapewne nie różni się od europejskiej, ale koszty wytworzenia zapewne są niższe. Nie wiadomo, czy producenci przepięknych notesików zdają sobie sprawę z ich rzeczywistej wartości wśród części młodzieży polskiej. Na obecnym etapie analizy zjawiska należy podkreślić jego pozytywne aspekty. Jednym z nich jest odwrócenie dzieciaków od telewizorów, co sprzyja prym: rozwojowi cielesnemu wskutek ugania się za interesującymi egzemplarzami, secundo: rozwojowi duchowemu ze względu na niezaprzeczalne walory estetyczne karteczek nawiązujących w swym wyrazie artystycznym do dokonanych młodo polskich i secesjonistycznych i tertio: rozwojowi społecznemu poprzez zacieśnianie słabych, w ostatnich latach, więzów międzyludzkich.

Ruch zbierania kartek notesikowych nie został do tej pory nazwany. Opierając się na metodzie słowotwórczej wykorzystanej do nazwania zbieractwa znaczków pocztowych i zapomnianego już zbieractwa etykiet zapalczkanych można by zaproponować nazwę filchartestyka (*gr. philo = lubię + chartes = karta*) jako, że warto potraktować poważnie sprawy niepoważne. Tym bardziej, gdy w życiu okazuje się, że poważni ludzie podchodzą niepoważnie do spraw poważnych.

Jerome S. Chaser
P.S. Tekst został sporządzony na zamówienie zbieraczy kartek. Nie oznacza to jednak, że jest materia-

Nie radość

- Czy starość może być pogodna?

- Nie. Wszystko się Panu Bogu udało, ale nie starość - mówi Koziejowa.

Dziewięć lat temu złamała nogę i od tej pory chodzi tylko o kulach. Nie opuszcza swojego mieszkania. Trudno się jej samodzielnie załatwić czy umyć. Nie ma rodziny, musi więc liczyć na pomoc innych osób. W jeszcze gorszej sytuacji jest Januszewska - od dwóch lat nie wstaje z łóżka. Też jest sama. Żeby nie myśleć o swoim położeniu, przesyła całe dni. Musi jednak coś jeść, musi się załatwić... I jeszcze Kaniewska. Ma problemy nie tylko z poruszaniem się, ale także z dokonywaniem nawet prostych czynności. Jej ręce zniekształcone przez reumatyzm są mało sprawne, poza tym trzęsą się. Nie może czytać ani oglądać telewizji - ma zaćmę.

★ ★ ★

Ludzi, dla których starość okazała się mało łaskawa, jest wokół nas więcej. Ale mówi się o nich coraz to mniej. Nawet w ośrodku pomocy społecznej. Tu teraz najczęstszymi gośćmi są bezrobotni, ojcowie rodzin wielodzietnych, kobiety w ciąży. Na 5520 osób w wieku poprodukcyjnym mieszkającym w gminie Jarocin Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił wsparcia materialnego stu trzydziestu siedmiu. Zdaniem kierownika ośrodka - Ewy Kunz - o wiele trudniejsza jest sytuacja rodzin wychowujących dzieci. Starsi ludzie mniej jedzą, kupują mniej odzieży. „Inna sprawa, że dziadkowie wspierają młodych - często bezrobotnych. A jeśli się przed tym wzbraniają, dochodzi do konfliktów. Co dziwne, stroną pokrzywdzoną czują się wtedy młodzi. Bo dziadkowie mają, a nie dają...” - mówi Ewa Kunz.

★ ★ ★

Osoby niedołąne, leżące w łóżku, samotne mogą liczyć na specjalną pomoc. Zlikwidowano już co prawda, finansowaną przez państwo, instytucję siostr PCK, ale teraz opiekę nad schorowanymi starymi ludźmi przejęły gminy. Jarocińska gmina podpisała umowę z prywatną Agencją Opiekunczą należącą do Alicji Zaworskiej. Godzina opieki nad chorym kosztuje tu 26 tys. zł. Wiadomo, że na wyłożenie takiej kwoty, szczególnie przy opiece szóstym, siedmiogodzinnej, stać byłoby niewiele. Dlatego gmina pokrywa częściowo koszty - w zależności od dochodów. I tak samotna osoba o miesięcznych dochodach wynoszących poniżej 1.959.299 zł brutto nie płaci za opiekę wcale. Jeśli ma dochód między 1.959.299 a 2.327.800 zł brutto, płaci 1300 zł za godzinę. Zniknęła nie ma dopiero przy dochodzie 9.699.300 zł. Inaczej kształtują się stawki dla chorych mieszkających razem z rodziną. Tu pełną kwotę trzeba zapłacić już przy dochodzie brutto wynoszącym 5.819.700 zł na osobę.

★ ★ ★

Zakres czynności wykonywanych przez opiekunki jest bardzo szeroki: od zabiegów pielęgnacyjnych

poprzez sprzątanie, pranie, mycie okien do pisania listów i czytania choremu książek. Wszystko zależy od czasu i życzeń klienta. Opiekunki zatrudniane przez Alicję Zaworską zarabiają 13 tys. zł na godzinę. Reszta z dwudziestu sześciu tysięcy idzie na podatki, ZUS, pensje dla pracowników biurowych, utrzymanie biura. Właścicielka agencji skarży się, że coraz trudniej wiązać koniec z końcem. *Moje pracownicy nie uwierzyłyby mi, ale w lutym ze względu na zwiększenie podatków zabrakło pieniędzy na pensję dla mnie. Myślałam, że trzeba będzie to wszystko rzucić - mówi.*

★ ★ ★

„Gdyby nie pani Jadwiga z agencji, to nie wiem co by ze mną było. Sąsiadki mam dobre, ale powiem, ale one mają swoje obowiązki. A tu trzeba mnie umyć, wyprać, zrobić obiad” - mówi Koziejowa. Nie tak dawno jej sytuacja była jeszcze bardziej beznadziejna. Mieszkała z dziewięćdziesięcioletnią matką. „Babcia uciekała w nocy do sąsiadów. Krzyczała, że ją bije, że się tu dzisiaj schodzą. Przez ostatnie sześć tygodni leżała. Moczyła się, ciągle trzeba było prać pościel. Tak się odleżała, że ciało odchodziło płatami...” - wspomina z przerażeniem w oczach. Koziejowa chciałaby umrzeć jak najprędzej. Ma już upatrzone miejsce na cmentarzu. Musi jeszcze tylko uskładać na trumnie... „Jak sobie pani sama nie odłożę, to nikt dziś pani nie da” - mówi.

★ ★ ★

Koziejowa nie jest wyjątkiem. Większość schorowanych niedołąnych podopiecznych agencji straciła już ochotę do życia. „Nie dlatego, że są chore i cierpią, ale dlatego że są samotne” - komentują opiekunki domowe. Żyją zamknięte w czterech ścianach. Mówienie do obrazów czy nawet oglądanie telewizji nie zastąpi im normalnych kontaktów z innymi ludźmi. „Całe życie byłam samotna - żali się Januszewska. Nie tak jak w tych domach gdzie jest gwarno, bo biega trójka,

czwórka dzieci. Ja miałam jedno. Zmarło mi. Mąż zachorował na zapalenie jąder i skończyło się z dziećmi...” Nie ma koleżanek. Nigdy nie pracowała zawodowo. Może liczyć co najwyżej na odwiedziny sąsiadek i pani Grażyny z agencji. „Ona jedna wie, ile ja się napłaczę. Ja po prostu wyję z rozpacz.” Czy z dziećmi byłoby jej lepiej? Nie wie.

★ ★ ★

„Jak ja słyszę, jak mają niektóre matki, to głowa boli... A tak to przynajmniej nie narzekam na nikogo, tylko sama na siebie” - pociesza się Januszewska. Posiadanie dzieci nie zawsze jest receptą na szczęśliwą starość. Są babcie i dziadkowie mający rodziny, a jednak bardzo samotni, pozostawieni na lasce losu i opieki społecznej. „Mimo wszystko usprawiedliwiają swoje dzieci, bo one niby się tak napracują i nie mają czasu... Miłoś rodziców jest ślepa - zauważają pracownicy agencji. Żalą się, że często są poniżane przez rodzinę podopiecznych, że traktuje się je jak sprzątaczkę, praczki i pomywaczki: „Przychodzę do srodowiska i widzę bałagan, pełen zlew zmywania. A córnia siedzi przy kawie. Po

przecież swoje problemy, gonią za pieniędzmi, ciągle się spieszą.

★ ★ ★

„Niektóre starszyski są takie pogodne, dobre, kochane - idzie się do nich z radością. Inne są bardzo złośliwe. Nieraz się popłaczymy wychodząc - mówią opiekunki. Nigdy jednak byśmy ich nie zostawiły.” Starość wymaga cierpliwości i wyrozumiałości. „Skargi na opiekunki są często i gęsto. Ja muszę sprawdzać, czy są uzasadnione. Z reguły nie” - zapewnia Alicja Zaworska. W ciągu półtora roku istnienia firmy zwolniła jednak trzy pracownice, bo po prostu nie nadawały się do wykonywania tego zawodu. „Tu nie wystarczy chcieć zarobić pieniądze. Trzeba jeszcze chcieć pomóc innym.” Dla tych samotnych ludzi opiekunki są często nie tylko jedynymi osobami, od których należy oczekiwać pomocy, ale też jedynymi, na których można wydławać swoją złość, rozpacz, niezadowolenie ze świata. Dlatego też podopieczni, mimo że czasem narzekają, bardzo boją się zmian. Przyzwyczaili się do swoich opiekunek i najchętniej nie puszczałyby ich nawet na urlopy.

★ ★ ★

„To się stało tak niepostrzeżenie. Nigdy nie myślałam, że będę stara i niedołężna. Biegałam, pracowałam... Nagle zaczęło mi brakować siły...” - mówi Pawłowska. Świadczy, że się jest już coraz słabszym i mniej samodzielnym wywołuje u wielu łezanie, zwątpienie w sens dalszego życia. Tylko jedna z podopiecznych agencji powiedziała: „Jestem zadowolona. Mam taką starość, na jaką sobie zapracowałam.”

★ ★ ★

Jest w tym stwierdzeniu wiele prawdy. I nie chodzi tu tylko o finansowe zabezpieczenie się na starość. „Proces starzenia rozpoczyna się już od czterdziestego roku życia” - mówi lekarz Krystian Andrzejczak. Jeśli wtedy nasz wypoczynek polega na siedzeniu w fotelu, paleniu papierosa, oglądaniu telewizji i graniu w karty, to ten proces przyspieszamy”. Niewydolności oddechowe, uszkodzenie układu krążenia, zwyrodnienia stawów są wynikiem takiego trybu życia. Poza tym wiadomo, że jeśli jakiś narząd pracuje siedemdziesiąt, osiemdziesiąt lat - zużywa się.

Nie ma u nas nawyków czynnego spędzania wolnego czasu. „Na Zachodzie o godzinie siedemnastej parki i skwerki zapelniają się ludźmi we wszystkich przedziałach wiekowych: od dzieci do starców. Mało tego, tymi ludźmi zajmują się rehabilitanci, którzy prowadzą odpowiednie ćwiczenia. U nas siedemdziesięciolatka biegać w dresie po parku wzbudzałaby większą sensację i niemal potępienie niż ptiak leżący pod płotem” - mówi doktor Andrzejczak. Jego zdaniem aktywność fizyczna i psychiczna sprzyja dobremu samopoczuciu i hamuje proces starzenia.

Gdyby nasi emeryci, nie przedstawiali być aktywni, ćwiczyli, biegali, wyjeżdżali na wycieczki, to może więcej z nich mówiłoby, że starość może być radosna.

Aleksandra Pilarczyk

Nazwiska podopiecznych Agencji Opiekunczej i niektóre szczegóły zostały zmienione



Rys. Elwira Rzepczyk

niej też muszę posprzątać, bo przecież nie będę wyszukiwała naczyń, które ona pobrudziła”.

Sa przypadki, gdzie trzeba by zwiększyć czas pobytu opiekunki przy chorym, ale dzieci na to nie pozwalają. „Wolę, żeby mama odłożyła pieniądze dla siebie - komentują pracownicy agencji. A nam każą w ciągu jednej godziny zrobić zakupy, toaletę, podać posiłek”.

Na szczęście nie wszystkie dzieci są niewdzięczne. Niektóre pielęgnują swoich zniedołężniałych rodziców z poświęceniem. Nie zawsze jest to łatwe. Zwłaszcza gdy matka lub ojciec nie poznają ich i mówią do nich: pani.

Najlepsza jest sytuacja tych starych ludzi, którzy mieszkają z dziećmi, a opiekunka przychodzi do nich tylko do południa, kiedy reszta domowników jest w pracy lub szkole. Ciągłe się wokół nich coś dzieje. Widzą, że są kochani, że mają dla kogo żyć. Ale i oni czasem czują się samotni. Młodzi mają

Ogłaszam was mężem i żoną

Rozmowa z Barbarą Regulską - kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Jarocinie

Powszechnie uważa się, że praca kierownika USC polega tylko na udzielaniu ślubów. Jak jest w rzeczywistości?

O tak, wielu ludzi twierdzi, że kierownik ma dobrze, bo tylko tym się zajmuje. Tymczasem ja nie tylko udzielam ślubów, ale też sporządzam akty ślubów, ich odpisy, prowadzę księgę stanu cywilnego, załatwiam interesantów. Wymaga to wiele pracy papierkowej, a zarazem bardzo odpowiedzialnej - w aktach nie może być pomyłek.

Samo przygotowanie ślubu jest dość pracochłonne. W USC razem ze mną zatrudniono są 3 osoby. Obecnie udzielam ślubów na zmianę z koleżanką. Pamiętam jednak, że kiedyś, w ciągu jednego dnia sama udzielałam ich aż 23. Pracujemy od poniedziałku do soboty. Wolnych sobót mamy zaledwie kilka - w okresie postu i ad-

wentu.

Czy udzielała pani ślubów w specyficznych okolicznościach? Może pamięta pani zabawne incydenty, które wydarzyły się podczas tej ceremonii?

Udzielałam ślubów poza lokalnym USC, zwłaszcza w domach chorym ludziom, którzy nie mogli stawić się w urzędzie. Dotyczyło to w większości przypadków ludzi obłożnie chorych, mieszkających ze sobą dłuższy czas, którzy chcą zalegalizować ten związek. Udzielałam też raz ślubu w szpitalu. Państwo młodzi jechali od fryzjera do ślubu i mieli wypadek. U młodej panny stwierdzono wstrząs mózgu. Rodzina bojąc się o jej zdrowie załatwiła ślub w szpitalu.

Kilkanaście razy udzielałam ślubu cudzoziemcom, głównie Niemcom i Francuzom. Wtedy zawsze jest tłumacz. Nie musi być zaprzysiężony, wystarczy osoba,

k która po prostu zna język. Poza tym dużo cudzoziemców, wstępujących w związek małżeński w Polsce zna nasz język. Często są to obcokrajowcy polskiego pochodzenia. A zabawne incydenty? Niedawno, w czasie zawierania związku małżeńskiego, młody pan stracił równowagę, zachwiał się i przewrócił. Mają miejsce także drobniejsze wpadki. Mnie jednak takie sytuacje nie śmieszą, wręcz przeciwnie - denerwują się.

Czy USC organizuje także inne uroczystości?

Tak, organizujemy, ale tylko na zgłoszenie osób zainteresowanych. Są to jubileusze długoletniego pożycia małżeńskiego, od 50-lecia wstępu. Do niedawna imprezy takie odbywały się tu w urzędzie, a po remoncie Ratusza organizowane są w Ratuszu. W takich uroczystościach bierze udział również burmistrz. Występujemy z wnioskami o medale do prezydenta. Burmistrz wręcza je długoletnim małżonkom. W maju 1993 r. miałam taki jubileusz. Obchodziło go kilka małżeństw z różnym stażem małżeńskim. Z tej okazji odnawiali przyrzeczenie małżeńskie. Całość uświetnił występ dzieci z JOK-u, które śpiewały piosenki, recytowały wierszyki. Wszystkie te uroczystości są finansowane przez Urząd Gminy.

Pamiętamy też o setnych urodzinach. Wówczas z życzeniami i kwiatami jedziemy oczywiście do solenizanta. Dwa lata temu taką właśnie rocznicę obchodziła mieszkanka Cielczy.

Czy Urząd Stanu Cywilnego zajmuje się statystyką?

Rejestrujemy urodzenia, śluby i zgony. Dlatego prowadzimy księgę stanu cywilnego oraz akta zbiorowe do tych zdarzeń. W związku z tym sporządzam comiesięczne sprawozdania dla Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. Dodać należy, że księgę stanu cywilnego i akta zbiorowe przechowuje się w USC przez 100 lat, a po tym okresie przekazuje się je do archiwum w Kaliszu.

Przeglądając księgę stanu cywilnego można odnaleźć swoich przodków, szukać rodowodu, a więc zajmować się genealogią.

Mieszkańcy Jarocina i okolic interesują się genealogią, ale rzadko. Nawet popularny program telewizyjny „Czar par” nie wpłynął

na wzrost zainteresowań w tym kierunku. Częściej potrzebne są dokumenty w celach spadkowych. Jednak księgi stanu cywilnego nie są udostępnione do powszechnego wglądu, gdyż nikt nie ma prawa grzebać w czyjejś przeszłości. Tego nie wolno robić. Jeżeli więc ktoś interesuje się genealogią i przyniesie wniosek, to my udostępniamy księgę stanu cywilnego, ale korzystać może z nich przy nas.

Pracuje pani w Urzędzie Stanu Cywilnego od 12 lat. Czy przez



Fot. J. Stachowiak

ten czas coś się tu zmieniło?

Obecny budynek USC został oddany do użytku w 1974 r. Od tamtej pory wiele się oczywiście zmieniło. Dysponujemy małymi pomieszczeniami, jest tu dosyć ciasno, tym bardziej, że jeśli przyjdzie interesant to jego sprawę trzeba załatwić od ręki. Staramy się zmieniać, ulepszać wygląd naszych wnętrz. Dotyczy to przede wszystkim sali, w której udziela się ślubów, jak też sali toaś. Pobożnym życzeniem byłoby założenie w tych pomieszczeniach klimatyzacji. Wystarczy bowiem, że na salę wejdzie 30 osób, a niezależnie od pory roku, jest po prostu duszno. Moim skrytym marzeniem jest też, aby ceremonia zawierania związku małżeńskiego odbywała się przy dźwiękach „żywej” muzyki.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Izabela Bukowska

Przed laty prasa donosiła

W wymienionych poniżej dniach i miesiącach odbywać się będą w roku bieżącym mustry jesienne a zwłaszcza:

przy 6. kompanii:

w Kłencu dnia 16. Października,

- Jarocinie - 17. -

- Golinie - 18. -

przy 7. kompanii:

w Sławoszewie dnia 21. Października,

(...)

W każdym z wymienionych dni odbędzie się rano o godz. 8. mustra rezerwy, I. i II. powołania.

Choć który z landwery etc. zawezwania nie odebrał jest obowiązany dostawić się. Szrem. dnia 10. września 1861.

Major i komendant batalionu.

Płetsch.

„Tygodnik Powiatu Pleszewskiego”

Nr 38, 21 września 1861 r.

Sprzedaż koni wojskowych.

Podają do wiadomości, że dnia 18 go września 1931 r. o godzinie 10 tej odbędzie się licytacja trzech koni wojskowych na dziedzińcu koszarowym Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr. 7a Jarocin przy szosie Powstańców.

Jarocin dnia 16-go września 1931 r.

Za starostę Powiatowego:

Fryza

referendarz.

„Jarociński Orędownik Powiatowy”

Nr 38, 17 września 1931 r.

Nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie jarocińskim

W okresie najgorętszej walki o realizację planowego skupu zboża, aktywnie terenowy w jarocińskim nie zapomina o zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej.

Akcja uświadamiająca dała dobre rezultaty. Coraz więcej chłopów w naszym powiecie przekonuje się, że zespolowa gospodarka jest wyższą formą gospodarowania niż indywidualna i że w spółdzielni można lepiej i kulturalniej żyć.

W miesiącu wrześniu br. powstały w powiecie Jarocin 3 nowe spółdzielnie produkcyjne.

Dnia 7 IX 1954 r. w gromadzie Lenartowice, gm. Pleszew, zawiązał się Rolniczy Zespół Spółdzielczy, do którego wstąpiło

14 chłopów - w tym 5 członków PZPR. Jest to 44 w powiecie spółdzielnia produkcyjna.

Spółdzielnia typu I b powstała w Cerekwicy, gm. Jaraczewo. Z początku podpisało statut 9 chłopów, ale już napływają dalsze zgłoszenia o przyjęcie do nowej spółdzielni. - Przewodniczącym jej został produjący chłop - sekretarz gromadzkiej podstawowej organizacji partyjnej (...).

Spółdzielnia typu I założono również w Zielonej Łące. Wstąpiło do niej 9 chłopów. Spółdzielcy prowadzić będą gospodarke zespolową na 106 ha gruntów.

„Gazeta Poznańska”

Nr 266, 24 września 1954 r.

LICZBA	ROK												
	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989	1990	1991	1992	1993		
urodzeń	1 228	1 465	1 196	590	954	950	799	956	870	852	784		
ślubów	366	351	306	332	306	290	294	303	307	303	230		
zgonów	477	524	481	468	496	493	454	515	501	508	518		

UWAGA: dokonuje się zgłoszeń

urodzeń -

ślubów -

zgonów -

w ciągu 14 dni

1 miesiąc przed

niezwłocznie, najpóźniej w ciągu 3 dni

Raszewy - na zieloną trawkę

Źle się tu dzieje, panie. Małe płace, a teraz jeszcze to najgorsze, bo zwalniają - mówi jeden z mieszkańców Raszew, emeryt. Kiedyś pracował w kombinacie, z którego w ostatnim czasie zwolniono kilkadziesiąt osób. Należy się spodziewać, że w przyszłości będą następne wypowiedzenia...

Pierwszym osobom, które zostały zwolnione w Gospodarstwie Rolnym Skarbu Państwa w Raszewach kończą się już trzymiesięczne okresy wypowiedzenia. Kolejni powiększą rzeszę bezrobotnych w końcu listopada. Od połowy roku z "Raszew" zwolniono 26 osób. Oficjalne uzasadnienie - przyczyny ekonomiczne.

Nie chcemy mieć bron w plecach

Obecna redukcja zatrudnienia wiąże się z likwidacją grupy remontowo-budowlanej. Jak twierdził na początku tego roku Tomasz Hasiński - tymczasowy zarządca z ramienia Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, przynosiła ona przedsiębiorstwu jedynie straty. Zwalniając bądź przesuwając ludzi na inne stanowiska, brał pod uwagę przede wszystkim dwa kryteria: rachunek ekonomiczny oraz przydatność dla gospodarstwa pracowników zatrudnionych w tzw. zakładach "okołorolnych". Jak twierdził, gospodarstwo nie posiada na dzień dzisiejszy środków, które umożliwiłyby remonty lub inwestycje budowlane na terenie GRSP. Nawet prowadzenie przez raszewską "budowlankę" prac przy budowie dróg w Żerkowie, które mimo mało konkurencyjnej ceny zostało już zleczone, nie wpłynęło na zmianę decyzji.

Zwolnienia, które następują w kombinacie, są zawsze mniejsze niż 10% ogólnej liczby załogi. Administrator próbował porozumieć się ze związkowcami w sprawie restrukturyzacji zatrudnienia. Nic z tego jednak nie wyszło. - Oni, rozmawiając ze mną, zajmują stanowisko nie jako związek, lecz jako osoby prywatne - komentuje Hasiński - Mówią mi, że "my nie chcemy mieć bron ani widel w plecach". Oni rozumieją cały problem, ale niczego nie podpiszą. Takie były ich deklaracje.

Częściowo potwierdziła to rozmowa, przeprowadzona przeze mnie z jednym z członków raszewskiej "Solidarności", który prosił o anonimowość. - Jak ja mogę podpisywać się pod zwolnieniami ludzi, z którymi wspólnie przeszło trzydzieści lat pracę? - pyta. Pan Hasiński mówi, że nie chcemy mieć bron w plecach. Ale on też nie chce, a próbuje wykręcić kota ogonem. On chciałby to widzieć w taki sposób, że zwolnienia są również naszą z naszej winy - kończy mój rozmówca. Stwierdził jednocześnie, że zdaniem związku zwolniono zostali nie te osoby, które powinny. Wskazuje inne możliwości redukcji zatrudnienia. Chociaż w sposób "naturalny", taki jak przechodzenie ludzi na emerytury.

Lista zwolnień i przesunięć została przedstawiona prezydium związku zawodowego. Pracodawca musi powziąć takie kroki na podstawie art. 38 Kodeksu Pracy. W ciągu pięciu dni żaden sprzeciw do niego nie wpłynął. Przedstawiciel związku uzasadnia to stwierdzeniem, że: *Milczenie też jest jakąś odpowiedzią. Jednak w takiej sytuacji, na mocy tzw. ustawy o grupowych zwolnieniach z przyczyn ekonomicznych z 28 grudnia 1989 roku roku, w "Raszewach" rozpoczął się proces redukcji zatrudnienia.*

Sposób dyplomatyczny

O zwolnieniach i administratorze mówi się źle. Ludzie mają świadomość, że będą następne wypowiedzenia. Padają różne liczby: sześćdziesiąt - siedemdziesiąt osób. Czy zwolnić tyle ludzi, to trudno powiedzieć - stwierdza Hasiński. - Jest to pułap dość niebezpieczny. Na pewno jednak będą kontynuować proces redukcji.

Wszystkie wypowiedzenia zostały dostarczone pocztą. Nawet, jeżeli ktośś ze zwalnianych osób nie zgodził się odebrać listu, to decyzja w nim zawarta nabrała mocy prawnej. Obowiązuje bowiem tak zwana zasada skuteczności doręczenia, która mówi, że informacja mogła zostać przyjęta do wiadomości. Nawet w przypadku odmowy podpisania przez zwalnianego pracownika wypowiedzenia, jest ona spełniona.

Najbardziej bulwersuje ludzi forma, w jakiej były dokonywane zwolnienia. Określają ją, delikatnie mówiąc, za "niezbyt trafioną". Była ona podyktowana, jak mówi szef kombinatu, koniecznością bycia skutecznym w działaniu. - Co miałem zrobić? - pyta Hasiński. - To jest tak, że pracownik dowiadując się o zwolnieniu, idzie do lekarza i dostaje dwa miesiące chorobowego, przy czym ma napisane - "może chodzić". Nagła choroba? Sposób, w jaki wręczano wypowiedzenia, mógł być dla kogoś zaskoczeniem. Na pewno jednak nie mógł być zaskoczeniem sam fakt dokonywania redukcji. Wiedzieli o niej związek. Administrator od dawna nosił się z takim zamiarem.

Mówi, że próbował w inny sposób odciążyć kasę kombinatu. Składał propozycje, aby pracownicy korzystali z półrocznych urlopów bezpłatnych. Mieliby wtedy możliwość dorobienia. Pozostaje jednak pytanie: gdzie? W okresie wypowiedzenia trzy, cztery osoby chciały skorzystać z tej szansy. Otrzymały urlop - nie stawiano im żadnych trudności.

Ktoś słyszał podobno, jak Hasiński stwierdził, że "w taki prosty i dyplomatyczny sposób zamierza zwolnić całą załogę". O! Ten ktoś

grubo przesadził - dementuje administrator. - Powiedziałem jedynie, że w taki sposób mógłbym zwolnić całą załogę. Zapewnia jednocześnie, że redukcja zatrudnienia nie jest początkiem końca gospodarstwa w Raszewach.

Zakłęte kółko pieniędzy

Decyzje dotyczące redukcji zatrudnienia, według administratora GRSP w Raszewach, są podyktowane realiami ekonomicznymi. Tomasz Hasiński stoi na stanowisku, że sztuczne utrzymywanie zakładów przynoszących całemu przedsiębiorstwu straty i niemożność ich sprywatyzowania w pełni go usprawiedliwiają. Nie zgadza się z tym jeden z kierowników w Raszewach. Twierdzi, że takie posunięcia są krótkowzroczne



i przedczesne. Nie może zrozumieć, dlaczego nie dano zakładom wystarczająco dużo czasu na usamodzielnienie się. Zgadza się oczywiście, że jest to proces niezwykle trudny i często rozbijający się o "mur ludzkiego niezrozumienia" czy po prostu strachu. W rozmowie, jaką z nim przeprowadziłem stwierdza: *Od momentu kiedy kombinatem administrować zaczął właśnie Hasiński, wszelkie kroki w kierunku zmian prywatyzacyjnych zostały wręcz zahamowane. To, jak on kieruje firmą, przypomina ogólne sterowanie z lat sześćdziesiątych. Nam nie pozostawia żadnej swobody. Wszystkie ważne sprawy załatwia sam. Takie samo zdanie o systemie zarządzania w GRSP ma "Solidarność".*

Nakazowy system zarządzania rzeczywiście nie jest korzystny jeśli patrzeć na niego z punktu widzenia prywatyzacji. "Raszewy" są jednak ciągle gospodarstwem skarbowym. Z tego względu w wypowiedziach administratora dominuje przede wszystkim troska o spełnianie zobowiązań w stosunku do Skarbu Państwa. Wiąże się to oczywiście z koniecznością odprowadzania do budżetu dużych sum pieniędzy. I jeśli rzeczywiście zarządzanie kombinatem ma symptomy minionych epok, jedynie to może je tłumaczyć. Tomasz Hasiński jest finansowo przyciśnięty do

muru. *Ja rocznie obracam miliardowymi sumą - mówi - a muszę się liczyć z każdym milionem, każdym tysiącem. Kiedy słyszę, że ktoś potrzebuje na przykład pięć milionów na zakup tego czy tamtego, to z mojej kieszeni dobiega syk. A jakie to są pieniądze dla tak dużej firmy? Problem nabiera jeszcze większej wagi, jeśli wziąć pod uwagę zaległe zobowiązania w stosunku do pracowników i ich niezwykle niskie wynagrodzenia. W ostatnim czasie pensje zostały co prawda podniesione. Jednak kwoty, które otrzymują robotnicy to 2,250 mln zł - najniższe średnie wynagrodzenie w kraju. Do tego czasu praktycznie wszyscy zarabiali mniej. Rozpoczął się także proces wypłacania zaległych sum, które się pracownikom należały z tytułu nagród od zysku. I najbardziej paradoksalne jest to, że firma ciągle go wypracowuje. Jednak specyfika produkcji rolnej polega na tym, iż jest nim towar. W miarę łatwo go oczywiście sprzedać, a otrzymane fundusze przeznaczyć na konsumpcję - czyli po prostu*



Fot. J. Stachowiak

na pełną obsługę wynagrodzeń. Jednak jak twierdzi Hasiński, nie zaprowadzi to dokądkolwiek i w przyszłości rozłoży firmę.

Następne zwolnienia

Proces restrukturyzacji zatrudnienia w GRSP nie jest zakończony. Do tego administrator przynajmniej się wprost. Stwierdza jednocześnie, że nie może działać na szkodę pracowników. Widzi pewne możliwości przyszłych porozumień ze związkowcami. Przede wszystkim jednak będzie dążył do wykonania swojej koncepcji zreformowania i dalszego kierowania przedsiębiorstwem. Według niego optymalny poziom zatrudnienia powinien kształtować się na poziomie około 6,5 pracownika na sto hektarów użytków rolnych. W wartościach bezwzględnych liczba ta to około 250 zatrudnionych. Dziś w "Raszewach" pracuje dużo więcej ludzi - ponad trzyset. Na pytanie, czy w takim wypadku administrator będzie dążył do osiągnięcia najbardziej optymalnego z punktu widzenia ekonomicznego pułapu zatrudnienia, Tomasz Hasiński stwierdza, że *odpowiedź nasuwa się sama.*

Przemysław Jankowski

Informator Handlowo - Usługowy Roboty w Kotlinie

Wszyscy ogłoszeniodawcy, którzy opłacili ogłoszenia w Jarocińskim Informatorze Handlowo - Usługowym, mogą odebrać egzemplarze informatora w Biurze Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” w Ratuszu.

Sprostowanie

Do Informatora Handlowo - Usługowego wkładło się niestety kilka błędów, za które przepraszamy. Oto prawidłowe informacje:

1) godziny otwarcia PKO w Jarocinie od poniedziałku do piątku - powinno być od 8.00 do 18.00

2) w branży „Zegarki” na str. 45 - powinno być:

Zakład Zegarmistrzowski - serwis gwarancyjny Mera-Poltik Łódź, Król R., ul. Gołębia 1, tel. 47-25-53

3) w branży „Wywóz nieczystości” str. 45 powinno być:

Kasprolewicz W., ul. Wiejska 10, tel. 47-34-82

4) w branży „Spożywcze artykuły - hurt” na str. 39 powinno być:

Hurtownia Artykułów Spożywczych „MA-GA”, ul. Kazimierza Wielkiego 16

unowocześnianiem wyrobów i wykorzystywaniem najnowszych technologii i materiałów (...). Sukcesy targowe znajdują odbicie w wielkości sprzedaży, która z roku na rok rośnie, a mimo to, w przypadku niektórych wyrobów, z trudnością nadąża za gwałtownie zwiększającym się popytem - twierdzi dyrektor „Izolacji”. (rr)

Złota „Izolacja”

Na odbywających się w dniach 8-11 września w Bydgoskich targach budowlanych GRYF-BUD „DACH - ELEWACJA - IZOLACJA” jarocińska „Izolacja” została nagrodzona złotym medalem w kategorii „DACH”. Komisja konkursowa przyznała zakładowi medal za asfaltowe gonty papowe.

Jesienna edycja bydgoskich targów cieszyła się umiarkowanym zainteresowaniem wśród wystawców. Swoje wyroby zaprezentowało nieco ponad 120 firm. Odwiedziło ją jednak wielu potencjalnych kontrahentów. Podczas wystawy odbyło się sympozjum na temat wyrobów jarocińskiej firmy przygotowane i prowadzone przez dyrektora „Izolacji” Zenona Kierczyńskiego. Miało ono na celu rozpowszechnienie nowoczesnych materiałów izolacyjnych i uszczelniających, wprowadzonych do produkcji w ostatnich latach.

Sukces ten jest ukoronowaniem ciągłych starań pracowników firmy nad

Na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu w dniu 28 sierpnia 1994 roku omawiano stan przygotowania szkół do nowego roku szkolnego pod kątem remontów i inwestycji. W toku dyskusji padł wniosek o przejęciu szkół przez gminę. Jednak okazało się, że gmina nie jest do tego przygotowana ani merytorycznie, ani prawnie. Powołano podkomisję d/s przejęcia szkół przez gminę. Przewodniczą jej Paweł Leonhard - Naczelnik Delegatury Kuratorium w Jarocinie. Pomimo to, żaden z członków podkomisji nie był temu przeciw-

Zarząd Gminy Kotlina na ostatnim posiedzeniu podjął decyzję o przeprowadzeniu zebrań na terenie gminy w sprawie telefonizacji. We wrześniu i październiku mieszkańcy Twardowa, Woli Książęcej, Wyszek, Magnuszewic i Wilczy będą mieli możliwość zainstalowania telefonu. Możliwość telefonizacji tych wsi zaistniała przy okazji zakładania światłowodów z Jarocina do Kotliny.

Od paru dni trwają prace ziemne przy ulicy Poznańskiej. Przez centrum Kotliny pracownicy Telekomunikacji SA doprowadzają kabel światłowodowy do Urzędu Gminy. Przeprowadzane prace są pewnym utrudnieniem dla mieszkańców Kotliny. Wykonano kilka przecisków drogowych i 50 studzienek. Wszystkie prace prowadzone są bardzo sprawnie.

Po letniej przerwie spowodowanej decyzją Rady o czasowym wyłączeniu oświetlenia ulicznego, zaświeciły od kilku dni lampy uliczne. Na skwerach i gminnych drogach jest jasniej. Ulica Dworcowa przestała straszyć przyjeżdżających gości. Zainstalowano nowe oświetlenie sodowe, ułożono nowy chodnik z kolorowego polbruki oraz wycięto dwa pochyle drzewa. Szkoda tylko, że zapomniano o drugiej stronie ulicy Dworcowej, którą codziennie dzieci uczęszczają do szkoły. W momencie, kiedy rozpoczął się nowy rok szkolny rozpoczęło zrywanie starego chodnika i betonowej nawierzchni przed pawilonem handlowym GS. Utrudnia to dojście i dowóz dzieci do szkoły, choć prace te można było wykonać w okresie wakacyjnym.

(gc)

Czy Jarocin przejmie szkoły? Poeci jesieni

Krotoszyński Ośrodek Kultury i redakcja „Rzeczy Krotoszyńskiej” organizują III Turniej Poetycki „AUTOPORTRET JESIENNY”.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto ukończył 16 lat i nadesłanie pod adresem KOK-u (ul. Mały Rynek 13, 63-700 Krotoszyn, tel. 0-64 520-17, 542-73) do 1 grudnia br. zestaw trzech nie publikowanych dotąd wierszy o dowolnej tematyce (każdy opatrzone pseudonimem). Do przesyłki należy dołączyć, w zaklejonej kopercie, sygnowany takim samym podpisem, informację o autorze (imię, nazwisko, wiek, adres, nr telefonu).

Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpi ostatniego dnia jesieni - 20 grudnia, o godz. 18.00 w sali KOK-u. Główną nagrodą w konkursie jest kwota 3 mln zł. Zdobywcy II i III miejsca otrzymają kolejno 1,5 mln zł i 500 tys. zł oraz nagrody rzeczowe. (tz)

Bajkolandia w bibliotece

W Bibliotece Gminnej w Jaraczewie 14 września o godzinie 13.00 dokonano otwarcia oddziału dziecięcego. Mieści się on na piętrze po dawnych pomieszczeniach biurowych PZPR. W kwietniu i maju ogłoszono konkurs

Sprostowanie

W artykule „Utajniony patron” („G.J.” nr 36) błędnie podano informację dotyczącą absolwenta Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie mjr. inż. pil. Bogusława Mrozka. Pan Mrozek nie przeszedł na emeryturę, jak napisano, a został oddelegowany do 21 Przedstawicielstwa Lotniczego w Mielsku, gdzie pracuje jako pilot-oblatywacz. Za pomyłkę przepraszamy. (jbt)

dla dzieci szkół podstawowych na nazwę wydzielonego oddziału w bibliotece. W konkursie brało udział 47 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Goli, Jaraczewie i Wojciechowie. Z ciekawych propozycji wyłoniono „Bajkolandię” jako nazwę oddziału. „Dziupła wiedzy” nazwano kącik czytelniczy dla dzieci. „Chatka Puchatka” natomiast to pomieszczenie dla najmłodszych czytelników, gdzie obok polek z bajkami znajdują się maskotki. Uroczystego otwarcia biblioteki dokonał wójt gminy Maciej Pielarz. Pochwalił on Reginę Wiżę i Elżbietę Ignasiak, które w krótkim czasie potrafiły „zrobić dobrą robotę zagospodarowując nie wykorzystane biura”.

Podczas trwania uroczystości Przewodniczący Związku Kombatanów RP w Jaraczewie J. Helik przedstawił krótki zarys historyczny budynku, w którym dzisiaj mieści się biblioteka. Kiedyś była to siedziba Kościoła Ewangelickiego. Po II wojnie światowej umieszczono w nim olbrzymi silnik okrętowy, by wytwarzał energię elektryczną. Dzięki temu całe Jaraczewo mogło być oświetlone. Po zelektryfikowaniu całej miejscowości budynek opustoszał. Jakis czas mieściła się tam stolarnia. W latach późniejszych budynek gruntownie przebudowano i przeniesiono do niego Gminną Radę Narodową. Biblioteka mieściła się wówczas w dobudówce, gdzie obecnie jest magazyn przybiblioteczny.

W roku minionym wypożyczono blisko 10 tysięcy książek z 20.297 dostępnych woluminów. Wśród czytelników dominują dzieci. Jest ich 400 i liczba ta ciągle rośnie. Nowością jest możliwość wypożyczenia czasopism. Ostatnio też biblioteka wzbogaciła się o wiele interesujących pozycji: „Oxford - Encyklopedia szkoły”, czy również interesującą książkę „Na ratunek ziemi”. Dostępne są też pozycje z zakresu wychowania seksualnego dla dzieci i młodzieży. Kierująca „Bajkolandią” E. Ignasiak zaprasza wszystkie dzieci do biblioteki codziennie za wyjątkiem środy w godz. 10.00 - 16.30. (as)

Nowa wystawa

Od 16 września czynna będzie w Jarocińskim Ośrodku Kultury - w czytelni dla dzieci - wystawa poświęcona twórczości i podróżom Bronisława Dostanego. Można ją zwiedzać w godzinach otwarcia biblioteki, czyli od 9.00 do 18.00.

Jarocin za powiatyzacją

W drugiej połowie sierpnia Urząd Rady Ministrów zwrócił się do gminnych samorządów z zapytaniem o stosunek do powiatyzacji. Jarocińscy radni - członkowie Komisji Administracji Samorządowej, Porządku Publicznego i Opieki Społecznej opowiedzieli się za utworzeniem powiatów.

Zdaniem radnych, dokonywanie pewnych inwestycji i podejmowanie określonych decyzji może się odbywać jedynie na szczeblu powiatu. Tu powinno się na przykład decydować o funkcjonowaniu szkół średnich czy szpitala.

Komisja uznała jednocześnie, że należało zwiększyć kompetencje samorządów gminnych. Powinny one przejmować szkolnictwo podstawowe. Powinny także podejmować decyzje z zakresu prawa budowlanego, wodnego i z zakresu ochrony środowiska. (rap)

Absolwenci LO
rocznik 1985 - klasa IVa
Prosimy o kontakt

Cykuś i Bakyl
tel. (0-62) 40-54-74

Pozostać wiernym zawodowi stolarza

Wspomnienie o EDWARDZIE GRZEŚKU - nauczycielu Technikum Przemysłu Drzewnego i Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Jarocinie

„Nauczyciel powinien się odznaczać uprzejmością, łagodnością i jak największą przystępnością, chociaż tępość, nie-dbałstwo czy upór chłopców wywołują oburzenie i bywają dla nauczycieli wielkim udręczeniem”. (Stanisław Konarski Ordynacja, cz. IV, rozdz. 2)

Edward Grzesiek urodził się w Potarżycy 29 września 1917 roku. Tam ukończył szkołę powszechną, a następnie uczył się zawodu u mistrza stolarskiego Antoniego Obalki. Po zakończeniu wojny, do roku 1947, pracował w Jarocińskich Fabrykach Mebli. Wtedy właśnie brał udział w wyposażaniu w meble odbudowywanego po zniszczeniach wojennych budynku Sejmu. W pamięci ludzi utkwił z tego czasu pewien epizod. Na dzień przed inauguracyjnym posiedzeniu parlamentu, kiedy kończono ostatnie prace, jeden z pracowników zauważył, że brakuje laski marszałkowskiej. Zgodnie z tradycją marszałek Sejmu używał jej do otwierania i zamykania obrad. W tej podbramkowej sytuacji zwrócono się do Grzeska, który był z zamierzaniem rzeźbiarzem, aby wykonał brakującą insygnia władzy marszałkowskiej. Praca trwała całą noc, ale nazajutrz marszałek Sejmu mógł zgodzić się z tradycją otworzyć obrady.

Wkrótce po tym Edward Grzesiek rozpoczął pracę w jarocińskim Gimnazjum Przemysłowym dla młodzieży, która pragnęła poświęcić się pracy w przemyśle drzewnym. W tym czasie szkoła nie posiadała odpowiednich pomieszczeń do prowadzenia lekcji i zajęć praktycznych. Brak

było zupełnie ławek, krzeseł, stołów. Nie było w ogóle warsztatów szkolnych. Grzesiek zabrał się z ogromnym zapałem do ich tworzenia. Przy pomocy młodzieży przekształcono stare, poniemieckie baraki w hale produkcyjne. Stale modernizowane jeszcze przez długie lata służyły jako warsztaty szkolne.

W ramach zajęć pozalekcyjnych powstały, gromadząc wiele osób, zespoły - rzeźbiarski, remontu instrumentów muzycznych, szkutniczy. Wszystkie działały pod kierunkiem Edwarda Grzeska, który potrafił swoją pasją „zarazić” młodzież. To właśnie w ramach zajęć pozalekcyjnych wykonano meble do pracowni polonistycznej. Frontony szaf działy płaskorzeźby przedstawiające sceny z życia ludzi w poszczególnych epokach. Wykonano także nowe meble do świetlicy szkolnej.

Rzeźby Edwarda Grzeska można zobaczyć także w okolicznych kościołach - w Golinie, Żerkowie i w Potarżycy. Są to figury świętych, ozdobne drzwi, świeczniki, balustrady czy kłęczniki.

Drugą jego życiową pasją były pszczoły. Miał dużą pasiekę. Swoimi spostrzeżeniami z życia tych pracowitych owadów dzielił się z innymi

publikując wiele artykułów na ten temat. Wszystkie prace w pasiece wykonywał samodzielnie. Począwszy od budowy uli własnego pomysłu, skończywszy na ramkach, w których pszczoły zbierają miód. Posiadał naprawdę ogromną wiedzę na temat leczniczych walorów miodu, pyłku i innych produktów pszcze-lic. Zawsze służył radą i pomocą



Edward Grzesiek (zdjęcie z 1938 r.)

innym hodowcom pszczoł. W pobliżu pasieki założył sad owocowy. Można tam było oglądać nie tylko wspaniałe okazy drzew owocowych, ale również nabyć umiejętności ich hodowania, pielęgnowania, szczepienia i przycinania.

Wchodząc do wioski, w której mieszkał Edward Grzesiek można było od razu poznać jego dom. Był to w tamtych czasach jedyny budynek uzbrojony w sieć piorunochronów. W obiektu duże wrażenie robiła wylegarnia kurczaków, którą sam zaprojektował i wykonał. Inne gospodynie ze wsi zazdrościły żonice Grzeska pierwszą pralkę mechaniczną, którą on sam wykonał.

W szkole, dziś Zespole Szkół Zawodowych nr 1, pozostały widoczne ślady prac Edwarda Grzeska. W prawie każdej sali lekcyjnej wisi wykonane przez niego lub pod jego kierunkiem godło państwowe. Dzięki wielu pracom rzeźbiarskim wyższy stał się poziom estetyki wnętrza budynku szkolnego, świetlicy czy internatu. Były to płaskorzeźby, osłony na lampy, ozdoby na meblach. Tą swoją pasją potrafił zarazić młodzież, dla której zawsze miał bardzo dużo czasu służąc radą, przekazując doświadczenia. Zmarł w roku 1977.

Postać Edwarda Grzeska jest ściśle związana z tworzącą się w Jarocinie zawodową szkołą drzewną. Był jej współtwórcą od samego początku. Zawsze pozostał wierny zawodowi stolarza. Dziś niewiele odwieczających progi „technikum drzewnego” wie o tych, którzy od początku budowali szkołę jarocińskich drzewiarzy.

Stefan Piotrowicz

Polskie rzemiosło

Walka o przetrwanie w okresie zaborów

Moi rodzice byli mieszkańcami Nowego Miasta nad Wartą od wiosny 1911 roku. Przeprowadzili się tu z małej miejscowości Chojnica koło Biedruska, równie pięknie położonej nad Wartą. Ich skromne, ale dla nich najważniejsze osiągnięcia życiowe związane były z Wartą - tą historyczną arterią wodną, która w ich wyobraźni miała jakąś siłę magiczną i przyciągałą. Rzeka w tamtych latach nie posiadała wałów ochronnych i w czasie wiosennych roztopów była naprawdę groźna. Do przeżycia się do Nowego Miasta nad Wartę zachęcił mojego ojca Teodora Styszyńskiego jego najstarszy brat - Kazimierz Styszyński. Był on wielkim działaczem społecznym, organizatorem Koła Śpiewaczego „HALKA”. W roku 1911 był nowomiejskim organistą.

Rzemiosło polskie w Nowym Mieście i cechy rzemieślnicze mają wielowiekową tradycję i do tej tematyki należałoby wrócić w oddzielnym artykule. Władze cesarstwa niemieckiego, czyli władze pruskie prowadziły bezwzględnie politykę germanizacyjną na tere-

nie całej Wielkopolski, co natrafiało na opór społeczeństwa polskiego. Przejawem tego były m. in. strajki szkolne.

Osobnym rozdziałem we wspomnianych latach była walka z polskim rzemiosłem. Władze cesarstwa znalazły bardzo skuteczny sposób jego niszczenia. W ramach tak zwanej „Osthilfe” - czyli pomocy wschodniej, udzielały niemieckim rzemieślnikom znacznej, bezwzględnej pożyczki, aby osiedlić się na terenie Wielkopolski i zakładali warsztaty rzemieślnicze wyposażone w maszyny. Przykładem takiego warsztatu rzemieślniczego była stolarnia Niemca Hirsemanna w Nowym Mieście, która powstała w 1909 roku i Heinricha Huffa w Jarocinie, która została zbudowana w 1905 roku przy dzisiejszej ulicy Śródmiejskiej 27. W ten sposób przy południowej stronie Rynku w Nowym Mieście nad Wartą powstał niemiecki warsztat stolarski Hirsemanna, a po przeciwnej stronie rynku nowomiejskiego, konkurencyjny polski warsztat stolarski Teodora Styszyńskiego. Początkowo, po roku

1900 wprowadzanie maszyn do obróbki drewna było w warsztatach rzemieślniczych raczej rzadkością. Należy jednak stwierdzić, że wyposażanie warsztatów w maszyny stało się w tamtych latach groźną konkurencją. Wprawdzie w drugiej części Nowego Miasta, na Laskówce, istniał warsztat stolarski Mrugalskiego, ale była w nim stosowana jedynie obróbka ręczna. Warsztat mistrza stolarskiego Teodora Styszyńskiego podjął wezwanie konkurencji niemieckiej, oczywiście bez pożyczki bezzwrotnej. Z zaoszczędzonych funduszy własnych zbudował stosunkowo obszerny warsztat produkcyjny na Rynku 7 w Nowym Mieście, w pomieszczeniach które kupił od właściciela posesji, pana Grabowskiego. Warsztat swój wyposażał w silnik o mocy kilku koni mechanicznych - na paliwo tallowe. Taki silnik, który nazywano wówczas „motorem”, dzisiaj trudno byłoby znaleźć nawet w muzeum. Silnik ten poprzez transmisję wprowadzał w ruch pięć taśmowa, piłę tarczową, tokarnię do drewna i wiertarkę do drewna.

Walkę konkurencyjną z niemieckim rzemiosłem wygrał ostatecznie rzemieślniczy warsztat polski. Polacy przekreślali drwiwo nazwisko pana Hirsemanna - na „Hyżymann”. Niestety zwycięstwo to po kilku latach zostało przytłoczone wybuchem pierwszej wojny światowej w 1914 roku. Ówczesne władze niemieckie w Nowym Mieście postarały się, aby do obowiązkowej służby wojskowej jak najwcześniej powołać zbyt aktywnego rzemieślnika polskiego. Szczęśliwym zarządzeniem losu Teodor Styszyński wrócił z tej pierwszej ogólnowojennej zawieruchy wojennej, aby w roku 1926 kupić w Jarocinie o wiele większy warsztat stolarski po dawnym właścicielu Heinrichu Huffie, który właśnie największą stolarnię w Jarocinie znajdował przy pomocy bezzwrotnej pożyczki niemieckiej - Osthilfe. W roku 1939 hitlerowcy wysiedlili Teodora Styszyńskiego i jego synów stolarzy z warsztatu i budynku przy ul. Śródmiejskiej 27. Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej nastąpiło nowe wysiedlenie. Władze Polski Ludowej bezprawnie zajęły warsztat rodziny Styszyńskich, powołując w imię walki z kapitalizmem nowy twór, jakim była Stolarska Spółdzielnia Pracy „JAWOR”. Nielatwe były tamte lata, które przemiennie bezprowolnie,

Stefan Styszyński

Grzyby - smaczne, ale...

Grzyby już w okresie prehistorycznym wabiły człowieka swoją aromatycznością, wyglądem i smakiem. W starożytnym Rzymie wielką popularnością cieszyły się, oprócz smardzy i trufli, muchomory cesarskie. Rzymianie uznawali za jadalne grzyby posiadające biały albo różowy miąższ i te, które rosną pod figowcami. Natomiast grzyby rosnące pod cyprysami traktowali jako trujące.

W czasach nowożytnych zainteresowanie grzybami bardzo wzrosło. Jednak nawet dzisiaj, kiedy na rynku księgarskim są dostępne książki i atlasy na ich temat wypadki zatrucia są bardzo częste. Dlatego już na początku podstawowa zasada: każdy zbieracz grzybów musi je dobrze znać!

W zależności od stopnia toksyczności rozróżniamy grzyby: śmiertelnie trujące, niebezpiecznie trujące, średnio trujące i wreszcie grzyby jadalne, które trują tylko w stanie surowym.

Surowych grzybów nie powinno się jeść, ponieważ nawet grzyby średnio trujące powodują ciężkie zatrucia

w stanie surowym. Interesujący jest np. czerniak pospolity - grzyb o wielkim kapeluszu w kształcie dzwonu, barwy szarej lub brunatnej - śmiertelnie trujący jeśli po jego spożyciu wypije się alkohol.

Poza tym śmiertelne są wszystkie starsze i nadgniłe grzyby. Zresztą niektórzy ludzie są wrażliwi na takie gatunki, które u innych osób nie dają żadnych objawów chorób. Trzeba również wiedzieć, że również jadalne grzyby mogą okazać się trującymi, jeśli są nieodpowiednio przygotowane, albo jeśli po ugotowaniu za długo się je przechowuje.

Grzyby zawierają kilka trujących substancji. Cholina wywołuje przyspieszenie czynności jelit, torsje i biegunki. Muskaryna powoduje ślinotok, pocenie się, torsje, biegunkę, osłabienie czynności serca, zwężenie źrenic. Muskarydyna jest trucizną działającą na układ nerwowy - wywołuje stany pobudzenia i objawy podobne do upojenia alkoholowego.

Uwaga! Muchomor śromotnikowy zawiera amanitynę. Zawartość amanityny w muchomorze wynosi około 1 - 2 mg, przy czym już ćwierć miligrama wystarczy do śmiertelnego zatrucia.

Jeśli po spożyciu grzybów czujemy jakiegokolwiek dolegliwości, musimy niezwłocznie wezwać lekarza. Do momentu jego przybycia należy pozostawić pozostałości grzybów, w celu stwierdzenia, jakie grzyby spowodowały zatrucie.

Przy zatruciu z objawami dość nie określonymi - drapaniem w gardle, wymiotami, bólem żołądka, zawrotami głowy, zaburzeniami o charakterze nerwowym starajmy się natychmiast wywołać torsje, aby pozbyć się reszty spożytych grzybów. Chory powinien wezwać lekarza i leżąc popijać ciepłą herbatę albo czarną kawę.

60 - 70% przypadków zatrucia muchomorem śromotnikowym kończy się śmiercią, która następuje po 5 - 10 dniach od spożycia grzybów. Rozpiętość czasu zależy od odporności chorego i od ilości spożytych grzybów. W cięższych przypadkach pacjent dochodzi do zdrowia, ale ślady zatrucia pozostają na całe życie (uszkodzenie wątroby). Dotychczas brak jest skutecznych metod leczenia zatrucia muchomorem śromotnikowym.

Niebezpieczeństwo niosą także ze sobą grzyby kupowane na straganach od przegodnych ludzi. Nigdy nie mamy pewności, czy nie zostały one zebrane w pobliżu dróg, gdzie narażone były na skażenie ołowiem, pochodzącym ze spalin samochodowych. Pamiętajmy, że coraz częściej dochodzi do zatrucia grzybami jadalnymi, które zostały skażone środkami chemicznymi podczas oprysków pól i lasów.

Podsumowując, powinniśmy zbierać tylko te grzyby, co do których nie mamy żadnych wątpliwości, kupować je tylko od grzybiarzy posiadających zaświadczenie z ŚS nepidu, że zostały sprawdzone i przebadane.

REKIN

Dzień działkowca

W ubiegłą sobotę działkowcy Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Adama Mickiewicza spotkali się na obchodzonej tradycyjnie we wrześniu Dniu Działkowca. Mimo iż pogoda zbytnio nie dopisała, to w świetlicy działkowej zebrano się sporo osób.

Uroczystość rozpoczęła się kilka minut po godz. 17.00. Przewodniczący zarządu działkowego Edward Waloszczyk podsumował roczną pracę zarządu. Następnie najbardziej zasłużonym wręczono odznaczenia. Srebrne odznaki otrzymali: Władysław Filipiak, Józef Matuszak, Zdzisław Jankowski. Brązowe odznaki wręczono: Zenonowi Zawodnemu, Teresie Zwierzchlewskiej, Władysławowi Gendkowi, Kazimierzowi Podlaszowi, Józefowi Leszczyńskiemu, Edmundowi Ebelewicz i Ryszardowi Zieliński odebrali nagrody za czynny udział w pracy społecznej. Nie zabrakło dyplomów za wzorowe działki. Otrzymało je aż 20 osób: Ryszard Górecki, Ryszard Zieliński, Ewa Kołodziej, Antoni Stodolny, Bronisław Piatonowicz, Zbigniew Szczepaniak, Edward Wiącek, Tadeusz Rzepczyński, Henryk Grzybowski, Zofia Wojtaszek, Ryszard Woźniak, Józef Lesz-

czyński, Ryszard Mikołajewski, Kazimierz Szymendera, Ryszard Goliński, Alina Nowacka, Eugeniusz Madaliński, Teresa Zwierzchlewska, Grzegorz Regulski i Henryk Andrzejczak. Kronika działkowa prowadzona przez Janę Muchę uznana została za najlepszą w województwie. Jego też działka zajęła VIII miejsce w wojewódzkim konkursie na najlepszą działkę. Po części oficjalnej działkowcy zostali zaproszeni na kawę i ciasto. Można było także kupić sobie gorącą kiełbasę i bigos. Do późna w nocy trwała zabawa taneczna, na której bawili się dzieci, młodzież i starsi.

Tomasz Jankowski

Marcin Daniec w JOK-u

W niedzielę 2 października 1994 roku o godzinie 20.30 w sali widowiskowej Jarcocińskiego Ośrodka Kultury wystąpi Marcin Daniec. Bilety w cenie 90 tys. złotych można nabyć w JOK.

Część kwoty uzyskanej ze sprzedaży biletów zostanie przekazana na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

Konkurs wędkarski

Kolejne rekordy

Wypada tylko pozazdrościć połowów rodzinie Waszaków z Żerkowa. Przed dwoma tygodniami prezentowaliśmy 11,65-kilogramowego karpia wylowionego przez Wojciecha Waszaka, a dziś rybę tego samego gatunku złowioną przez Tadeusza Waszaka - ojca Wojciecha. 27 sierpnia w gliniance w Żółkowie o godzinie 5.40 wylowił karpia o wadze 11,15 kilogramów i długości 80 centymetrów. Piękny okaz został wyciągnięty na brzeg po około pięciominutowym holu. Za przynętę posłużył ziemiak na haczyku firmy Mustad nr 4 i żyłce o przekroju 0,35 mm. Świadkiem połovu był Józef Andraszak.

Kazimierz Moszyk z Witaszyc wylowił w Warty sandacza. Ryba ważyła 80 dekagramów i miała 47 cm długości. Skuteczny hol trwał 7 minut. Rybę odłowiono metodą gruntową, używając za przynętę małą rybkę - kiełbika. Pan Kazimierz posługiwał się czeskim spinningiem, kołowrotkiem firmy Rex i żyłką 0,25 mm. Świadkiem połovu był Czesław Biegański.

Z pewnością nie jest to ryba-olbrzym. Jest jednak pierwszym sandaczem oficjalnie zgłoszonym do konkursu i - o ile nikt nie zgłosi większego okazu - wędkarz będzie brał udział w ostatecznym losowaniu cennych nagród.

REKIN



Tadeusz Waszak z karpem-olbrzymem
Fot. R. Kaźmierczak



Czesław Moszyk z sandaczem
Fot. J. Stachowiak

UWAGA! UWAGA!

Jarcociński Ośrodek Medycyny Naturalnej

WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

od soboty 17.IX.1994 przy ul. Wrocławskiej 108
(budynek Spółdzielni Mieszkaniowej)

- kompleksowe rozpoznawanie schorzeń
- leczenie za pomocą akupunktury, laserów, magnetoterapii, mikrorezonansoterapii
- leczymy schorzenia: płuc, nerek, serca, wątroby, jelit, żołądka, układów: krwionośnego, moczowo-płciowego i kostnego
- specjalista terapii manualnej prowadzi rehabilitację pourazową, nastawianie stawów i kręgosłupa (rwa kulszowa)

Ośrodek czynny od wtorku do niedzieli
od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Ławnik - prawdziwy sędzia?

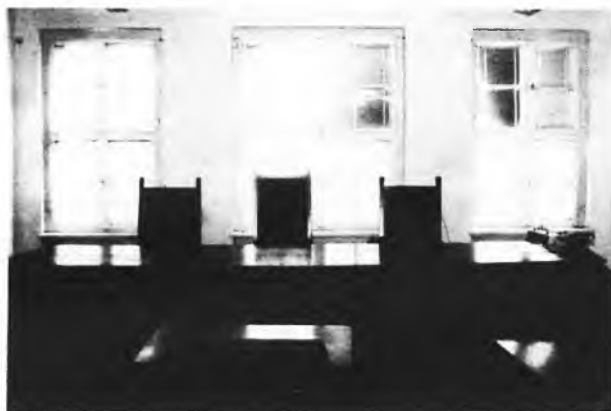
Zupłynęło tego roku kończy się czteroletnia kadencja ławników ludowych. W związku z tym rady gmin zwróciły się do prezesa sądu, zakładów pracy, stowarzyszeń, organizacji, związków zawodowych i grup obywateli z prośbą o przedstawienie nowych kandydatur na ławników. Wybrani zasiadają będą w Sądzie Rejonowym i Kolegium d/s Wykroczeń w Jarocinie oraz Sądzie Wojewódzkim w Kaliszu. W jarocińskim sądzie kończy swą kadencję 121 ławników. Ocenia się, że zaledwie jedna czwarta sumiennie wywiązuje się ze swych obowiązków.

Ławnik według teoretycznych założeń ma reprezentować w składzie orzekającym społeczeństwo. Bierze udział wraz z sędzią zawodowym w rozstrzyganiu spraw cywilnych i karnych w pierwszej instancji z zakresu prawa rodzinnego, pracy i karnego. Ławnik korzysta na równi z sędzią zawodowym z prawa sędziennia.

Obowiązki i prawa

Rola ławników jest zatem bardzo podobna do roli, jaką pełni sędzia. Ten natomiast nigdy nie wydaje wyroku bez porozumienia z nim. Ławnik powinien brać czynny udział w podejmowaniu przez sąd wszelkich postanowień. Musi mieć własne zdanie i być obiektywnym. Funkcja ławnika nie ogranicza się więc do parogodzinnej odsiadówki. Jego prawem i obowiązkiem jest zapoznanie się z aktami sprawy, którą ma rozstrzygać. Powinien aktywnie uczestniczyć w rozprawie, śledzić jej tok. Niemniej bardzo często ławnik przychodzi do sądu z marszu, nie mając nic do powiedzenia. Tymczasem na równi z sędzią ma prawo zadawać pytania stronom, biegłym

i świadkom. Rzadko jednak korzysta z tego przywileju. Dobrze jest, gdy ławnik posiada przygotowanie fachowe w sprawie, którą rozpoznaje. Przykładowo w sprawie karnej o niegospodarność sędziowie zawo-



Fot. J. Stachowiak

dowi czują się pewniej w towarzystwie ławników ekonomistów czy księgowych. Podobnie jest z innymi sprawami. Wybrany ławnik musi się zdecydować w jakiego rodzaju sprawach chce brać udział: z zakresu prawa pracy, karnego czy rodzinnego.

Przyszły ławnik musi przede wszystkim chcieć nim zostać. Dlatego wcześniej musi wyrazić zgodę. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego, że oznacza to obowiązek stawienia się na rozprawie. Ławnik, który nie pojawia się na wezwania raz i drugi, nie usprawiedliwi swojej nieobecności - przestaje być wzywany na rozprawę. - Często się zdarza, że posiedzenia opóźniają się albo w ogóle nie odbywają z powodu nieprzysięcia ławnika. Tak jest raz, dwa razy w miesiącu. Wówczas wszyscy zgromadzeni na sali nie cierpliwą się; oskarżeni przywiezieni z aresztu z drugiego końca Polski, dwudziestu świadków przybyłych również z daleka. Wszyscy są, tylko miejscowego ławnika nie ma i trzeba rozprawę odroczyć. Dlatego też uważam, że wiele spraw powinno być przeprowadzanych w trybie uproszczonym. Wówczas na zarządzenie prezesa sądu rozprawa mogłaby odbyć się bez ich udziału. Teraz jednak zamierzam skorzystać z uprawnień, które wynikają z przepisów i obciążyć kosztami rozprawy ławnika, który wcześniej nie usprawiedliwił swojej nieobecności.

mówi sędzia Elżbieta Kościelniak - prezes Sądu Rejonowego w Jarocinie.

Ławnik społeczny

W wydziale karnym jest 54, rodzinnym 47, natomiast w sądzie pracy 20 ławników. Zdaniem pani prezes jednak tylko dwudziestu, trzydziestu z nich regularnie stawia się na rozprawach. Zdarzało się, że osoba wybrana nie wiedziała o tym. Często wytypowani do pełnienia tej społecznej funkcji rezygnowali z niej po pierwszej rozprawie. Później jednak mieli pretensje, że się ich nie wzywa. Zdaniem prezesa Kościelniak ludzie nie są przygotowani do roli ławnika,

Sprawiedliwe wyroki

Barbara Rynarzewska zasiada w sądzie w roli ławnika już dwadzieścia lat. Jest też kandydatką na następną kadencję. - Zaraz na początku pomyślałam sobie, że chyba ławnikiem nie mogę być. Zbyt przejęłam się pierwszą sprawą. Przeżywałam ją do tego stopnia, że miałam pogotowie w domu. Rozprawa dotyczyła mężczyzny, który okraadał kościół. Jego żona natomiast usilnie prosiła sąd, żeby go zwolnił do domu, bo dziecko jest przez to w szkole źle traktowane, wysmiewane i przezywane. Matka chciała pokazać tym wszystkim prześmiewcom, że ojciec nie jest wcale taki najgorszy. Pamiętam, że puściliśmy go wtedy na dwa tygodnie, ale i tak czekała na niego dłuższa odsiadka - wspomina ze wzruszeniem. - Później jednak jakoś się oswoiłam i wydaje mi się, że wydajemy sprawiedliwe wyroki, chociaż nie pewno nie są one zadowalające dla obu stron. Pani Rynarzewska w tej chwili zasiada w sądzie rodzinnym, gdzie wiele spraw dotyczy przyznawania alimentów. Podkreśla, że sędziowie liczą się ze zdaniem ławnika. Często długo dyskutują, zanim zapadnie wyrok. Zawsze też dochodzą do wspólnego stanowiska. - W sądzie, żeby wyrok zapadł sprawiedliwy, trzeba być przede wszystkim obiektywnym. Nie można kierować się tym, że osoba jest mi znana i będę za tym, by ją uniewinnić, bądź zmniejszyć karę. Tego być nie może. - podkreśla z całą stanowczością pani ławnik.

Wymagania

Osoba będąca ławnikiem nie może być karana. Wcześniej zdarzyło się już, że przeciwko nowo wybranemu toczyło się postępowanie przygotowawcze w prokuraturze. Przyszły ławnik musi posiadać obywatelstwo polskie, zamieszkiwać w miejscu kandydowania co najmniej rok i mieć ukończone 26 lat. Nie powinno być takiej osoby moralnych zastrzeżeń. - To nie może być alkoholik. Nie musi być ławnikiem kryształowy człowiek o nieskazitelnym charakterze, ale po prostu porządną osobą. Powinna orientować się dlaczego jest na rozprawie i podchodzić do niej poważnie - komentuje prezes Kościelniak.

Skład nowych ławników będzie znany najpóźniej do końca listopada. Czy będą to osoby rzetelne i przydatne sędziemu - okaże się już wkrótce.

Justyna Napieraj

O festiwalu w Kaliszu

19 września 1994 roku w Komendzie Wojewódzkiej w Kaliszu odbyło się posiedzenie Społecznej Rady przy Komendancie Komendy Wojewódzkiej w Kaliszu. W skład Rady wchodzi przedstawiciele wojewody, posłowie Ziemi Kaliskiej, senator Stanisław Sikorski oraz szefowie wydziałów Komendy Wojewódzkiej w Kaliszu. Posiedzenie Rady poświęcone było w całości ocenie działań policji i stanu bezpieczeństwa w czasie trwania Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie. Z upoważnienia burmistrza - Pawła Jachowskiego - władze miasta Jarocina reprezentował przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu - Henryk Kowalski. Wysłuchano wniosków i sprawozdań fachowo przygotowanych przez specjalne służby policyjne. Rada nie dokonywała ocen. W toku dyskusji stanowiska członków Rady pokrywały się mniej więcej z wnioskami i opiniami jakie są wypowiadane w komisjach Rady Miejskiej. (mpg)

nie wyobrażają sobie jak ich praca miałaby wyglądać.

Każdy zakład pracy obowiązany jest zwolnić ławnika do wykonywania zadań w sądzie. Osoba ta zachowując wówczas pełne prawa do wynagrodzenia i innych świadczeń przysługujących z tytułu przebywania w miejscu pracy. Szefowie firm często niechętnie zwalniają pracownika. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw prywatnych. Inni ławnicy, nie będący już czynni zawodowo, jak emeryci czy renciści (jest ich 31) otrzymują diety w wysokości 58.700 zł. Osoby zamieszkałe poza siedzibą sądu dostają zwrot kosztów przejazdu. Korzystniejsze jest wzywanie emerytów, gdyż ci mają czas i chcą przyjść na rozprawę.

JAROCIŃSKI OŚRODEK KULTURY

ogłasza przetarg na roboty modernizacyjno - adaptacyjne dla potrzeb Warsztatów Terapii Zajęciowej w Jarocinie, ul. Wrocławska 39.

Oferty, w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Warsztaty Terapii Zajęciowej, należy składać do dnia 06.10.94 r. w sekretariacie Jarocińskiego Ośrodka Kultury, plac Młodych 1, 63 - 200 Jarocin. Komisynie otwarcie ofert nastąpi 10.10.1994 r. o godz. 12-tej bez obecności oferentów. Blizsze informacje dotyczące:

1. Treści ofert,
2. Szczegółowego zakresu prac, można uzyskać w MGOPS Jarocin, tel. 47-28-87 lub w JOK-u Jarocin, tel. 47-30-02.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i dodatkowych ogłoszeń w prasie.

Wielkie sprzątanie

W ubiegłą sobotę, 17 września, nasze miasto brało udział w ogólnoswiatowej kampanii „Sprzątanie świata”, znanej też pod nazwą „Clean up the world”. Do akcji przyłączyli się masowo uczniowie szkół podstawowych i średnich z całej Ziemi Jarocińskiej a także harcerze, wędkarze i wiele osób pojedynczych. „Zasięg akcji całkowicie przekroczył nasze oczekiwania. Wydział Gospodarki Komunalnej był tylko koordynatorem, a udział w sprzątaniu był całkowicie dobrowolny. Pomimo tego, jarociniacy wykazali ogromną chęć do pracy i zarazem solidność. Wszystkie wyznaczone tereny zostały bowiem bardzo dokładnie posprzątane” - powiedziała Maria Szymczak z Urzędu Miasta i Gminy - koordynator akcji.

Podpatrywanie akcji „Sprzątanie świata - Polska” na Ziemi Jarocińskiej rozpoczynamy od **Liceum Ogólnokształcącego** w Jarocinie. Pogoda jak na zamówienie. Około 100 uczniów tej szkoły sprząta teren wzdłuż drogi do Woli Książęcej, w stronę wysypiska śmieci. Przy ulicy widać już pierwsze worki gotowe do zabrania. „Do udziału w sprzątaniu zachęciliśmy zwłaszcza młodzież klas 2 i 3” - mówi Małgorzata Owczarzak, profesor biologii. Grupa z LO miała ze sobą 60 worków, które jednak około godz. 10.00 skończyły się. Zebrała pełną przyczepę różnego rodzaju odpadów.

Kilkaset metrów dalej, w stronę Słup, spotykamy uczniów **Spółecznego Liceum Ogólnokształcącego**, sprzątających las po obu stronach drogi. Szybko okazało się, że 50 worków to stanowczo za mało. Trzeba było przywieźć nowe. 60-osobowa grupa młodzieży zakończyła porządkowanie o godz. 12.00.

Następnie docieramy do **Szkoły Podstawowej w Bachorzewie**. Jedną z nauczycielek wyjaśnia nam, że uczniowie z Bachorzewa i Tarc usuwać będą śmieci z terenu przy szkole i „Domu Ludowym”. „Sprzątać będziemy w godzinach od 10.30 do 13.00. Zaczynamy nieco później niż inne szkoły, aby umożliwić dzieciom dogodny dojazd do szkoły”. W akcji weźmie udział 80 uczniów oraz 10 nauczycieli. Później dowiedzieliśmy się, że zebrałi oni pół przyczepy śmieci.

Jedziemy dalej. Zatrzymujemy się przy przystanku autobusowym. „Panie, ja jestem po zawale i nie mam zamiaru sprzątać w żadnej akcji. Poza tym sam mam bałagan w domu. Musiałbym kogoś zatrudnić. Ale młodzi, oczywiście, niech sprzątają!” - mówi starszy pan zapytany przez nas czy weźmie udział w akcji.

Z Bachorzewa ruszamy do Tarc. Zaskakuje nas widok kilkudziesięciu osób oczyszczających zieleniec przy drodze do Konina. „Z naszej szkoły w akcji bierze udział prawie 400 uczniów i 30 pracowników” - mówi nauczycielka z **Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach**. Dowiadujemy się też, że część młodzieży mieszkająca w Jarocinie, pracuje na os. Koś-

ciuszki i Konstytucji. Poza tym uczniowie z Tarc oczyszczają park podworski, przystanki autobusowe, okolice stawu, lasy przy szosach do Wilkowy i Kadziaka oraz teren szkoły. Na pożegnanie nasza rozmówczyni dodaje: „Zespół Szkół Rolniczych w Tarcach zajął się też propagowaniem sprzątania wśród mieszkańców. W sklepie wywiesiliśmy plakat informacyjny o kampanii, poza tym rozdawaliśmy - zrobione przez uczniów - ulotki. Niestety tylko 3 osoby zainteresowały się nimi. Inni twierdzili, że nie muszą sprzątać, gdyż wokół domów mają czysto”.

Po drodze, mimo wczesnej pory, widzimy już dużo pełnych worków. Skracamy w prawo, na **Witaszyce**. Dojeżdżamy do tutejszej

dną z kobiet pytamy o kampanię. „Ja osobiście nie uczestniczę w sprzątaniu, ale mój mąż z synem pojechali z sąsiadami do lasu, aby coś zrobić”.

Wyruszamy w kierunku **Kotlina**. W szkole nie zastajemy nikogo. Wokół jest jednak bardzo czysto. Najwidoczniej tutaj już sprzątno. Na drzewach wisi kartka: „Spóźnił się! Czekamy na was w lasku”. Jedziemy tam. Wzdłuż drogi w kilkudziesięciometrowych odstępach stoją już napelnione worki. Wyprzedzamy traktor ze Spółdzielni Kółek Rolniczych, który pomaga w wywozie śmieci. W lasku sprząta 50 dzieci wraz z nauczycielami. Na lekcjach do udziału w akcji namawiano głównie klasy od 4 do 8. Dlatego warto wspomnieć o trzecioklasistce, najmłodszej z wszystkich uczestników. „Zbiórka była o 9.00 przed szkołą. Podzieliliśmy się na grupy, które rozeszły się w wyznaczone miejsca” - odpowiada dyrektor. Dowiadujemy się, że poza lasem sprzątna jest też szkoła leśna zaśnieżona podczas remontu torów kolejowych. „Do naszej szkoły uczęszczają także dzieci z okolicznych miejscowości. One dziś nie przyjechały, gdyż sprzątają na swoim terenie” - informuje nas inny opiekun. Z zaciekawieniem podchodzimy do 10 pełnych worków. Znajdują się w nich: szkło, plastikowe opakowania, blacha, kable i druty. Na ziemi zauważamy też spory fragment zniszczonego ogrodzenia. Przed wyjazdem zostajemy poinformowani, że wieczorem dla uczniów, którzy wzięli udział w akcji, zorganizowana będzie dyskoteka.

szarem, tj. lasem przy drodze na Goline. „Obawiamy się, że 10 worków, które otrzymaliśmy nie wystarczy. Będzie trzeba zadzwonić po nowe, aby starczyło na sprzątanie po południu” - mówi jedna z pracownic DPS.

Z Zakrzewa wyruszamy do **Golini**. Szkoła jest już zamknięta. Dowiadujemy się później, że w akcji wzięło udział 130 dzieci i zebrano 50 worków.

Teraz już prosto do Jarocina. Stajemy przy budynku **Szkoły Podstawowej nr 3**. Wszędzie bardzo czysto, ale nikogo nie widać. Po chwili spotykamy dwóch nauczycieli. „Spóźnił się, skończył już sprzątanie” - mówi jeden z nich. W godzinach od 9.00 do 11.30, 170 uczniów z klas od 5 do 8 pod opieką 9 wychowawców i pani dyrektorki oczyszczało las przy szosie na Roszków. Napelniono 100 plastikowych worków. „Po południu szkoła przygotowuje specjalny festyn dla dzieci i rodziców - jako atrakcję zakończenie i uświetnienie pracy” - mówi nauczyciel.

Jedziemy przez Ługi i docieramy do lasu przy drodze na Leszno. Tutaj sprzątają **drużyna harcerska ZHP**. Na tym terenie pracuje około 100 osób. Łącznie zebrano 50 worków śmieci.

Na ulicy Poznańskiej, w okolicach Walcerka, mijamy wielu młodych ludzi, sprzątających pobocze i las. Jest godz. 12.40. Akcja trwa od 9.00 i rozpoczęła się w Cielczy. „Sprzątają tutaj drużyny z **Organizacji Harcerskiej „Rodło”**. Razem 56 osób. Właściwie już skończyliśmy. Zebraliśmy 50 worków śmieci” - mówi opiekun harcerzy.

Ok. godz. 13.00 docieramy do punktu dowodzenia akcją w budynku Straży Miejskiej. Od pani Marii Szymczak dowiadujemy się później o innych szkołach uczestniczących w akcji.

Szkoła Podstawowa nr 1 z Jarocina zajęła się usunięciem zanieczyszczeń z lasu przy drodze od Al. Niepodległości do os. Ługi. Sprzątanie rozpoczęło o godzinie 9.00 i trwało do godz. 11.00. Wzięło w nim udział 200 uczniów, nad którymi nadzór sprawowało 15 nauczycieli.

Teren wokół cmentarza oraz ulicy Estkowskiego został przydzielony **Szkole Podstawowej nr 2**. Swoją udział w sprzątaniu zgłosiło 60 uczniów, a w dniu kampanii przyszło ich aż 115 oraz 10 dorosłych. W filii szkoły w **Roszkowie** w akcji wzięło udział 60 osób.

Bardzo aktywnie w „Sprzątanie świata” zaangażowała się **Szkoła Podstawowa nr 4**. Osiedle Konstytucji 3-go Maja, plac między osiedlem i ulicą Piaskową oraz las przy „Jarkonie” sprzątało aż 332 uczniów wraz z 26 nauczycielami. Zebrano tam łącznie 50 worków.

W **Szkole Podstawowej nr 5** uczestnictwo w „Sprzątaniu świata” zadeklarowało początkowo około 250 uczniów. O godzinie 9.00 w sobotę pojawiło się aż 400 dzieci i 15 dorosłych. Nic więc dziwnego, że szybko, bo już około godziny 10.30, uczniowie „piątki” zakończyli oczyszczanie na swo-



Jedna z grup uczestniczących w akcji w Żerkowie

Fot. J. Stachowiak

podstawówki. „Akcja już się skończyła. Najlepiej spytać o jej przebieg dyrektora” - mówi jedna z napotkanych nauczycielek. Odnajdujemy więc dyrektora. „Do udziału w akcji zobowiązane zostały wszystkie klasy 4 - 8. Natomiast dzieci z klas najmłodszych miały zachęcić swoich rodziców do oczyszczenia terenów przy domach i blokach. 230 uczniów i 35 nauczycieli porządkowało przystanki autobusowe, tereny po byłych stawach, park podworski oraz okolice szkoły. Łącznie zebraliśmy 60 worków śmieci” - informuje nas dyrektor. Przed sklepem w Witaszycach je-

Z **Kotlina** udajemy się do **Prus**. Miejscowi uczniowie sprzątają pobliskie lasy, zieleńce, przystanki autobusowe oraz najbliższy teren przy szkole. Od jednej z nauczycielek dowiadujemy się, że w kampanii biorą udział klasy od 6 do 8 - razem około 60 osób.

Jedziemy do **Zakrzewa**. Tutaj do „Sprzątania świata” włączyli się mieszkańcy **Domu Pomocy Społecznej**. W akcji bierze udział przede wszystkim 15-osobowa grupa harcerska „Nieprzetarty szlak”. W godz. 11 - 12 mieszkańcy zapoznali się z wyznaczonym ob-



Kotlińscy sprzątacze świata

im terenie. W pobliżu drogi prowadzącej od parku do Zdroju zebrano 2 pełne kontenery śmieci. W „piątce” akcja rozpoczęła się już w piątek, kiedy zanieczyszczenia usuwały klasy pierwsze, drugie i trzecie.

Warto podkreślić, że również uczniowie **Szkoły Podstawowej nr 6** postanowili przyłączyć się do sprzątania. W godzinach od 9.00 do 11.00 niemal cała szkoła łącznie z „klasami życia” porządkowała park miejski. Wraz z opiekunami zebrała się 100 osobowa grupa. Wszyscy bardzo poważnie podeszli do zadania. W sumie zebrano 32 pojemniki na śmieci.

Szkoła Podstawowa z Siedlemina rozpoczęła sprzątanie już w piątek. Także tym razem pojawiło się więcej, niż wcześniej deklarowano, chętnych do udziału w kampanii. 20 dorosłych i nauczycieli oraz 30 uczniów zapelnili najrozmaitszymi śmieciami 45 worków.

Poza tym do akcji włączyły się także szkoły podstawowe: z **Ronkowa** (sprzątano las, przystanek autobusowy i teren dookoła „Złoty”), **Radlina** (boisko, obszar wzdłuż trasy Radlin - Wilkowyja), **Łuszczanowa** (przystanek autobusowy i teren przy budowie „Domu Strażaka”) oraz **Czarszcza, Cielczy, Mieszkowa i Wilkowyja**.

Do sprzątania przystąpili także **wędkarze**. W godzinach przedpołudniowych zajęli się oczyszczaniem okolic stawu w parku. Po południu natomiast, zebrali śmieci w pobliżu stawu przy ulicy **Radkowskiego**.

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie zajął się uporządkowaniem Osiedla Tumidaj i pobliskiego lasu. W akcji uczestniczyło 150 uczniów i 4 opiekunów, którzy zebrali 80 worków śmieci.

Namiat uczniowie **ZSZ nr 2** podjęli się posprzątania lasu po prawej stronie drogi do Leszna. Do kampanii przystąpiło 47 osób. Zebrano jedną przyczepę zanieczyszczeń.

Jednym z mankamentów kampanii był brak worków na śmieci. **UMiG** zakupił 1500 specjalnych, biodegradowalnych worków. Już około 10.30 pojawiły się sygnały o ich braku. Trzeba było dokupić 600 dodatkowych. Wytrzymałość

pojemników budziła jednak zastrzeżenia. „To są worki na australijskie śmieci. Wystarczyło wrzucić trochę szkła, czy puszek, a już pękły. Gdy się wrzuciło butelkę na dno, worek się dziurawi” - mówi jeden z nauczycieli Szkoły Podstawowej nr. 3 z Jarocina, tuż po zakończeniu akcji.

★ ★ ★

Również w sąsiednich gminach zorganizowano akcję „Sprzątanie świata”. W **gminie Żerków** małe szkoły wiejskie, do których uczęszczają dzieci z klas 0 - 3 ze względów bezpieczeństwa porządkowały głównie teren boiska szkolnego lub bezpośrednio do niego przyległy. W Bieżdziejowie, szkoła licząca zaledwie 35 dzieci, zbierała śmieci wzdłuż wiejskiej drogi przez wieś, a także porządkowała boisko obok sklepu.

W **SP w Żerkowie** akcję rozłożono na dwa dni. W piątek do pracy przystąpiło około 500 dzieci. Sprzątano lasy wokół szkoły, leśne boisko, teren w pobliżu stacji, wieży oraz wzdłuż drogi do cmentarza i Żółkowa. Młodsze dzieci, ze szkoły przy ulicy Kolejowej, porządkowały teren dookoła budynku oraz pobliskiego MGOK-u. Natomiast w sobotę do akcji rano włączyli się również uczniowie ze starszych klas. Od godz. 10.00 120-osobowa grupa sprzątała teren wokół amfiteatru.

Dzieci ze **Szkoły Podstawowej w Komorzu** sprzątały już w piątek. Do akcji włączyli się 200 uczniów. Uporządkowano drogę dojazdową do szkoły oraz do Przybystawia, a także lasy w Paruchowie.

Bardzo ciekawie akcja „Sprzątanie świata” przebiegała w **Szkołe Podstawowej w Dobieszynie**. Nad szkolną bramą umieszczono duży transparent promujący kampanię. Dzieci z klas 1 - 4 sprzątały rowy przy wiejskiej drodze, a później brzegi Libianki. Starsi pracowali w pobliskim lesie oraz wzdłuż kolejki. We wszystkich uporządkowanych miejscach dzieci zostawiały wcześniej własnoręcznie przygotowane tabliczki - „Nie śmieć”. Według dyrektorki szkoły, w akcji wzięło udział ponad 80% uczniów. Sprzątanie zakończono wspólnym ogniskiem i pieczeniem kiełbasek.

W **gminie Żerków** w „Sprzątaniu świata” uczestniczyła też część młodzieży z **Technikum Rolniczego w Tarcach**. Około 30 osób wraz z 2 nauczycielami, przez dwie godziny, pracowało na dzikim wysypisku śmieci przy drodze Żerków - Bieżdziejów. Narzędzia do sprzątania dostarczono z **UMiG** w Żerkowie.

Na terenie **gminy Jaraczewo** w akcji uczestniczyło około 460 uczniów ze szkół podstawowych w Jaraczewie, Goli, Górze, Rusku, Noskowie i Wojciechowie. Sprzątali oni przede wszystkim lasy w Łobzie, Łobzowcu, Górze, Noskowie - Budy, Cerekwicy i Goli. W rezultacie młodzież szkolna wraz z gronem nauczycielskim wywozila z nich 6 pełnych śmieci przyczep. Traktory udostępnił: **Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w Rusku, Kółka Rolnicze w Górze i Jaraczewie, G.S. Jaraczewo** oraz **Wiesław Komorowski z Góry**. Śmieci wywieziono na wysypisko gminne w Goli. W wielkim sprzątaniu uczestniczyły klasy od 4 do 8. W Panience do akcji sprzątania włączyli się dzieci z klas 1 - 3. Koordynatorem porządkowania w gminie Jaraczewo był **Zdzisław Kaczmarek** - kierownik Ref. Budownictwa i Ochrony Środowiska.

★ ★ ★

„Do sukcesu akcji przyczyniło się wiele osób, które spontanicznie włączyły się do sprzątania” - mówi **Maria Szymczak**. Przede wszystkim należy tu wymienić **Nadlesnictwo**, które dla wsparcia akcji dostarczyło 3 traktory z przyczepami i Żuka. W sprzątaniu, został również wykorzystany autobus Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Leśnicy pomagali osobom indywidualnym włączyć się do akcji. Poza

nych 17 września „Sprzątanie świata” odbędzie się znowu za rok. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby akcja nie musiała wcale się odbywać. Koordynator kampanii w gminie Jarocin, mówi: „Poprzez sobotnie sprzątanie chcielibyśmy przekazać ludziom, aby nie wyrzucali bezzwrotnie śmieci. Sądzę, że dla zachęty można by wprowadzić pewne ulgi. Na przykład na wysypisku, raz w miesiącu śmieci mogłyby być odbierane za darmo”. Dziwny wydaje się fakt, że dookoła legalnego wysypiska, jest najwięcej dzikich składowisk śmieci. „Ludzie nie chcą płacić za wyrzucenie odpadów. Czekają więc, aż zakończymy pracę i zostawiają śmieci w pobliskim lesie” - opowiada jeden z pracowników wysypiska. Aktualnie za oddanie 1 m³ zanieczyszczeń trzeba zapłacić 10 tys. zł. Nie jest to chyba dużo.

Maria Szymczak powiedziała, że chciałaby, aby w przyszłym roku sprzątanie miało jeszcze większy zasięg. Na zakończenie przewiduje się również organizację wielkiego festynu. Być może akcja podobna do „Clean up the world” zostanie także przeprowadzona na ziemi jarocińskiej wiosną. Z poszczególnych miejsc, gdzie przeprowadzono prace porządkowe, zostaną sporządzone specjalne raporty. Będą one przesłane do Krajowego Centrum Edukacji Ekologicznej.

„Sprzątanie świata” w Polsce zostało przeprowadzone po raz pierwszy. Akcja okazała się wielkim sukcesem, także na ziemi jarocińskiej. Jest to przede wszystkim zasługa samych uczestników, którzy zrozumiali ideę kampanii i spontanicznie sprzątali zasmiecone tereny. „Powinniśmy sobie wszyscy nawzajem po-



Tyle śmieci zebrano w ciągu jednego dnia w Jarocinie i okolicach

Fot. J. Stachowiak

tym „Sprzątanie świata” postanowili wspomóc **Roman Gauza** i **Czesław Kaczmarek**, którzy prowadzą firmy zieleniarskie, a także **Wiesław Rybka**, właściciel zakładu „Eltrans”. Zapewnili oni bezpłatny wywóz części zebranych śmieci.

Celowość wielkiego sprzątania uzasadniają przede wszystkim ogromne ilości odpadów zebranych

dziękować” - podsumowuje „Sprzątanie świata” **Maria Szymczak**.

★ ★ ★

Do Wydziału Gospodarki Komunalnej nie napłynęły jeszcze szczegółowe informacje z wszystkich miejsc sprzątania. Zostaną one podane w następnym numerze gazety.

Jarosław Bajaczyk
Tomasz Stefański

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Cypr - Wyspa Afrodyty

Z dalekich mórz i oceanów przeniosę czytelników bliżej. Przeniosę tam, gdzie z powodzeniem możemy pojechać, odpocząć i dużo zwiedzić. Może zbyt lekkomyślnie powiedziałem - pojechać. Rzecz jasna wiąże się taka eskapada z dużymi wydatkami.

Jeśli już kogoś stać na jeden wyjazd w życiu i to wyjazd do innego kraju, to Cypr winien mieć w tym programie pierwszeństwo. Ta wspaniała wyspa zapośki najbardziej wybrednych wędrowców. W tej małej pigułce obszaru, na dobrą sprawę mamy wszystko: bogactwo historii, wspaniały klimat, zagwarantowaną pogodę przez wiele miesięcy w roku.

Na Cypr zawijałem podczas moich śródziemnomorskich rejsów. Rzecz jasna korzystałem z wielkich udogodnień finansowych, stąd i poznanie było przyjemniejsze.

Cypr jest największą wyspą wschodniej części Morza Śródziemnego. Na powierzchni około 9,3 tys. km² żyje ponad 700 tys. ludzi, z czego 80% stanowią Grecy, a tylko 20 Turcy. Wielkość te podkreślam, bowiem jak wszystkim wiadomo Cypr został podzielony na dwie części: grecką i turecką. Inwazja turecka nastąpiła w 1973 roku i od tej pory sprawa cypryjska jest przedmiotem konfliktów. Dwa państwa należące do NATO (Grecja i Turcja) są w stałym skłóceniu i wzajemnym oskarżaniu się. Kto ma rację? Te sprawy pozostawimy politykom, ale jednoznacznie możemy stwierdzić iż szkoda, że konflikty polityczne ograniczają atrakcyjność wyspy dla turysty. Ograniczenie polega na tym, że na niewielkiej wyspie należy przekraczać granicę i to nie-typowo.

Mały Cypr generalnie jest krajem bogatym. Dochód na mieszkańca wynosi czterokrotnie więcej aniżeli w naszym kraju. Tak wysoki dochód per capita sprawia,

że Cypr ubiega się o przyjęcie do Unii Europejskiej. Dodajmy, że ma duże szanse.

Jak wspominałem w tytule, Cypr jest wyspą Afrodyty, która według legendy wyłoniła się z piany morskiej. Jeśli będziemy na Cyprze koniecznie należy pojechać do miasteczka Pafos (zachodni cypel), usiąść tam na nadbrzeżnych skałach i wypatrywać pomnika, który został postawiony w miejscu "narodzin" tej pięknej bogini.

Cypr, to jedna z najstarszych wysp zamieszkała przez człowieka w basenie Morza Śródziemnego. Według badań archeologicznych i wszelkich źródeł zasiedlony został już w VI tysiącleciu przed naszą erą. W epoce brązu Cypr był głównym dostawcą miedzi stąd i nazwa Kyprios - czyli "Wyspa Miedzi". Położenie wyspy powodowało, że była ona miejscem częstych napadów, waśni, a właściwie kolejno panowali nad nią niemal wszyscy, którzy mieli oparcie na lądzie stałym. Byli tu Mykeńczycy, Grecy, Fenicjanie czy Egipcjanie. Wyspa należała do wielkiego Bizancjum. W czasie wypraw krzyżowych opanował ją Ryszard Lwie Serce. W późniejszych wiekach Cypr stał się cenną kolonią brytyjską. Po zakończeniu drugiej wojny światowej wyspa uzyskuje niepodległość. Bazy brytyjskie pozostały po dzień dzisiejszy. Z tego tytułu Cypr pobiera duże opłaty dzierżawne. Przez bazy przebiegają drogi publiczne.

Cypr jest wyspą na wskroś rolniczą. Wydaje się, że nie ma tu ziemi uprawnej, a raczej białe wapienne wzniesienia i kamieniste

skrawki ziemi, na której uprawia się winogrona. Od czego jednak pomysłowość ludzka? Cypr ma małe opady atmosferyczne, ale też nie uroni się tutaj ani jednej kropli wody deszczowej. W każdej dolince spotyka się niewielkie zapory gromadzące wodę do nawałniami. W rezultacie woda i wspaniały klimat powodują, że ziemia rodzi na potęgę. Uprawia się na Cyprze ziemniaki, pszenicę i jęczmień, a przede wszystkim warzywa i owoce. Najwięcej jest plantacji owoców cytrusowych i winorośli. Spotkałem na Cyprze znak drogowy "Uwaga poślizg na winogronach". Okazuje się, że podczas zbiorów masowo przewozi się winogrona do wytwórni win. Zresztą jeśli chodzi o wino to są tu wyjątkowo dobre. Winogrona przewozi się jak u nas kartofle. Podczas hamowania pojazdów owoce wypadają na szosy, stąd właśnie to ostrzeżenie.

niejszy. Zresztą o tym decyduje wyspowy charakter i pilna potrzeba bogactwa się. Stąd przyjezdny spotyka się z zupełnie inną atmosferą aniżeli w Grecji. Może tutaj nie ma aż tak wielkiego bogactwa zabytków. Wydaje mi się, że na pobyt np. dwutygodniowy w zupełności ich wystarczy. Przed krótką wizytą po zabytkach chciałbym wzbudzić wśród czytelników odrobinę apetytu na dobre jedzenie. Cypryccyzy mają swoje ulubione potrawy. Wymieńmy chociażby mousakę. Wykonuje się ją z drobno posiekanego mięsa i dodaje się kartofle, cukinię, dużo bardzo ostrej papryki. To wszystko zalewa się jeszcze ostrzejszym sosem. Palce lizać.

Na Cyprze bardzo rozwinęta jest sztuka ludowa. Nasze panie z Golinia miałyby nie lađa frajdę. Koronkarstwo na Cyprze należy do czołowych dziedzin sztuki.



Autor przed ruinami zamku w Kolossi

Zmienili się czasy dla Cypru. Wyspa ta stała się niezwykle modna dla turystów. Turystyce podporządkowano całą infrastrukturę, poczynając od hoteli poprzez zagospodarowanie wybrzeży, komunikację promową, lotniska.

Cypr może być doskonałym miejscem wypoczynku przez okragły rok. Dodajmy, że Cypr jest względnie tani. Wielu mieszkańców Europy Zachodniej - bogatych - wykupuje działki na Cyprze i buduje tu własne domy rekreacyjne. Coś w rodzaju naszych domków letnich. Przechodzą w tym względzie Niemcy. Domy zajmowane są przez kilka miesięcy w roku. Podatki, czynsze i inne opłaty trafiają do kasy Cypryccyżków.

Cypr związany etnicznie z Grecją, a jednak jest inny. Powiedziałbym - sympatycz-

Poznanie Cypru zaczynamy od stolicy części greckiej Limassol lub od starej stolicy jednolitego Cypru - Nikozji. Limassol liczy ponad 100 tysięcy mieszkańców. Wielki port morski i lotniczy, a wzdłuż wybrzeża nowoczesne hotele. Z Limassolu to tylko 11 kilometrów do zamku Kolossi, dawnej siedziby Joanitów. W pobliżu Kolossi znajdują się ruiny starożytnego miasta Curium, dawnego miejsca kultu Apolona. W mieście tym zachowane zostały wspaniałe mozaiki oraz w niezłym stanie teatr. Jeśli będziemy tam w okresie wzmożonego ruchu turystycznego możemy podziwiać wystawiane greckie tragedie.

Nie jest to wielka wyprawa, aby przejechać przez Cypr rundą około tego minipanstwa. Obok miejsc kultowych można spotkać ciekawe obrazy z życia codziennego ludzi. Uwieszone w skalistych wertepach małe wioski, gdzie wszystkie domy pomalowane są na biało. Przed nimi siedzą kobiety, które wykonują jakieś prace.

Dawna stolica wspólnoty cypryjskiej - Nikozja niestety straciła pierwotny wygląd. Miasto podzielone jest tzw. "Zieloną Linia", linia ładną z nazwy, a jednak dzielącą zwaśnione strony. Turystycznie rozwija się raczej część grecka.

Bronisław Dostatni



Typowa wioska cypryjska

Ćwierć maratonu w Jarocinie

W niedzielne przedpołudnie na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jarocinie spotkali się biegacze biorący udział w XIII Biegu o Puchar 700-lecia Jarocina. O godz. 10.30 swoje zmagania rozpoczęło 62 dzieci do lat 12-tu, zaś o godz. 11.00 na trasę biegu głównego po ulicach Jarocina wyruszyło jego 27 uczestników.

Maluchy miały do przebiegnięcia dystans 2 km. Trasa wiodła ulicami: Sportową, św. Ducha, Żerkowską i Maratońską. Start i meta oczywiście znajdowały się na stadionie. Nastroje „urwisów” przed biegiem były różne. Jedni mówili: spoko, ale np. dziesięcioletni Patryk zwierzał się: *Ja się pękam bardzo. Po rozgrzewce zawodnicy stanęli na starcie. Po ostatnich wskazówkach sędziego głównego Jerzego Kwiatkowskiego padł strzał startowy. Po strzale*

nęło w tym roku zaledwie 27 biegaczy, w tym dwie zawodniczki. Dla porównania: w roku ubiegłym startowało 53 sportowców, w tym 5 kobiet oraz 4 niepełnosprawnych zawodników na wózkach. Także w zeszłym roku zawodników było mniej, niż w latach poprzednich. Przyczyn tego faktu jest kilka. Stały termin (przedostatnia niedziela września, czyli tydzień przed Maratonem Pokoju) wyklucza w zasadzie możliwość przyjazdu wszystkich tych, którzy

od ubiegłorocznego osiągnięcia Wojciecha Jaworskiego). On sam najlepiej scharakteryzował rywalizację na trasie: *Pierwsze kilometry były dość szybkie, ale później rywal „odpuścił” i tempo mocno spadło. W tym roku przyjechało niewielu biegaczy, ale poziom pierwszej trójki nie odbiegał od prezentowanego w latach poprzednich. Mimo to wygrałem dość łatwo i zdecydowanie. Nikt nie zmusił mnie do większego wysiłku i dlatego użyłem dość przerezi-ny czas. Kaliszczanin po raz piąty startował w Jarocinie. W kolejnych występach czynił stały postęp. Przed dwoma laty zajął w ogólnej klasyfikacji*



Robert Klupś na mecie.

Fot. J. Stachowiak



Start urwisów.

Fot. J. Stachowiak

słychać było gromkie okrzyki trenerów: *Poszła, poszła i Dawaj, dawaj.* Po niespełna ośmiu minutach dzieci pojawiły się po drugiej stronie linii startowej, czyli na mecie. Znowu towarzyszyły im okrzyki trenerów: *Biegnij, biegnij, nie przewróć mi się, po których to słowach jedna z zawodniczek mała co nie straciła równowagi. Rywalizacja była zaciekła, a twarze młodych sportowców przebiegających linię mety zmęczone i szczęśliwe. Zdobywca ósmego miejsca zapytany o wrażenia powiedział: Nie najgorzej, dwa razy mnie zdeptali. Oto ci, którzy byli najszybszymi: wśród „urwisów” 1. Kamil Stodolski (Ostrów Wlkp.), 2. Paweł Kantorski (Żerków), 3. Andrzej Świerblewski (Żerków); natomiast w kategorii „urwisek” 1. Justyna Karcz (Żerków), 2. Elżbieta Szymczak (Witaszyce), 3. Halina Lisewska (Żerków). „Medaliści” otrzymali w nagrodę teczki, plecaki, piórnik, a Justyna Karcz - lalkę. Najmłodszym uczestnikiem wyścigu była czteroletnia Kinga Zmysłona, która również ukończyła bieg przy oklaskach publiczności i w towarzystwie swojej mamy. Być może pójdzie w jej ślady, bowiem Ewa Zmysłona ma na swoim koncie sporo sukcesów sportowych, m.in. mistrzostwo kraju w biegu na 1500 i 3000 m.*

Do startu w biegu głównym sta-

przygotowują się do pobiegnięcia w warszawskim maratonie. W tym samym czasie (tzn. w czasie tego samego weekendu) rozgrywanych jest wiele innych biegów w całej Polsce (m.in. w Oleśnicy, Pobiedziskach, Gryfnie itd.), co powoduje, że stali bywalcy tych zawodów musieli dokonać wyboru. W tym roku, po raz pierwszy od dłuższego czasu, jarocińska impreza nie została umieszczona w oficjalnym kalendarzu biegów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. O tym, że „Bieg o Puchar 700-lecia Jarocina” odbędzie się w tym roku dowiedzieli się więc jedynie ci, którzy już brali udział w zawodach organizowanych w latach poprzednich przez Ognisko TKKF „Trucht” przy Spółdzielni Lokatorskiej - Własnościowej w Jarocinie.

Niestety publiczności, zarówno na ulicach, jak też na stadionie było bardzo niewiele. Na trybunach w większości zasiadły rodziny uczestników. Szkoda, gdyż akurat kilkanaście minut przed startem do biegu głównego wszystkich zebranych na stadionie ogrzały promienie przebijającego się przez chmury słońca.

Tradycyjna trasa była już znana większości uczestników. Zawodnicy nie forsowali specjalnie tempa. Zwycięzca klasyfikacji generalnej Robert Klupś uzyskał czas 32,47 min. (o ponad minutę gorszy

trzecie miejsce, w roku minionym był drugi, a tym razem zwyciężył. Reprezentant „Ceramika Winia-ry” Kalisz polubił jarocińskie zawody. „Organizacja jest dobra, a nagrody atrakcyjne. Bardzo lubię tu startować”. Przez większość dystansu Klupśowi starali się dostrzymać kroku Marian Kapitańczyk oraz wspomniany już wcześniej ubiegłoroczny triumfator Wojciech Jaworski. Na metę wbiegli jednak pojedynczo, w dużych odstępach. Jaworski nie był zbyt zmęczony faktem, iż tym razem nie wygrał, lecz ukończył bieg na trzecim miejscu. Usprawiedliwiał się tym, że dzień wcześniej brał udział w znacznie silniej obsadzonym biegu w Gryfnie na dystansie 15 km. Twierdził, iż start w ciągu dwóch dni w dwóch klasykach ulicznych, to zbyt wyczerpujące. Przyznał, że powinien był zdecydować się jedynie na start w Jarocinie. Sympatyczny mieszkaniec Trzcianki obiecał, iż przyjedzie do Jarocina w przyszłym roku i postara się ponownie zwyciężyć. Spośród jarocińskich biegaczy najlepsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajął Jacek Matuszewski, który przybiegł na metę jako dziewiąty w kolejności. Niestety ten wynik nie pozwolił mu jednak wrócić do domu z nagrodą. Jako ostatni, 27 uczestnik tegorocznego „Biegu o Puchar 700-lecia Jarocina”, długo po przybiegnięciu Klupśa, linię mety minął 61-letni Antoni Żeżko z Kalisza. Do Jarocina przyjeżdża on corocznie. Drogę pomiędzy swym domem, a naszym miastem pokonuje... na rowerze. Równie dobrą kondycją, godną pozazdrośczenia pochwalił się publiczności (za pomocą głośników) 60-letni Feliks Pokojski, który dzień wcześniej wygrał w Zdunskiej Woli wyścigi na 1,5 i 5 km. Dokuczała mu jedynie noga, lecz nie wskutek nadwężenia, lecz pogryzienia przez psa. Po zakończeniu rywalizacji komisja sędziowska zdysqualifikowała

jedyną przedstawicielkę płci pięknej, które zdecydowały się wziąć udział w zawodach. Niestety starały się oszukać swych męskich rywali oraz arbitrow. Kłamstwo ma jednak krótkie nogi i daleko nie ucieknie, bo... szybko nie biega.

Całą imprezę komentował niestrudzenie Jan Paterski, który zażarzał zawodników do walki, ogłaszał wyniki, przeprowadzał wywiady, cytował przysłowia, jednym słowem „królował” na stadionie.

Najmilszym momentem całej imprezy było wręczanie nagród. Ceremonii tej przewodniczyli: burmistrz Gminy i Miasta Jarocin Paweł Jachowski, przewodniczący Rady Miejskiej Marian Józwiak, dyrektor MOSiR-u Henryk Kowalski oraz prezes Ogniska TKKF „Trucht” Marian Michalski. Do podziału między najlepszych biegaczy przeznaczono sprzęt elektroniczny (magnetofony, sprzęt gospodarstwa domowego itp.), zastawy stołowe, torby, parasole i inne upominki. Zwycięzca klasyfikacji generalnej otrzymał także „Puchar 700-lecia Jarocina” ufundowany przez Urząd Gminy i Miasta, a wręczony przez burmistrza.

Wyniki: klasyfikacja generalna - 1. Robert Klupś (Kalisz), 2. Marian Kapitańczyk (Poznań), 3. Wojciech Jaworski (Trzcianka) do 29 lat - 1. Marian Klupś, 2. Tomasz Gola (Kalisz), 3. Sławomir Zaworski (Jarocin) 30-39 lat - 1. Marian Kapitańczyk, 2. Wojciech Jaworski, 3. Janusz Strasz (Środa Wlkp.) 40-49 lat - 1. Ignacy Dymacz (Kępno), 2. Leon Wawrzyniak (Ostrów Wlkp.), 3. Wiesław Garbarek (Jarocin) 50-59 lat - 1. Andrzej Jabłoński (Kalisz), 2. Henryk Jakubiak (Leszno), 3. Marcin Białozyski (Kalisz) powyżej 60 lat - 1. Henryk Siek (Poznań), 2. Antoni Żeżko (Kalisz).

Paweł Witwicki
Piotr Chmura

Skazani na remis

Kolejny punkt dołożyła do swego dorobku Victoria Jarocin po rozegraniej w miniony weekend szóstej serii spotkań w międzyokręgowej lidze piłki nożnej Kalisz - Sieradz. Beniaminek z Kraszkowic, mimo iż ustępował Victorii umiejętnościami, postawił jarocińskiej drużynie trudne warunki. Remis 1:1 można uznać za wynik dość korzystny. W tabeli zespół trenera Janusza Namysłowskiego zajmuje nadal siódmą lokatę.

Skład Victorii: Zbawiony - Musiałek, Cyfert, Frąckowiak, Wojtkowski - Idzikowski, Udzik, Krzymiński - Czajka, Nowak (I. Antczak), Tomczak.

Jarociniacy, zdając sobie sprawę, że gospodarze będą chcieli już na początku spotkania zmusić ich do obrony własnej bramki, spróbowali zaskoczyć rywali i sami zaatakowali. Efektem tego był między innymi korner, po którym piłkę uderzoną głową przez Leszka Wojtkowskiego bramkarz gospodarzy odbił ponownie na rzut różny. Po dośrodkowaniu z przeciwniej strony boiska główkował Maciej Udzik. Piłka poszybowała kilka centymetrów nad poprzeczką. Około 15 minut gracie Victorii przeprowadzili popisową akcję. Centrę M. Udzika przejął w polu karnym na głowę Mirosław Czajka i natychmiast odegrał ją do tyłu. Leszek Nowak nie miał żadnych problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Sędzia początkowo nie zareagował na zaistniałą sytuację. Spojrzał jednak na bocznego koleżkę, który trzymał chorągiew-

kę w górze. Bez namysłu odgrywał więc spalonego. Po tym zdarzeniu gra wyrównała się, a nawet chwilę później zawodnicy z Kraszkowic stanęli przed szansą objęcia prowadzenia. Po strzale napastnika gospodarzy odbity przez jednego z obrońców piłkę na osłum metrze przed linią bramkową schwycił Mariusz Zbawiony. Arbiter meczu uznał za przypadkowe zagranie za celowe podanie piłki do bramkarza i podyktował rzut wolny pośredni przeciwko gościom. Na szczęście egzekutor trafił w jednego ze stojących na linii bramkowej w murze obrońców. Do końca pierwszej połowy gra toczyła się w środkowej strefie boiska i żadna ze stron nie stwarzała zagrożenia pod bramką rywali. Początek drugiej połowy znów należał do piłkarzy Victorii, którzy kilkakrotnie strzelali na bramkę LZS-u Kraszkowice. W 60 min. uderzenie L. Nowaka z 10 metrów minęło słupek. Precyzyjnie zabrakło także M. Czajce. Gospodarze również stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale dobrze

interweniowali obrońcy, a przede wszystkim świetnie spisywał się w bramce Mariusz Zbawiony. Po jednym z kontrataków w 75 min. M. Udzik dośrodkował na pole karne, a obrońca gospodarzy odbił piłkę nieprecyzyjnie. Przejął ją Leszek Wojtkowski i płaskim strzałem pokonał gołkipera z Kraszkowic. Radość jarocińskiego zespołu nie trwała zbyt długo. Pięć minut później miejscowi gracze przeprowadzili akcję, po której sędzia wskazał na punkt oddalony o jedenaście metrów od bramki. Dośrodkowanie piłkarza LZS-u zablokował jeden z jarocińskich zawodników. Niestety piłka trafiła go w ramie. Mimo, iż nie wykonał ręką żadnego ruchu arbiter postanowił ukarać Victorię rzutem karnym. Po wyrównaniu jarociniacy nadal starali się atakować, ale przeciwników remis zadowalał. Sami nie byli w stanie zagrazić Zbawionemu, a własną bramkę potrafili zabezpieczyć.

Piłkarzom Victorii bardzo trudno grało się w Kraszkowicach. Małe boisko spowodowało, że mecz nie był interesującym widowiskiem, lecz typową walką o punkty. Akcje nie były zbyt składowe, gdyż piłkarze musieli bardzo szybko pozbierać się z piłki, co nie sprzyjało dokładności zagrań. Przyjmując piłkę narazali się na ostre, nieprzepisowe ataki, a tym samym na kontuzje. W 75 minucie, tuż po uzyskaniu prowadzenia, boisko musiał opuścić kontuzjowany Leszek Nowak. Zdaniem trenera wyglądało to na uraz stawu skokowego. Wcześniej na jednym z treningów odnowiła się kontuzja Mirosławowi Czajce. W niedzielę wytrzymał on do końca spotkania, ale nie wiadomo, czy będzie w pełni sił podczas kolejnych pojedynków. A w najbliższą niedzielę czeka Victorię bardzo trudny mecz z Polonią w Kępnie.

W klasie Michałowicza Victoria przegrała u siebie z Astrą Krotoszyń 0:2. Skład: D. Walerowicz - J. Pietrzak (B. Karolczyk), D. Banaszak, M. Bazarnik, P. Kryś - W. Wawrocki, P. Kobylski (S. Derwich), J. Idziak (D. Hudak) - M. Cuprych, J. Kasprzak.

W klasie Kuchara Victoria przegrała w Kaliszu z Calisią 1:4. Jedynego gola strzelił D. Piróg. Skład: K. Matuszak - G. Regulski, J. Kapala, Ł. Stachowiak, T. Woelke (P. Bednarek) - Ł. Nowakowski, M. Nowakowski, M. Ferdynand (M. Barciński), W. Tomaszewski - D. Piętka (D. Liberek), D. Piróg.

(pwjnak)

OKSiW Pleszew w II lidze

W Jarocinie kibice piłki koszykowej nie mogą liczyć na specjalne atrakcje. W nowym sezonie ligowym zagrają być może juniorzy Truchtu, ale na ich ewentualne sukcesy raczej nie należy liczyć. Dobrą drużynę, w dodatku w krótkim czasie, udało się stworzyć natomiast w Pleszewie. Bogaty sponsor zatrudnił w klubie kilku dobrych klasy koszykarzy, znanych z parkietów pierwszoligowych, między innymi z gry w Śląsku Wrocław.

Pierwszoplanową postacią w drużynie jest były rozgrywający wrocławskich wojskowych Prostack. W tym sezonie OKSiW Roazs Pleszew występować będzie w II lidze. Dla tych miłośników basketu, którzy zdecydowali się pojechać na mecz do Pleszewa podajemy terminy pierwszych spotkań rozgrywanych przez OKSiW Roazs we własnej sali na placu Kościuszki 3: 17 września 1994: OKSiW Roazs - AZS Toruń (godz. 17.00) 24 września 1994: OKSiW Roazs - ATS Koszalin (godz. 18.00) 8 października 1994: OKSiW Roazs - Notec Inowrocław (godz. 18.00) 22 października 1994: OKSiW Roazs - Instal Białystok (godz. 18.00)

(pw)

Młodzież bardziej skuteczna

18 września rozegrano drugą kolejną rundę jesiennej w piłkarskiej międzygminnej lidze ołdziejów.

O godz. 12.00 na boisku w Wojciechowie gospodarze podejmowali ekipę Borku. Mecz zakończył się zwycięstwem ołdziejów z Wojciechowa 2:0. Gole strzelili: R. Bartkowiak i R. Bączkowski. Dwie godziny później na boisko wyszli weterani z Ruska i Jaraczewa. Po ciekawym pojedynku także zwyciężyli gospodarze 3:1. Dla Ruska gole uzyskali E. Ratajczak 2 i J. Kępski, natomiast dla Jaraczewa W. Mierzejewski. Z kolei remisem 2:2 zakończył się mecz pomiędzy Victorią i zespołem Noskowa. Celnymi strzałami popisał się: K. Urban i J. Matuszewski z Jarocina oraz S. Kardach i J. Figan z Noskowa. W ramach imprez towarzyszących rozgrywkom ligi tym razem rozegrano pojedynek pomiędzy Wojciechowem i Golą. Spotkanie obfitowało w wiele goli i zakończyło się sukcesem Wojciechowa 11:6. Najskuteczniejszym snajperem w tym

meczu okazał się R. Szymczak z ekipy gospodarzy.

Tabela rozgrywek wiosna-jesień 1994 r.

1. Victoria	12 punktów
2. Wojciechowo	11 punktów
3. Nosków	7 punktów
4. Borek	6 punktów
5. Rusko	4 punkty
6. Jaraczewo	2 punkty

(AS)

Zagrzybiona Victoria

Szatnie i toalety klubu sportowego „VICTORIA” są w fatalnym stanie. Odpadające tynki, rozległe grzyby na suficie - to nie najlepszy obraz Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, do którego należą pomieszczenia wynajmowane przez sportowców klubu. Goszcząca cztery miesiące temu w Jarocinie pierwszoligowa „Olimpia” Poznań trzeba było umieścić w szatniach przy basenie. Wstyd nam było przyjąć zespół „Olimpii” w tak zdemastrowanych szatniach. A one mają służyć przez długi czas jeszcze dzieciom i młodzieży szkolnej, przyjeżdżającym gościom i naszej drużynie - mówi Marek Jankowiak zastępca prezesa klubu sportowego „VICTORIA”. Jako radny podejmował temat szatni na Ko-

Dość słabo spisały się tym razem drużyny młodzieżowe. Tylko juniorzy młodsi pokonali w Pleszewie Stal 5:0. Gole: D. Kopaczewski 4 i B. Maniak. Skład: R. Szewczyk - M. Cyfert (R. Walczak), M. Szymendera, M. Gwizdek (H. Kaźmierczak), R. Wiecezorek - K. Karaś, M. Niewiada, B. Maniak, R. Basiński (M. Grzesiak) - M. Piątkowski, D. Kopaczewski.

misji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu. Na razie jednak sprawą zniszczonej pomieszczeń Urząd Gminy i Miasta nie interesuje się, chociaż obiekty Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji należą właśnie do niego. Według radnego Jankowiaka koszty remontu sa-

nitariatów i szatni powinny zamknąć się w 30 milionach złotych. Zarząd klubu zobowiązał się wymalować pomieszczenia, jeśli MOSIR usunie grzyb i wymieni zaniebane kafelki i ubikacje.

(jm)

Sprostowanie

W ubiegłym tygodniu w notatce pt. „Bieg Dożynkowy” mylnie podaliśmy klasyfikację w biegu przedszkolaków. Oto prawidłowe wyniki: zwyciężył Szymon Wasielek z Wojciechowa, przed Bartoszem Biegańskim z Noskowa. Za pomyłkę przepraszamy. (red)



Zagrzybiona szatnia

Fot. J. Stachowiak

Szkolny kalendarz sportowy

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Kaliszu opracował kalendarz imprez sportowych dla dzieci i młodzieży woj. kaliskiego na rok szkolny 1994/95. Został on zatwierdzony przez wojewodę kaliskiego i kuratora oświaty.

Województwo podzielono na 9 sportowych rejonów obejmujących dawne miasta powiatowe (Kalisz, Ostrów Wlkp., Kępno, Jarocin, Krotoszyn, Ostrzeszów, Pleszew, Wieruszów i Syców). W skład rejonu Jarocińskiego weszły następujące miasta i gminy: Jarocin, Jaraczewo, Kotlin, Zerków i Koźmin. Międzyшкольным organizatorem sportu w rejonie Jarocina jest od wielu lat **Zbigniew Węclewski** - nauczyciel w-f ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jarocinie. Na terenie podległym Jarocińskiemu rejonowi między-

szkolnymi organizatorami sportu są: w Żerkowie Władysław Bierała, w Koźminie Janusz Baszczyński, w Kotlinie Włodzimierz Szymkowiak, w Jaraczewie Marek Błaszkowski.

Kalendarz został podzielony na imprezy sportowe objęte programem mistrzostw województwa w lekkiej atletyce, w zespołowych grach sportowych i grach indywidualnych oraz sportowe imprezy masowe organizowane poza programem mistrzostw, o charakterze otwartym.

W lekkiej atletyce organizowane będą mistrzostwa w czwórboju, w sztafecie "olimpijskiej", w konkurencjach indywidualnych (szkoły podstawowe w kategorii młodzika oraz szkoły średnie w kategorii juniora młodszego i juniora), finał ligi lekkoatletycznej szkół średnich oraz indywidualne mistrzostwa w biegach przełajowych i XXXI Cross Ostrzeszowski.

W zespołowych grach sportowych dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych rywalizować będą w rozgrywkach piłki siatkowej, piłki ręcznej, piłki

nożnej, koszykówki. Szkoły podstawowe także w piłkarskim turnieju "piątek" dla chłopców z klas szóstych.

W grach sportowych organizowane będą mistrzostwa w tenisie stołowym oraz szachach (indywidualnie i drużynowo).

Pośród imprez organizowanych poza kalendarzem, a mających charakter otwarty wymienić należy: trójboj lekkoatletyczny dla dzieci z klas III i IV, wielobój sprawnościowy dla klas V i VI, mityng lekkoatletyczny dla klas V i VI, halowe mistrzostwa szkół podstawowych w lekkiej atletyce, sztafetowe biegi przełajowe szkół podstawowych i ponadpodstawowych, halowy turniej w piłce nożnej dla szkół wiejskich, V wakacyjny halowy turniej piłki nożnej, XI edycja rozgrywek "Piłkarska kadra czeka", ogólnopolski turniej o "Puchar Przeglądu Sportowego" w tenisie stołowym, zawody kolarskie, ogólnopolski turniej "Gigant" w piłce ręcznej w Kępnie, szkolna liga w kręglach oraz minigry zespołowe dla młodszych dzieci.

Podczas spotkania międzyszkolnych organizatorów sportu w Kaliszu rozdano zaproszenia do udziału w popularnych biegach ulicznych i przełajowych organizowanych na terenie naszego województwa. 1 października o godz. 10.00 w Koźminie

odbędzie się XVII "Bieg Maćka", 2 października o godz. 10.00 - "Ogólnopolski Bieg Ptolemeusza" w Kaliszu, 8 października o godz. 11.00 - VI "Bieg Fiedlera" w Raszkowie, 22 października o godz. 10.30 - sztafetowe biegi przełajowe w Ostrowie Wlkp., w listopadzie - "Bieg o milion" w Zdunach, wiosną 1995 roku XII bieg o "Puchar Kocih Gór" w Kobylej Górze, XXXI Cross Ostrzeszowski oraz "Bieg Krotosa" w Krotoszynie.

Na terenie naszego rejonu odbędzie się kilka imprez sportowych o charakterze finału wojewódzkiego. Będą to: 11 marca 1995 roku biegi przełajowe w Żerkowie; 13 stycznia 1995 roku halowy turniej w piłce nożnej dla szkół wiejskich w Kotlinie; w czerwcu 1995 roku mityng lekkoatletyczny dla klas V i VI w Jarocinie oraz finał rozgrywek szkół podstawowych w piłce nożnej.

Opisane kalendarze imprez sportowych otrzymały wszystkie urzędy miast i gmin oraz dyrektorzy szkół podstawowych i średnich z prośbą o akceptację, przychylną aprobatę dla działań organizatorów sportu i udziału jak najliczniejszej rzeszy dzieci i młodzieży szkolnej, a także o finansową pomoc w realizacji zaplanowanych przedsięwzięć.

Wojewódzkie podsumowanie działalności i wyników sportowych za rok szkolny 1993/94 odbędzie się 7 października w Kaliszu. W następnym numerze przedstawimy wyniki współzawodnictwa szkół w minionym roku szkolnym.

W. Szymkowiak

Minimalne zwycięstwo

Zwycięstwo w najniższym z możliwych rozmiarów odnieśli w lidze okręgowej piłkarze Solidarności Radlin. W szóstej kolejce pokonali oni na swym boisku Zawiszę Sosnie 1:0.

(pw)

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU LISTA NAGRODZONYCH



Aparat fotograficzny "KODAK"

1. Chrust Ryszard, Jarocin, ul. Dąbrowskiego 10

Zegarek marki Q-Q

1. Hałas Marcin, Lisew 12
2. Duda Mariela, Roszkówko 26

Po 1 filmie KODAK GOLD otrzymują:

1. Kuberka Ryszard, Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 5/29
2. Guzyńska Wiesława, Jarocin, Al. Niepodległości 14
3. Jamrozik Karina, 63-232 Wojciechowo 22
4. Cichoń Małgorzata, Kleka 47/11
5. Neiman Irena, 65-810 Borek, ul. Zaciarska 41
6. Roszak Waldemar, Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 25/14
7. Jamrozik Agnieszka, Poreba 1, 63-232 Wojciechowo
8. Spitalnik Krystyna, Jarocin, Rynek 12
9. Florczyk Mariusz, Jarocin, ul. Zaczisna 2/5
10. Rawłowska Irena, Jarocin, ul. Wrocławska 77/16
11. Kościelniak Iwona, Jarocin, ul. Traugutta 11/1
12. Kubasik Emilia, Jarocin, ul. Kasprzaka 31
13. Raczkiwicz Alina, Jarocin, ul. Jesienna 10
14. Sierszuliński Wojciech, Poreba 17, 63-232 Wojciechowo
15. Paczkowska Małgorzata, Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 14/2
16. Nawrocki Eugeniusz, Jarocin, ul. Świętokrzyska 30
17. Galan Andrzej, 56-300 Milicz, Świętokrzyski 63
18. Kaniwski Marek, Witaszyce, ul. Roszarnicza 17
19. Wozniak Mateusz, Jarocin, Al. Niepodległości 19
20. Musielak Klaudia, Mieszków, ul. Dworcowa 40

Albumy do zdjęć:

1. Pryczek Piotr, Jarocin, ul. Wodna 17
2. Waliszka Anna, Jarocin, ul. Kasztanowa 10/23
3. Rabczewski Władysław, Jarocin, ul. Wrocławska 64
4. Wawrzyniak Małgorzata, Rusko 28
5. Osuch Dorota, Dobieszczyzna 47
6. Sopniewska Krystyna, Żerków, ul. Krasickiego 1
7. Bierała Maria, Jarocin, ul. Poznańska 35
8. Zieliński Ryszard, Jarocin, ul. Bolesława Śmiałego 3
9. Dąbrowski Marek, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 8 a

10. Tobolska Magdalena, 63-304 Czermin, Strzydzew 34
11. Andrzejczak Piotr, Jarocin, ul. Kasztanowa 7/3
12. Karolczak Eugeniusz, Jarocin, ul. Oplotki 64
13. Klauza Bożena, Jarocin, ul. Chrobrego 15 A
14. Kiel Henryk, Boguszyn 74 a
15. Wojniłowicz Mirosława, Jarocin, ul. Św. Ducha 41/1
16. Dadok Maria, Nosków, ul. Szkolna 25
17. Kawiarnia Pasjans, Jarocin, Rynek 9
18. Ciesielska Małgorzata, Jarocin, ul. Okrężna 12
19. Izdebski Piotr, Jarocin, ul. Warciana 12
20. Gala Grzegorz, Jarocin, ul. Mieszka 1 20
21. Urbanik Teresa, Cielcza, ul. Cmentarna 6
22. Piętko Andrzej, Jarocin, ul. Matejki 25
23. Drożdż Krzysztof, Wojciechowo 77
24. Wagner Krzysztof, Łobzowiec 28
25. Juszczyk Agnieszka, Śmielów 14 A/11
26. Rejent Leszek, Jarocin, ul. Kościuszki 71/13
27. Florczyk Mariusz, Jarocin, ul. Zaczisna 2/5
28. Waliszka Anna, Jarocin, ul. Kasztanowa 10/23
29. Mokosiewicz Sebastian, Suchorzewo 23
30. Urny Piotr, Jarocin, ul. Parowozownia 1/3

Talony na bezpłatne wykonanie odbitek z jednego filmu

1. Kempa Dorota, Bachorzew 8
2. Stomczyńska Aleksandra, Jarocin, ul. Wolności 3
3. Grzeskowiak Ryszard, Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 22/4
4. Piechocki Piotr, Cielcza, ul. Cmentarna 1
5. Grzegorska Małgorzata, Góra
6. Wiesolek Maria, Roszków 59
7. Piotrowski Jerzy, Potarzyca, ul. Spółdzielcza 2
8. Rożek Tomasz, Annapol, ul. Leśna 6 a
9. Zawodny Karol, Jarocin, ul. Wrocławska 140
10. Łoiński Robert, Opriszew 9 b

Piłki firmy KODAK

1. Woelke Marek, Jarocin, ul. Kościuszki 12
2. Joachimiak Ewa, Jarocin, ul. Kasztanowa 2/3
3. Brzozowska Maria, Jarocin, ul. Kusocińskiego 7
4. Błaszczyk Ryszard, Witaszyce, ul. Żeromskiego 7
5. Domagański Grzegorz, Jarocin, ul. Zaczisna 2A/6

PO ODBIÓR NAGRÓD PROSIMY ZGŁASZAĆ SIĘ Z KOPERTAMI OD ZDJĘĆ. ZAPRASZAMY OD 9.00 DO 17.00

UWAGA ROLNICY !**Zakłady Przemysłu Lniarskiego****"LENWIT"****w Witaszycach k. Jarocina****prowadzą kontraktację lnu roszonego oraz nasion lnianych na 1995 rok**

Gwarantujemy:

- kwalifikowane nasiona do siewu
- minimalne ceny skupu

za 1kg włókna długiego uzyskanego z dostarczonego lnu - 19.000 zł

za 1kg dostarczonych nasion lnu - 8.000 zł

Na życzenie Plantatora kredytujemy nasiona siewne z rozliczeniem przy dostawie plonu.

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny Jarocin (0-62) 47-27-06 do 08, wewn. 321

Powszechna Kasa Oszczędności**Bank Państwowy Oddział w Środzie Wlkp. ogłasza****przetarg pisemny ofertowy nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych maszyn i urządzeń do obróbki drewna.**

1. Frezarko-larcewka typ DYFE-2 rok prod. 1985	wartość minimalna	20.268.000,-
2. Obrzynarka dwustronna typ DPPC-50 rok prod. 1981	wartość minimalna	69.500.000,-
3. Piła taśmowa typ D2500p rok prod. 1989	wartość minimalna	17.190.000,-
4. Strugarka-grubiarka typ DSMD-63 /A4P90L42/ rok prod. 1986	wartość minimalna	39.216.000,-
5. Frezarka dolnowrzecionowa rok prod. 1992	wartość minimalna	18.400.000,-
6. Urządzenie wiertarskie typ WO rok prod. 1991	wartość minimalna	12.250.000,-
7. Urządzenie wiertarskie typ DWNA rok bud. 1989	wartość minimalna	10.500.000,-
8. Wiertarka stołowa typ 2M112 rok prod. 1987	wartość minimalna	8.624.000,-
9. Tokarka do drewna typ DNKA rok prod. 1989	wartość minimalna	9.000.000,-
10. Szlifarka taśmowa DSCJB200/DCSLB/ rok prod. 1975	wartość minimalna	13.440.000,-
11. Szlifarka taśmowa rok bud. 1985	wartość minimalna	19.200.000,-
12. Obciąg trocin typ P-10 rok prod. 1989	wartość minimalna	11.100.000,-
13. Obciąg trocin pojedynczy typ POW1 rok prod. 1989	wartość minimalna	4.384.000,-
14. Piłarka taśmowa typ DMLA 35 rok prod. 1991	wartość minimalna	43.180.000,-
15. Piłarka taśmowa typ DMLA 35 rok prod. 1985	wartość minimalna	20.320.000,-
16. Strugarko-wyrówniarka typ DSZD 40 rok prod. 1986	wartość minimalna	24.250.000,-
17. Frezarka dolnowrzecionowa typ FSSZ-1 rok prod. 1983	wartość minimalna	24.000.000,-

Oferty pisemne z dopiskiem "przetarg" należy składać w Sekretariacie Banku w Środzie Wlkp. ul. Kilińskiego 1 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Składający ofertę musi wpłacić wadium w wysokości 10% ceny minimalnej do PKO BP Oddział w Środzie Wlkp. na rachunek 63656-13-249-14 najpóźniej w przeddzień otwarcia oferty.

Wadium zostanie zwrócone w następnym dniu po przetargu, a oferentowi, który wygrał przetarg wliczone na poczet ceny nabycia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie PKO BP Środa Wlkp. w ciągu 7 dni od upływu terminu ich składania.

Oferowane maszyny można oglądać w siedzibie POM S.A. w Środzie Wlkp. ul. Harcerska 14 w terminie 26-27.09.1994 r. w godz. 8.00 - 15.00.

Sprzedający zastrzega sobie prawo do:

- prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami,
- swobodnego wyboru oferty, jeżeli dwóch lub więcej oferentów zaproponuje tę samą cenę,
- unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny,
- wadium przepada na rzecz Oddziału, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy w ciągu 7 dni od daty wygrania przetargu.

(1 5N1M54)

NOWE GODZINY OTWARCIA!**SALON KOSMETYCZNO-FRYZJERSKI "STYL"**ul. Barwickiego 2
(na wprost sali Cechu)
tel. 47-36-04**SALON FRYZJERSKI**od PN. do PT. 8.00 - 18.00,
SOB. 9.00 - 13.00**SALON KOSMETYCZNY**

od PN. do PT. 10.00 - 17.00

SOLARIUM - DWUSTRONNE**ŁÓŻKO OPALAJĄCE**

od PN. do PT. 8.00 - 20.00

ZAPRASZAMY

(1 1693/R/94)

**RTV AGD
TV-SAT****W ATRAKCYJNYM SYSTEMIE
RATALNYM BEZ ŻYRANTÓW
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA****ZRABATEM!**P.W. "TELMAX" s.c. JAROCIN
UL. STASZICA 20, TEL. 47-37-48
(1 268/94)**OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW****Józef Tomaszewski**zaprasza na rozpoczęcie kursu na prawo jazdy kat. A i B
w dniu 30.09.94 r. o godz. 17.00 w JOK-u - Jarocin. Plac Młodych 1**Cena kursu kat. B 1.500.000 zł kat. A bezpłatnie****Zapisy:** Jarocin, ul. Wrocławska 251, tel. 47-27-90

w biurze JOK-u oraz w dniu rozpoczęcia kursu

Zapraszamy kandydatów woj. kaliskiego**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - HANDLOWE****"TECHGAL" Sp. z o.o.****skupuje żyto konsumpcyjne w cenie 170.000 zł
za 100 kg, płatne przy dostawie.****Punkt skupu w Gosp. Rolnym CHOCICZA
godz. 7.00 - 15.00 "TECHGAL"**

(1 4/ NM/ 94)

KURS JAZDY KONNEJ**STAJNIA REKREACYJNA ŻERKÓW****A.S. MAJEWSKA****ogłasza nabór na jesienny kurs
jazdy konnej dla początkujących***Przyjmujemy dzieci od 12 roku życia, młodzież i dorosłych.**Termin przyjmowania zgłoszeń do końca września - ilość miejsc
ograniczona.***Koszt - 1,5 mln zł***Ponadto zapraszamy wszystkich chętnych do indywidualnego
odwiedzania naszej stajni i korzystania z rekreacyjnej jazdy
konnej.**Prowadzimy: naukę jazdy, jazdy po maneżu, jazdy w terenie
po malowniczych okolicach Żerkowa.**Szczegółowych informacji udzielamy na miejscu w Żerkowie na terenie
Ośrodka Wypoczynkowego lub pod nr grzecznościowym telefonu
(0-62) 47-31-52.***ZAPRASZAMY****STUDIO
COLOUR IMAGE****Anna Pełczyńska**ul. Szydłowska 62 - Prześwit 1 Poznań
tel. (0-61) 62-50-83, 47-53-60**Profesjonalna****ANALIZA KOLORYSTYCZNA**

- dobór kolorystyki garderoby
- ustalenie odpowiedniego koloru włosów
- makijaż zgodny z osobistą kolorystyką - ARTDECO
- dobór biżuterii i opravek okularowych

Jednodniowe seminary**"STYL I OSOBOWOŚĆ"**

- analiza linii ciała
- ustalenie twarzowych i poprawiających sylwetkę fasonów
- kolor, linia i osobowość - czyli "Jaki jest Twój styl"
- jak dobierać dodatki aby podkreślały styl i osobowość
- planowanie garderoby - osobista garderoba w kapsułce
- ćwiczenia w makijażu - ARTDECO

SPRZEDAŻ

Sprzedam gospodarstwo rolne 12,5 ha wraz z zabudowaniami w Potarzyca k. Gminy, ul. Wyzwolenia 41. Informacja Zbyszyn - tel. 183 lub Krotoszyń - tel. 531-05. (f 1694/ R/ 94)

Sprzedam przyczepę wywrotkę. Łuszczańów 105. (f 1695/ R/ 94)

Sprzedam: 1. Przyczepę samochodową 250 kg, obudowana; **2. Silnik elektryczny** na łapach 5,5 kW, 2000 obr./ min.; **3. Ekspres do napojów gorących** firmy FOUNTAIN, 6-punktowy; **4. Kasę elektroniczną** Casio; **5. Marmur łamany**, około 3 tony; **6. Zbiornik aluminiowy** 1000 l, zamknięty; **7. Łóżko drewniane**; **8. Regały sklepowe** produkcji GOZAMET Gorzów. Ryszard Marcinia, Jarocin, ul. Wrocławska 46 - FIRMA PROMAR. Tel. 47-26-96, 40-55-80. (f 286/ 94)

Sprzedam silnik "Dizel" 1-tokowy, nowy. Stęgosz 120. (f 1700/ R/ 94)

Sprzedam mieszkanie w budynku jednorodzinnym + duża działka. Mieszków, ul. Jarocińska 28. (f 1701/ R/ 94)

Sprzedam domek - lokal użytkowy - centrum. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1705/ R/ 94)

Sprzedam dzika ogrodową z piugiem. Żółków 1 (czworak 7), poczta Żerków. (f 1710/ R/ 94)

Sprzedam działkę budowlaną w Kotlinie, ul. Kościuski 6. (f 1712/ R/ 94)

Pilnie sprzedam zamrażarkę 100 l, trzyszufladową. Witasyce, Kolejowa 13/ 1. (f 1720/ R/ 94)

Sprzedam siewnik ciągnikowy. Wola Książęca 111. (f 1727/ R/ 94)

Sprzedam tanio grzejnik - dmuchawę trójfazowy. Jarocin, Warciana 26. (f 1727/ R/ 94)

Sprzedam komputer Commodore 64-C. Jarocin, Os. 1000-lecia 3/ 18. (f 1728/ R/ 94)

Sprzedam ciągnik K 25. Bachorzew 32. (f 1729/ R/ 94)

Pilnie sprzedam działkę pod działalność gospodarczą z możliwością budowy domu. Telefon 47-34-41. (f 1733/ R/ 94)

Sprzedam przyczepkę samoch., **dzika, odtwarzacz.** Jaraczewo, ul. Jarocińska 40, tel. 87. (f 52/ RJ/ 94)

KUPNO

Kupię starocie - meble, zegary, obrazy, porcelanę, lampy, militaria, wagi, żelazka, myłniki itp. Mogą być smażone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzecznościowy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/ R/ 94)

Kupię mieszkanie spółdzielcze do 200 milionów. Tel 47-22-38 od 8.00 do 18.00 - prosić sklep lub Biuro Ogłoszeń. (f 1672/ R/ 94)

Kupię tarcicę iglastą 45 mm - sosna sucha. Dobieszczynna 81, tel. 18. (f 1704/ R/ 94)

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Forda Fiastę, 1,1 l, rocznik 1979. Jarocin, ul. Kościuski 22/ 5 (po 18.00). Cena ok. 31 mln zł.

Sprzedam Nysę lub zamienię na Fiata 126p lub 125p. Łuszczańów 34. (f 1681/ R/ 94)

Sprzedam Poloneza 1500; rok prod. 1983; skrzynia 5-biegowa. Gola nr 34. (f 49/ RJ/ 94)

SPRZEDAŻ

Sprzedam samochód osobowy dostawczy Renault Expres; ład. 850 kg; rok 1987; 1600 D. Cielcza, ul. Szkolna 11a, po 17.00. (f 1691/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 126p; rok prod. 1988. Cena i adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1702/ R/ 94)

Kupię Volkswagena/ Audi z uszkodzonym silnikiem. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1703/ R/ 94)

Sprzedam Żukę A-9 skrzyniowego, podwyższonego. Żerków, ul. Górki 13. (f 1711/ R/ 94)

Sprzedam samochód Fiat 126p, r. 1983. Cielcza, ul. Szkolna 25. (f 1719/ R/ 94)

Sprzedam camping i silnik do Mercedes, 2.500 poj. Jarocin, ul. Kasprzaka 15. (f 1721/ R/ 94)

Kupię Fiata 126p, rok prod. 1986. Tel. 47-25-81. (f 1722/ R/ 94)

Sprzedam Forda Escorta - 1100, rok prod. 1983, stan b. dobry. Dobieszczynna 42. (f 1724/ R/ 94)

Sprzedam samochód osobowy Audi 100E, 1980 r. Jarocin, Warciana 6A. (f 1726/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 125p - 74 r., lub zamienię na 126p. Roszków 4. (f 1734/ R/ 94)

Sprzedam Żukę lub zamienię na Fiata 125p, 126p. Jarocin, Jachowskiego 5. (f 1736/ R/ 94)

Sprzedam PEUGEOT 205XE, rocznik 1984, poj. 950 cm3. Tel. 47-28-90. (f 1738/ R/ 94)

Sprzedam SEAT IBIZA 1,2, 1989, pięciobiegowy. Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 27/ 14, po 15.00. (f 1739/ R/ 94)

RTV - VIDEO

VIDEOFILMOWANIE - Panasonic 3000. ul. Barwickiego 2, tel. 47-36-04. (f 1689/ R/ 94)

"Pioneer" nowy radiomagnetofon samochodowy sprzedam. Jarocin, ul. Szubiński 11. Tel. 47-31-78. (f 1706/ R/ 94)

RÓŻNE

Renowacja antyków. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzecznościowy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/ R/ 94)

Fotomatorzy! Filmy. Odbitki - 1 dzień. Zaprasza "Kodak", os. Kościuski 4 i "Sesam" ptr. (f 1567/ R/ 94)

Szukam pokoju do wynajęcia. Tel. 47-32-91 w. 40 od 8.00 do 18.00. (f 1673/ R/ 94)

Wydzierżawię ziemię ul. Kasztanowa. **Sprzedam** cegły, deski. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1673/ R/ 94)

Zamienię lub sprzedam działkę budowlaną 0,42 ha Jarocin - Leszczycze na działkę w Lesznie. Tel. Leszno (0-65) 20-27-71.

Pomieszczenie 150 m² na sklep, magazyn, usługi Jarocin **do wynajęcia.** Tel. (61) 33-31-67. (f 1714/ R/ 94)

Usługi muzyczne "Człowiek orkiestra"; ceny przystępne. Jarocin, tel. 47-23-03. (f 1717/ R/ 94)

Poszukuję białego pudła z wynagrodzeniem. Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 5/ 21. (f 1723/ R/ 94)

Poszukuję do wydzierżawienia sklep w Jarocinie. Tel. grzecz. 47-28-83. (f 1730/ R/ 94)

LEKARSKIE

GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Zabiegi dermatologiczne, w tym leczenie ciekłym azotem. Tel. 47-28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20. (f 832/ R/ 94)

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY - USG - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolog-położnik. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 47-28-35. przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.45 - 20.00, wolne soboty 11.00 - 13.00. Badania USG (Aloka 3,5 - 7,5 MHz) u dzieci i dorosłych - ciąży i ginekologiczne, piersi, szyi i tarczycy, jamy brzusznej, jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). Możliwość badań USG w domu Pacjenta.

PRACOWNIA USG czynna również codziennie rano od poniedziałku do piątku - bez wcześniejszej rejestracji - od 8.00 do 9.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20 (od ul. św. Ducha). (f 832/ R/ 94)

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 47-24-81. (f 943/ R/ 94)

BADANIA WSTĘPNE I OKRESOWE PRACOWNIKÓW oraz **PORADY LEKARSKIE** - lek. med. E. SKRZYPCZYŃSKA. Jarocin, Przychodnia Rejonowa, gabinet No 12, od poniedziałku do czwartku, od godz. 15.45. (f 1608/ R/ 94)

GABINET GINEKOLOGICZNY - lek. med. Krzysztof Małeckii - ginekolog-położnik, przyjmuje Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 37 (koło Pexu) wtorki i czwartki 16.00 - 18.00. (f 1617/ R/ 94)

BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW I KIEROWCÓW lekarz uprawniony S. ELLMANN specj. med. pracy w środy godz. 15.00 - 16.00 Przychodnia Jarocin, ul. Hallera 9, p. 35. Pozostałe dni os. Kościuski 5/ 16. (f 1625/ R/ 94)

GABINET OKULISTYCZNY, lek. med. Hanna Marczuk - Zielińska, okulista. Przyjmuje: wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. Wizyty domowe po uzgodnieniu. (f 1682/ R/ 94)

GABINET PSYCHIATRYCZNY Maria Zierhoffer, lekarz specjalista psychiatra. Jarocin, ul. Hallera 9, p. 25; rejestracja telef. 47-31-26; przyjęcia poniedziałek godz. 16.00. (f 1713/ R/ 94)

SPECJALISTA ORTOPEDA lek. med. P. Kęsa; dzieci i dorośli, USG stawów biodrowych niemowląt. Jarocin, ul. Karwowskiego 32; Piątek 17.00 - 18.00. (f 1715/ R/ 94)

Lek. med. GRZEGORZ SZYMCHAK - SPECJALISTA CHIRURG, gabinet: ul. Niepodległości 6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 47-36-00. **GASTROSKOPIA** (badanie przełyku, żołądka i dwunastnicy) - czwartki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastroskopii: tel. 47-36-00. (f 1735/ R/ 94)

LESZCZYŃSKIE
CENTRUM
GASTROENTEROLOGII
VENTRICULUS

lek. med.

Ryszard Baranowski

specjalista chorób
wewnętrznych - gastroenterolog

Przyjęcia:

Jarocin, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4
I piętro, p. 5
w poniedziałki, g. 9.00 - 12.00
47-32-91, wew. 34

★

Porady z chorób wewnętrznych a szczególnie chorób przewodu pokarmowego

★

Kompleksowa diagnostyka chorób piersi, gruźlicy kłokowego i tarczycy

★

USG narządów jamy brzusznej, tarczycy, piersi i jąder

★

Endoskopia narządu rod-nego i stercza

★

Endoskopia - gastroskopia, rektoskopia i kolonoskopia

★

Punkcje cienkoigłowe pod kontrolą USG - piersi, tarczycy, stercza i narządów jamy brzusznej z oceną cytologiczną

★

Laboratorium - hematologia, biochemia, hormony, testy latekso- markery nowotworowe, immunologia

★

Pobieranie krwi: poniedziałki g. 7.00 - 9.00

(f 1680/ R/ 94)

Zdrowie

IRYDODIAGNOSTYKA

diagnoza

z tęczówki oka

ZIOŁOLECZNICTWO

- asima

- choroby reumatyczne

- nerwobóle

- choroby wrzodowe

- żółtaka, jeli, wątroby,

- pęcherzyka żółciowego,

- nerwice

- choroby serca

- i układu krążenia

- stany zapalne dróg

- oddechowych

Przyjęcia w każdą

sobotę 9.00 - 18.00

JAROCIN

ul. Staszica 31

(f 1725/ R/ 94)

WYWÓZ

NIECZYSTOŚCI

PLYNNYCH

W. Kasprolewicz

63-200 Jarocin,

ul. Wiejska 10

tel. 47-34-82

ZABAWA TANECZNA

Dnia 24.09.94
godz. 19.00 (sobota)
Sala - Mieszko-
Gra i śpiewa „FLESH”

„Jeśli dobrze bawie się chce-
przjdź tam, gdzie gra
„FLESH”

(f 1737/ R/ 94)

P.H.U.W. „ATLANT LTD”

Jarocin, ul. Przemysłowa 1, tel. 47-38-70

Oferuje w ciągłej sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- ➔ piwa butelkowe browarów: Poznań, Elbląg, Koszalin, Słupsk, Leżajsk, Ostrów, Krotoszyn
- ➔ piwa beczkowe
- ➔ wina produkcji krajowej
- ➔ napoje 1,5 l pet
- ➔ napoje 1 l szkło
- ➔ Pepsi Colę 0,25 i 1 l

Najniższe ceny:

- ➔ Lech 0,5 l 10.550,-
 - ➔ Wojtek 7.900,-
- Proponujemy dogodne warunki sprzedaży oraz dowóz towaru własnym transportem**
ZAPRASZAMY
 pon. - pt. w godz. 8.00 - 16.00, soboty 8.00 - 13.00
 (f 257/94)

**SPECJALISTYCZNY
GABINET STOMATOLOGICZNY
M-DENT**

oferuje:

- ★ KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE
- ★ ZABIEGI W NARKOZIE:
 - chirurgia
 - stomatologia zachowawcza

Gabinet czynny:

ŚRODA 16.00 - 18.00, PIĄTEK 16.00 - 18.00, SOBOTA 11.00 - 13.00
 JAROCIN, al. Niepodległości 35, tel. 47-24-40

(f 1685/R/94)

**SPECJALISTYCZNE
GABINETY LEKARSKIE**

JAROCIN

UL. SIENKIEWICZA 14
 (50 m od dworca PKS)Przyjmują specjaliści
 z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
 poniedziałek 15.30 - 17.30
 dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
 poniedziałek 15.30 - 17.30
 lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii
 wtorek 15.30 - 18.30
 sobota:
 telefoniczne uzgodnienie 28-17
 dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
 wtorek 17.00 - 18.00
 lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
 lub
 lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
 środa 15.30 - 17.30
 lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, żył i tętnic
 środa 15.30 - 17.30
 lek. med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
 czwartek 15.30 - 17.30
 dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
 piątek 15.30 - 17.30
 lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
 prostaty i jader
 piątek 15.30 - 17.30
 lek. med. Jacek LULA

(f 1624/R/94)

KAWA

w cenach fabrycznych

- 1) Poznań - Garbary
 - 2) „PRIMA” S.A.
- Hurtownia „JARMEN”**
 Jarocin
 ul. Wojska Polskiego 117
 tel. 47-28-92

(f 262/94)

**➔ WĘGIEL
➔ MIAŁ**
**Transport bezpłatny
 Tel. 47-38-34
 Jarocin,
 ul. św. Ducha 126a**

(f 1585/R/94)

HURT**ZNICZE****RAJSTOPY****SKARPETY****PAP. TOALETOWY**

JAROCIN, ul. Wł. Jagielly 33

(f 260/94)

OKNA, DRZWI PCV

Jarocin, ul. Dąbrowskiego 6, tel. 473-937

**ROLETY,
OKNA DACHOWE****SPECJALISTYCZNY
GABINET LEKARSKI**

specjaliści

szpitali poznańskich

Jarocin, ul. Wrocławska 92B

 Ginekolog - położnik (USG)
 lek. med. Andrzej CHOJNICKI
 piątek 16.00 - 18.00

 Dermatolog
 lek. med. Alfred HESS
 wtorek 16.00 - 17.00

 Neurolog
 dr med. Marek PIETRZAK
 czwartek 16.00 - 17.00

 Urolog
 lek. med. Artur KUŁAKOWSKI
 poniedziałek 16.00 - 17.00

 Chirurg - onkolog
 lek. med. Grzegorz URBĄSKI
 II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00

(f 1683/R/94)

**ŻWIR, PIASEK
TRANSPORT**
**Rachunki VAT
 i uproszczone
 Cena do uzgodnienia
 Tel. 473-253**

(f 236/94)

**OFERUJĘ USŁUGI
TRANSPORTOWE**
**Przewóz towarów, mebli itp.
 Mercedesem ład. 2 tony
 objętość skrzyni ład. 16 m³
 ul. Wrocławska 50
 63 - 200 Jarocin**

(f 1718/R/94)

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE**„KORYS”**
 UL. T. KOŚCIUSZKI 43
 63-200 JAROCIN
 TEL./FAX 47-37-03

**SKLEP - HURTOWNIA
 UL. MONIUSZKI 28 tel. 47-37-03
 63-200 JAROCIN**
OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- blachy pokryciowe "LINDAB" i "RANNILA" wraz z akcesoriami
- blachy lakierowane na opierzenia
- płytki ceramiczne ściennie i podłogowe, krajowe i importowane oraz kleje i fugi
- płytki klinkierowe posadzkowe, elewacyjne, parapetowe
- materiały izolacyjne: styropian, wełna mineralna oraz lepek i dacholeum
- armaturę instalacyjną, rury i kształtki PCV, grzejniki C.O., baterie
- urządzenia sanitarne: umywalki, zlewozmywaki, miski ustępowe, kompakt, pisuary, bidety, wanny, brodziki, kabiny natryskowe
- pianki poliuretanowe, silikon
- cztery rodzaje rynien PCV wraz z kształtkami i rurami spustowymi
- IMPREX "W" do impregnacji drewna

UWAGA! OD WRZEŚNIA SZERSZY ASORTYMENT TOWARÓW

- płyty gipsowo-kartonowe wraz z akcesoriami
- płytki posadzkowe trudnościieralne z granitogrezu
- rynny belgijskie Ø80 do altanek i tarasów
- masy wyrównawcze do renowacji posadzek
- masy szpachlowe do tynków zewnętrznych
- nowe, bardzo ekonomiczne o estetycznym wyglądzie, lakierowane grzejniki C.O.

**A TAKŻE TOWARY NA SPECJALNE ZAMÓWIENIE
 Z DOSTAWĄ NA BUDOWĘ
 CZEKA NA PAŃSTWA FACHOWĄ PORADĄ I GRZECZNĄ OBSŁUGĄ**
**Zapraszamy codziennie od 8⁰⁰ do 17⁰⁰
 w każdą sobotę od 8⁰⁰ do 12⁰⁰**

Piątek 23 IX

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
8.30 Dla dzieci: Ciuchcia - Gimnastyka
9.00 Wiadomości
9.10 Program dla dzieci - Mama i ja - Przedszkolny koncert życzeń
10.00 „Młodzi jeżdżący” - serial prod. USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.15 Uszty to sama
11.30 Jak wyżyć za półtora miliona
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Telewizja Edukacyjna
14.50 Program dnia
15.00 Party-tura - teleturniej muzyczny
15.30 Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych
16.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
16.25 Dla dzieci: Ciuchcia
17.00 Telexpress
17.20 „Tata, a Marcin powiedział...”
17.30 Goniec - magazyn kulturalny
17.40 Test - magazyn konsumenta
18.05 Randka w ciemno - zabawa quizowa
18.50 Zulu gula, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Róssy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Znalazłeś, więc twoje” - film fab. prod. USA (1984 r., 92 min.).
Georgina Latimer jest posiadaczką sporej fortuny. Pewnego dnia w tajemniczych okolicznościach ginie ona i... 5 milionów dolarów. Zbłuszeni ludzie sądzą, że została porwana. Sytuacja wydaje się mniej tragiczna, kiedy na jaw wychodzi, że porwana...
21.50 Puls dnia
22.25 Sprawa dla reportera
23.00 Wiadomości
23.15 Program rozrywkowy
23.45 „Miss Ameryki - droga do korony” - film fab. prod. USA (1993 r., 89 min.)
1.15 Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych
1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
7.10 Sport
7.20 Dwójka o poranku
7.35 Rano
8.00 Program lokalny
8.30 „Zbójnicy króla” - serial prod. duńskiej (1992 r.)
9.00 Świat kobiet
9.30 „Tajemnica orchidei” - film dok. prod. niemieckiej
10.00 „Batman” - serial anim. prod. USA
10.30 Na życzenie
10.30 Panorama
13.20 „Czarodziej z ulicy Wązów” - serial prod. USA
14.10 Clipol
14.55 Powitanie
15.00 „Batman” - serial anim. prod. USA
15.30 Studio sport
16.30 „Zdrówko” - serial prod. USA
17.00 Film dokumentalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
19.35 Klub pana Rysia (3)
20.00 Pytania o Polskę
21.00 Panorama
21.30 Tablice pamięci
21.40 Poradnia pozamałżeńska (2) - program satyryczny

- 22.00 „Wojny narkotykowe” - serial prod. USA
23.30 Warszawskie Jesień 1994 - II relacja z festiwalu
24.00 Panorama
0.05 Sport
0.15 Rozrywka
1.00 Zakończenie programu

Sobota 24 IX

PROGRAM I

- 7.00 Z Polski
7.10 Proszę o odpowiedź
7.25 Wszystko o działce i ogrodzie
7.50 Agrolinia
8.30 Sportowa apteka
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 „Ziarno” - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 oraz film z serii „Eerie Indiana, czyli dziwne miasteczko”
11.00 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej
11.45 Swojskie klimaty - Magazyn weekendowy
12.00 Wiadomości
12.10 Swojskie klimaty - Magazyn weekendowy
13.00 Walt Disney przedstawia
14.20 Widowisko artystyczne: „1 z 4”
15.00 Rock raport
15.25 „Zwierzęta świata” - serial prod. angielskiej
16.00 „Kraj” - magazyn
16.30 „Sceny domowe” - widowisko filmowe
17.00 Telexpress
17.20 Program satyryczny
17.45 Mini videoafishon
18.05 „Dobrana para” - serial filmowy prod. amerykańskiej
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Incident” - film fab. prod. USA (1990 r., 95 min.).
Akcja filmu toczy się w USA. Jest rok 1944. Bohater jest adwokatem, który podejmuje się obrony niemieckiego oficera. Podejrzany, będący więźniem obozu jenieckiego zamordował lekarza. Rozprawie towarzyszą wielkie emocje i presja opinii publicznej. Ludzie domagają się najwyższej kary...
22.00 Czar par - turniej par małżeńskich
23.25 Wiadomości
23.35 Sportowa sobota
0.15 „Sprawy wewnętrzne” - film prod. USA (1988 r., 89 min.).
Dwuczęściowa opowieść o nowojorskim policjancie prowadzącym sprawę dotyczącą handlu bronią. Sledztwo jest o tyle trudniejsze, że Frank Jank ścigać musi kolegów po fachu - byłych funkcjonariuszy policji - doskonale zaaklimatyzowanych w świecie przestępczym...
1.45 „Pejzaż z rumiankami” - serial prod. angielskiej
2.35 Program rozrywkowy
3.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
7.10 Rano
7.30 Tacy sami - program w języku migowym
7.50 Lekcja języka migowego
7.55 Powitanie
8.00 Zawód: amator
8.30 „Sandokan” - serial anim. prod. hiszpańskiej
9.00 Program lokalny
10.00 Magazyn militarny

- 10.30 Animals - program Ewy Banasz-kiewicz
11.00 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
12.00 Akademia filmu polskiego: „Czerwone i złote”
14.00 Gwiazdy z tamtych lat - Alina Janowska
14.30 „Życie obok nas” - serial dok. prod. angielskiej
15.00 Apetyt na zdrowie
15.30 Powitanie
15.45 Wysypisko - telenowela
16.00 „Grace w opalach” - serial prod. USA
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Wielka gra
17.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 7 dni świat
19.00 Gra - teleturniej
19.35 Dziura w koszu - program Jerzego Owsia
20.00 Warszawskie Jesień 1994 - transmisja I części koncertu finałowego
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.40 Miss Polonia (1) - finał konkursu
22.40 Studio Dwójki
22.50 Miss Polonia (1) - finał konkursu
0.05 Panorama
0.10 Rocknoc
1.40 Zakończenie programu

Niedziela 25 IX

PROGRAM I

- 7.00 Rolnictwo na świecie
7.35 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 Dla dzieci: Teleranek
9.00 Tęczyowy Music-Box
9.30 „Droga do Avonlea” - serial prod. kanadyjskiej
10.15 Teatr dla dzieci: „Cebulinek”
11.00 Wiadomości
11.10 „Churchill” - serial biograficzny prod. angielskiej
12.15 Koncert życzeń
12.45 Z kamerą wśród zwierząt
13.00 Encyklopedia II wojny światowej
13.20 Morze
14.00 W starym kinie: „Niewidzialne piętno” - film fab. prod. USA (1939 r., 82 min.)
15.30 On, czyli kto?
16.10 Program rozrywkowy
16.35 Antena
17.00 Telexpress
17.20 Śmiechu warte
18.05 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
19.00 Wieczorynka - „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Córka senatora” - serial prod. australijsko-kanadyjskiej
21.05 Basia Trzetrzelewska - live
22.05 Sportowa niedziela
22.30 Racja stanu - program publicystyczny
23.15 „Pole cebuli” - dramat kryminalny prod. USA (1979 r., 122 min.).
Warunkowo zwolnieni z więzienia Jimmy i Greg napadają w Los Angeles na dwóch policjantów. Jednego z nich zabijają. Kiedy zostają ujęci, rozpoczyna się długoletni proces. W tym czasie Greg kształci się i kiedy odbywa się kolejna rozprawa, broni się sam...
1.15 Muzyka poważna
2.05 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących

- 8.20 Słowo na niedzielę
8.25 Powitanie
8.30 Rody polskie
9.00 Program lokalny
10.00 Studio sport
10.10 „Wariacje Goulda” - film muzyczny - dokumentalny
11.00 Studio sport - maraton warszawski
11.05 „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej
12.00 Biała chusta - relacja z Placu Zamkowego w Warszawie
12.10 Studio sport - maraton warszawski
12.35 „Kawaler Króla Jegomości” - film fab. prod. francuskiej
14.00 Studio sport - maraton warszawski
14.15 Podróże w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. USA
15.10 „A kuku, panie Kruku” - serial anim. prod. niemieckiej
15.15 Teatr dla dzieci: Aleksander Fredro „Bajki, czyli obrazki z dzieciennego pokoju”
16.00 „M.A.S.H.” - serial komediowy prod. USA
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Benefis Pana Juliana - koncert z okazji 100 rocznicy urodzin Juliana Tuwima
18.00 Wydarzenie tygodnia
18.20 Biała chusta - reportaż
18.30 Studio sport
18.50 Program lokalny
19.00 Gra - teleturniej
19.35 Animki - serial anim. prod. USA
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 Bezludna wyspa
22.25 „Wielkie bataliony” - serial prod. angielskiej (1992 r.)
23.15 Teatr sensacji: Philip Mackie „Cała prawda”
0.20 Panorama
0.30 Warsaw Summer Jazz Days '94
1.25 Zakończenie programu

Poniedziałek 26 IX

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
8.30 Programy dla dzieci
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci - Mama i ja - Domowe przedszkole
9.55 Muzzy w Gondoland - język angielski dla dzieci
10.05 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Z wiarą w nowe
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 - 14.55 Telewizja Edukacyjna
14.55 Program dnia
15.00 BeboPalula - magazyn muzyczny
15.30 Dla młodych widzów: Alternatywy
16.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
16.25 Dla dzieci: Baw się z nami
17.00 Telexpress
17.20 Program publicystyczny
18.10 „Latający cyrk Monthy Pythona” - serial prod. angielskiej
18.40 Historia TVP
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Teatr telewizyjny: Giovanni Boccaccio „O przemysłowości kobiety niewiernej sześć opowieści z Boccaccia wziętych”
21.15 Lewiatan
22.05 Puls dnia

- 22.20 MDM - program publicystyczny - rozrywkowy
 22.45 Program publicystyczny
 23.00 Wiadomości
 23.20 „Sokół maltański” - film fab. prod. USA (1941 r., 100 min.)
 1.00 Przeboje Bogusława Kacyńskiego
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
 7.10 Sport
 7.20 Dwójka o poranku
 8.00 Programy lokalne
 8.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
 9.00 Świat kobiet
 9.30 „Dinozaur” - serial dok. prod. angielskiej
 10.05 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
 10.30 - 13.00 Na zyczenie
 13.00 Panorama
 13.20 „Syn słońca i córka księżycy” - serial prod. norweskiej
 14.10 Clipol
 14.55 Powitanie
 15.00 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
 15.30 Studio sport
 16.00 Polska Kronika Filmowa 38/94
 16.10 Ojczyzna - polszczyzna
 16.30 Teleturniej
 17.00 „CIA - ukryci doradcy” - film dok. prod. angielskiej
 18.00 Panorama
 18.10 Programy lokalne
 19.05 Koło fortuny - teleturniej
 19.35 „Max i szczerza ferajna” - serial anim. prod. USA
 20.00 „Przystanek Alaska” - serial prod. USA
 20.45 Przystanek Olecko
 21.00 Panorama
 21.30 Tablice pamięci
 21.40 Bestseller Dwójki
 22.40 Departament sztuk
 23.10 Maraton trzeźwości
 23.40 Diamenty na warszawskim szancku - koncert
 0.20 Panorama
 0.25 Studio sport
 0.35 Zakończenie programu

Wtorek 27 IX

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 8.00 „Pierwsze pocałunki” - serial prod. francuskiej
 8.30 Programy dla dzieci
 9.00 Wiadomości
 9.10 Programy dla dzieci
 9.55 Muzzy in Gondoland - język angielski dla dzieci
 10.00 „Życie” - serial prod. japońskiej
 11.00 Giełda pracy, giełda szans
 11.20 Zaproszenie do stołu
 11.30 Prawnik domowy
 11.40 Klub samotnych serc
 12.00 Wiadomości
 12.10 Agrobiznes
 12.15 - 14.55 Telewizja Edukacyjna
 14.55 Program dnia
 15.00 Muzyczna Jedynka
 15.30 Dla młodych widzów
 16.00 „Pierwsze pocałunki” - serial prod. francuskiej
 16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
 17.00 Teleexpress
 17.20 Aria ze śmiechem
 17.40 Automania - magazyn motoryzacyjny
 18.05 „Simpsonowie” - serial anim. prod. USA
 18.30 Rewizja nadzwyczajna
 19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Maja”
 19.30 Wiadomości

- 20.10 „Bezbronne nagietki” - dramat psychologiczny - obyczajowy prod. USA (1972 r., 100 min.)
 Film zrealizował znakomity aktor amerykański Paul Newman, a w roli głównej zobaczymy jego żonę Joanne Woodward. Bohaterka to samotna matka dwóch nastoletnich córek. Mieszkają w ubogiej dzielnicy miasta. Dzieci bardzo kochają i szanują matkę, ale...

- 21.55 Puls dnia
 22.15 Sejmograf
 22.30 Program ekonomiczny
 23.00 Wiadomości
 23.20 „Zawsze wierni” - film dokumentalny
 24.00 Sztuka, nie sztuka
 0.20 Tani program o poezji (I)
 0.35 „Orawa, Orawa...”
 1.00 Boskie i cesarskie
 1.30 Muzyczna Jedynka
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
 7.10 Sport
 7.20 Dwójka o poranku
 8.00 Program lokalny
 8.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 9.00 Świat kobiet
 9.30 „Hollywoodzki Babilon” - serial dok. prod. francuskiej
 10.00 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
 10.30 - 13.00 Na zyczenie
 13.00 Panorama
 13.20 „Zakazana miłość” - serial prod. hiszpańskiej
 14.10 Clipol
 14.25 Pętla Czasu - De Mono
 14.55 Powitanie
 15.00 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
 15.30 Studio sport
 16.00 Magazyn historyczny
 16.30 Teleturniej
 17.00 Magazyn przechodnia
 17.10 Listy z Europy
 17.40 W okolicie Stwórcy - program red. katolickiej
 18.00 Panorama
 18.10 Program lokalny
 19.05 Koło fortuny - teleturniej
 19.35 „Max i szczerza ferajna” - serial anim. prod. USA
 20.00 Pytania o Polskę
 21.00 Panorama
 21.30 Pogotowie ekologiczne 2
 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
 22.00 „Gra złudzeń” - film fab. prod. włoskiej
 0.05 Sport
 0.15 „Skrzydła motyla” - film fab. prod. hiszpańskiej (1991 r., 104 min.)
 Amanda jest 6-letnią bardzo wrażliwą dziewczynką, która czuje się niekochana przez matkę. Ta faktycznie zaniedbuje ją, chce obdarzyć męża męskim potomkiem. Kiedy na świat przychodzi syn...

- 2.00 Zakończenie programu

Środa 28 IX

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 8.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
 8.30 Programy dla dzieci
 9.00 Wiadomości
 9.10 Programy dla dzieci
 9.55 Muzzy in Gondoland
 10.00 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
 11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
 11.30 Korzenie

- 11.50 Chrońmy zabytki
 12.00 Wiadomości
 12.10 Agrobiznes
 12.15 - 14.55 Telewizja Edukacyjna
 14.55 Program dnia
 15.00 Muzyka młodzieżowa
 15.30 Dla młodzi: Raj
 16.00 „Moda na sukces” - serial prod. USA
 16.25 Dla młodych widzów
 17.00 Teleexpress
 17.20 Miliard w rozumie
 17.45 Polska Kronika Ogórkowa
 18.00 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 Studio sport
 22.15 Puls dnia
 22.30 Mam prawo - magazyn prawny
 23.00 Wiadomości
 23.20 „Świetlana przyszłość” - film fab. prod. francuskiej

- 0.55 Program rozrywkowy
 1.35 Bebabulala - program muzyczny
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
 7.10 Sport
 7.20 Dwójka o poranku
 8.00 Program lokalny
 8.30 Serial filmowy
 9.00 Transmisja obrad Sejmu
 14.55 Powitanie
 15.00 „Kacper i jego przyjaciele” - serial anim. prod. USA
 15.30 Studio sport
 16.00 Zwierzęta wokół nas
 16.30 Program rozrywkowy
 16.55 „George Stevens - podróż filmowca” - film dokumentalny prod. USA
 17.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 18.00 Panorama
 18.10 Program lokalny
 19.05 Koło fortuny - teleturniej
 19.35 „Max i szczerza ferajna” - serial anim. prod. USA
 20.00 „Sprawy Rossie O'Neill” - serial prod. USA
 21.00 Panorama
 21.35 Ekspres reporterów
 22.05 Studio teatralne Dwójki: Ruediger Kremer „Wędrowiec wśród traw”
 23.00 Studio sport
 24.00 Panorama
 0.05 Sport
 0.15 Clipol
 0.55 Zakończenie programu

Czwartek 29 IX

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
 8.00 „Oddział dziecięcy” - serial prod. angielskiej
 8.30 Programy dla dzieci
 9.00 Wiadomości
 9.10 Programy dla dzieci
 9.55 Muzzy in Gondoland - język angielski dla dzieci
 10.05 „Zar tropików” - serial prod. USA
 11.00 Gotowanie na ekranie
 11.20 To jest łatwe
 11.30 Zbliżenie na... - Joanna Siedlecka
 12.00 Wiadomości
 12.10 Agrobiznes
 12.15 - 14.55 Telewizja Edukacyjna
 14.55 Program dnia
 15.00 Muzyka młodzieżowa
 15.30 Dla młodych widzów
 16.00 „Oddział dziecięcy” - serial prod. angielskiej
 16.25 „Gdzie jest Wally” - serial prod. angielskiej

- 17.00 Teleexpress
 17.20 „Filmido” - magazyn filmowy
 17.40 Rodzina rodzinie
 18.05 „Małe cudo” - serial prod. USA
 18.30 Znaki czasu
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 „Zar tropików” - serial prod. USA
 21.05 Tylko w Jedyńce
 21.50 „Magazynio” - program satyryczny
 22.00 Bilans - magazyn rządowy
 22.10 Gliny - program policyjny
 22.25 Pegaz
 23.00 Wiadomości gospodarcze
 23.20 Reportaż
 23.45 Requiem dla hiszpańskiego chłopca - film fab. prod. hiszpańskiej (1985 r., 93 min.)
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.00 Panorama
 7.10 Sport
 7.20 Dwójka o poranku
 8.00 Program lokalny
 8.30 Serial filmowy
 9.00 Transmisja obrad Sejmu
 14.55 Powitanie
 15.00 „Tarzan” - serial prod. USA
 15.30 Multihobby
 16.00 Program dokumentalny
 16.30 Program rozrywkowy
 17.00 Kocham kino
 18.00 Panorama
 18.10 Program lokalny
 19.05 Koło fortuny - teleturniej
 19.35 Klub pana Rysia (4)
 20.00 Studio sport
 21.00 Panorama
 21.35 Auto - magazyn motoryzacyjny
 22.00 „Spuszczana” - film fab. prod. angielskiej (1983 r., 82 min.)
 Belfast, rok 1920. Na tle burzliwych dziejów Irlandii Północnej rozgrywa się historia Connie, córki właściciela stoczni, protestantki, oplakującej śmierć brata poległego podczas I wojny światowej. Rozpacz pozwala jej wyrażać niewiadomości sobie tragedię jej kraju, targanego wojną domową...
 0.05 Panorama
 0.10 Sport
 0.20 Kocham kino
 1.20 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

Kino „Echo”

„Gliniarz z Beverly Hills III”

22 i 23 września - godz. 18.00
 cena biletu 30.000 zł

„Kolonja karna”

27 i 28 września - godz. 18.00
 cena biletu 30.000 zł

Wypożyczalnia kaset
(Kino „Echo”)

- 5450 „Miecz honoru” - karate
 5451 „Szkoła kadetów”
 5454 „Śmiertelna odznaka” - sensacja
 5441 „Ostatnie uwidzenie” - sensacja
 5440 „Zaginiony w akcji” - sensacja
 5445 „Osceola 3351” - sensacja
 5437 „Francuski łącznik” - sensacja
 5438 „Super agenci” - sensacja
 5435 „Świat Wayne'a II” - komedia
 5439 „Zulu Lula” - komedia
 5455 „Szkolne świry” - komedia
 5434 „Zakazany rytm” - młodzieżowy

Korespondencja z Francji

Im starsze, tym lepsze

Każdego roku, w połowie września i - co bardzo ważne - w setny dzień po przekwitnięciu kwiatów rozpoczyna się we Francji winobranie. Zbiór trwa do końca października.

Człowiek spożywa wino już od pięciu tysięcy lat. Już wcześniej znał piwo, alkohole z jabłek, chleb i ser. Świadczy to o tym, że koniecznie było osiągnięcie pewnego stopnia cywilizacji, aby opanować produkcję tego trunku.

Wino dla Francuzów to wyłączny napój z winogron. Wyróżnia się wina czerwone, białe i różowe. Czerwone otrzymuje się z ferment-

raz do roku w dużych ilościach. Następnie przechowują w specjalnych piwnicach, w których temperatura nie może spaść zimą poniżej 10 stopni Celsjusza, a latem nie może przekraczać 18 stopni. Kupują najczęściej u sprzedawców uznanych i kompetentnych. Mówi się, że aby dobrze kupić trzeba mieć „nosa” i przede wszystkim dysponować czasem, aby



W setny dzień po przekwitnięciu kwiatów rozpoczyna się we Francji winobranie

całych owoców łącznie ze skórą. Białe - z winogron białych i czerwonych przez wyciśnięcie soków bez uszkodzenia skórki. Wino różowe nie jest mieszkanką czerwonych przez wyciśnięcie tylko części skórki. Taka procedura jest zabroniona. Otrzymuje się wino białe, podobnie jak wino białe, pozostawiając je w soku na jakiś czas i nie usuwając z kolorowych winogron.

Spróbuj i kup

Francuzi są bardzo wymagającymi klientami, jeśli chodzi o zakup wina. Najczęściej kupują je

osobiście objechać piwnice i degustując wybrać to, które najbardziej odpowiada.

Są jeszcze inne sposoby zakupu wina. Szczególnie mieszkańcy wsi raz lub dwa razy w roku odwiedzają się przez reprezentantów wielkich sprzedawców. Oni również proponują degustację, a przy zakupie większych ilości proponują korzystne ceny.

Dyrektorom wielkich przedsiębiorstw, politykom, zdarza się czasem, że zasmakują im wino podczas służbowego obiadu. Mogą wówczas zamówić większą ilość u właściciela restauracji. Trunek zostanie dostarczony po korzystnej cenie pod odpowiedni adres.

Kultura picia

Francuzi są największymi konsumentami wina, ich kultura picia różni się jednak od naszej. Wino spożywa się przede wszystkim podczas posiłku, przy czym ważna jest jego temperatura oraz kolor - odpowiedni do podanego dania. Nie jest to sprawa bezdusznych konwenasów, ale dążenie do harmonii i wydobycia walorów tego, co znajduje się na stole. Tak więc do ryby czy białego mięsa podaje się wina białe lub różowe, zaś do wszystkich pieczeń obowiązkowo czerwone. Wina nigdy nie spożywa się zupa i potraw z jaj oraz sałatek przyprawionych octem - nic tak nie zabija jego smaku, jak ocet.

Najlepiej pić je w gładkich, bezbarwnych kieliszkach na nóżce, aby zapobiec ogrzaniu napoju

przez rękę. Kolorowe kieliszki uniemożliwiają ocenę barwy wina.

Zawód - degustator

Z produkcją wina wiąże się cała gałąź przemysłu. Istnieje nawet zawód degustatora, którego praca polega na ocenie trunków. Młodzi degustatorzy zobowiązani są przejść specjalne szkolenie, podczas którego uczą się oceny smaku i klarowności. Następnie poddawani są egzaminom - muszą rozpoznać poszczególne gatunki i ich roczniki. Potem zatrudniani są w wytwórniach restauracjach, w których mają obowiązek doradzać klientom w odpowiednim wyborze wina.

Degustatorzy, aby móc ocenić kilka gatunków wina na raz nie przeliskują próbek, a jedynie przepuszczają je przez zęby, zwilżając język i... wypływając. Tylko w ten sposób ocena może być trzeźwa! Zabawna jest obserwacja ruchów

twarzy podczas takich degustacji.

Prawdziwy szampan

Nazwa szampan pochodzi od nazwy regionu we Francji - Champagne i oczywiście tylko z tych terenów jest on prawdziwy. Każdego roku produkuje się go około 200 mln butelek z najlepszych owoców. Szampan powstaje przez wymieszanie białych wytrawnych win, pochodzących z różnych winnic. Każda marka pilnuje swojego sekretu jeśli chodzi o proporcje tych mieszanek.

Jakość wina jest każdego roku inna. Podobno im starsze, tym lepsze. Dlatego każdego roku 20% butelek przeznaczają się na przechowanie, a 80% do bezpośredniego spożycia.

Rocznik 1994 zapowiada się pomyślnie, gdyż lato było upalne. Słońca nie brakowało nigdzie w Europie!

Beata Kowalska

Konkurs wędkarski

Przygoda wędkarska

Napłynęło kolejne zgłoszenie do konkursu w kategorii „Przygody wędkarskiej”. Autorem poniższej relacji z połowu okazał się karpia jest Wojciech Waszak z Zerkowa.

Po dniach nęcenia, godzinach zasiadki i jakby mimowolnego wpatrywania i wsluchiwania się w znaki przyrody - a to spławianie się ryby, a to szum wiatru albo gra barw i świateł na porannej wodzie czy nocnym niebie, albo choćby wędrówka raka na przybrzeżnej płyciźnie...

Po kilku porażkach w spotkaniu z dużą rybą - wreszcie! Pirkliwy, wysoki dźwięk sygnalizatora. Taki inny, obcy w otaczającej, szmerliwej ciszy nocnej jeziora. Branie. Następna szansa. Znowu nadzieja! Szeleści żyłka szybko wybiegając z przelotek. Oby nie spudłować zacięcia - podrywam wędkosko...

Z parometrowej toni natychmiast przychodzi odzew - potężne uderzenie, które w pałąk zgina kije! Jest! Nieoczekiwane gorąco w skroniach, nieustanny wir kołowrotka, a przecież wydaje się, że słyszę tylko własny puls.

To coś na końcu żyłki prze na środek wody. Odchodzi na kilkadziesiąt metrów.

Ile żyłki zostało na kołowrotku? Nie wiem, zbyt ciemno. Trzeba odrobinkę dokręcić hamulec. Ryba schodzi w lewo, w kierunku zatopionych drzew. Udać się ją zawrócić, teraz ucieka pod trzcinę. Po kolejnym nawrocie, trując w zatokę porośniętą krzewami, nabiera pęki włócznika na żyłkę. Hol staje się trudniejszy. Niebezpiecznie trzeszczy, tylko co? Wędka? Żyłka?

Leż to minut? Wszystko co ważne w tej chwili dzieje się daleko i głęboko, tylko pajęczynka żyłki 0,20 wagi zmyśla z podwodnym światem, a powierzchnia zbiornika, jakby obojętna, lśni poświatą nieba i nieskalnym bezruchem.

Przychodzi taki moment, że od ciągłego naporu czuję ból w rękach, odrętwienie... Mam dość! I zaraz

myśl, jakże tak zrezygnować? Wtedy, kilkanaście metrów za pękiem zielski tworzy się wir rozbijając lustro srebrzystej wody.

Tam jest - już blisko wierzchu.

- Romek! - krzyczę w ciemności. Chłopcy poszli spać do samochodu. Stawek usłyszał.

- Co się stało? - słyszę przerażony głos.

- Ryba! Chodźcie pomóc!

Nadbiegają, ale długo jeszcze czekamy, nim w świetle latarki, metr pod powierzchnią, dostrzegamy złośliwy kształt. Karp - długi, zaskakująco wielki. Piotruś - uczestnik wszystkich (moich z synami) wypraw zaczyna dygotać z emocji.

- Ale proszę! Ja już mam reumatyzm w palcach! Romek chwytając podbierak. Za wcześniej. Karpisko znów znika w mroku głębi. I leż tych narętów, kółek, nurkowań. Karp jest silny. Chłopcy niecierpliwi. Podbierak za mały. Lustrzeń krąży już pod powierzchnią. Coraz częściej udaje się prowadzić go tuż przy brzegu. Stawek ostrożnie zdejmując zielsko z żyłki i delikatnie muska łeb olbrzymia, jakby pieszczotliwie, a on to przyjeżdża bez protestu. Za drugim podejściem podbieram rybę ręką. Radość, wzajemne uściskanie dłoni. Karp chyba się zdziwił, kiedy dostał buziaka...

Tym razem przegrał, choć kogoś już kiedyś przechytrzył, bo na pysku widoczna była blizna.

Po wielu dniach, po godzinach zasiadki - taka ryba na srebrny medal. Dokładnie: 11,65 kilograma. To prawda, że „polowanie” na karpie uczy cierpliwości i... pokory wobec przyrody.

Czekamy na kolejne zgłoszenia do naszego konkursu. Przypominamy, że w puli nagród znajduje się sprzęt wędkarski za kilka milionów złotych.

REKIN

Czekolada

Czekolada znana jest od bardzo wielu lat. Już Aztekowie przyrządzali ją ze sproszkowanych nasion kakaowego z dodatkiem wanilii, miodu i maki kukurydzy. Nie poznalibyśmy jej smaku, gdyby nie Kolumb, który sprowadził do Europy ziarno kakaowca. Czekolada dla wielu osób jest przysmakiem. Smak i zapach czekolady sprawiają, że trudno jej się oprzeć. Jest doskonała na każdą okazję, ale... No właśnie. Czekolada jest ciężkostrawna i wysoko kaloryczna. 100 gram zawiera aż 500 - 600 kcal! Na pocieszenie można jednak powiedzieć, że zawiera dużo magnezu i mimo wszystko jest o wiele zdrowsza od ciasteczek, ciasteczek i innych słodkości. A w dodatku czekolada łagodzi stres. Jedna kosteczka zjedzona rano pomoże przeżyć dzień przyjemniej i spokojniej.

(ap)

Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Zajmij postawę pojedynczą względem osoby w pracy, która niezbyt wydajnie pracuje. Cierpi ona na skutek spadku poczucia własnej wartości i trzeba ją raczej podnieść na duchu niż krytykować. Potrafisz się doskonale do niej dostosować. Pomyślny dzień - piątek.

BYK (20 IV - 20 V)

Sprzyjające Ci Planety oddalają się, a więc nie dziw się, jeśli wystąpią komplikacje w Twym życiu miłosnym czy też planach towarzyskich. Uważaj, żeby nie obiecywać więcej niż zdołasz dotrzymać, ani nie mów czegoś wbrew temu co myślisz. Pomyślny dzień - czwartek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

W nadchodzącym okresie osoba kochana będzie wymagać specjalnej uwagi. Dołóż starań, aby wprowadzić harmonię do delikatnej sytuacji. Może to oznaczać potrzebę porządków w domu i to pod różnymi względami. Dokonaj przeglądu spraw przeszłych i usuń to, co niepotrzebne. Pomyślny dzień - niedziela.

RAK (21 VI - 22 VII)

Dokonają się w Twym codziennym życiu liczne przesunięcia i zmiany. Łatwo może dojść do nieporozumień w kontaktach z najbliższymi przyjaciółmi, krewnymi, sąsiadami. Wyrażaj się jasno, dbając, aby to, co chcesz powiedzieć, zostało dokładnie zrozumiane! Pomyślny dzień - poniedziałek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Życie zacznie iść bardziej utartym torem, ale w sprawie kogoś z rodziny wypadnie dokonać pewnych zmian. Niekoniecznie trzeba będzie zrezygnować z przyjaciela lub innego spotkania towarzyskiego pod warunkiem, że weźmie w nim udział ktoś, kogo inaczej by się pominęło, lub też jest on zagubiony czy też zbyt zmartwiony, by pozostać w samotności. Pomyślny dzień - środa.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Dobrze wykorzystasz najbliższe dni, jeśli przyjrzyj się przeszłości, zamiast zabierać się do nowych, ważnych przedsięwzięć. Cofające się Planety spowodują większe zrozumienie własnej natury i konieczność korzystnych zmian w Twoim stylu życia i wyglądzie. Pomyślny dzień - sobota.

WAGA (23 IX - 22 X)

W sferze uczuć trzymaj się osoby, która ostatnio udowodniła wielkie wobec Ciebie oddanie. Rozpoczęte w ubiegłym miesiącu twórcze przedsięwzięcia wymagają przeglądu w świetle nowych informacji. Pochłoń Cię szlifowanie i dopracowywanie Twoich pomysłów w celu ich przedstawienia w przyszłości. Pomyślny dzień - środa.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Zwróci się do Ciebie o wsparcie osoba wygadana i szybka w działaniu, mająca nowatorskie pomysły i pragnąca wprowadzić je w życie. Okażesz podziw dla rozsądku i sposobu bycia tej osoby, lecz zdasz sobie sprawę, że ktoś tak stabilny jak Ty potrzebny jest do przeprowadzenia

planów do końca. Pomyślny dzień - czwartek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Zaryzykuj. To niepewne przedsięwzięcie przyniesie Ci duże korzyści materialne. Będziesz mieć wyjątkowo szczęście. Istnieje możliwość, że sprawy osobiste i rodzinne przeszkodzą planom zawodowym. Pomyślny dzień - niedziela.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Ktoś, kto dzielił z Tobą miłość w przeszłości pojawi się na scenie. Pogrążyć się we wspomnieniach, przeżywając na nowo stare dzieje. Kuchnia, jedzenie i sprawy domowe prawdopodobnie także zaprzątną w znacznym stopniu Twą uwagę. Rak i Koziorożec odgrywać pewną rolę. Pomyślny dzień - środa.

WODNIK (20 I - 18 II)

Twój związek może osiągnąć nową formę. Jednak Twoja potrzeba większej swobody może stanąć między Tobą a ukochaną osobą. Wystrzegaj się nieostrożnych uwag świadczących, że wolisz stan wolny. Impulsywne wypowiedzi będą stanowić prawdziwe niebezpieczeństwo. Pomyślny dzień - piątek.

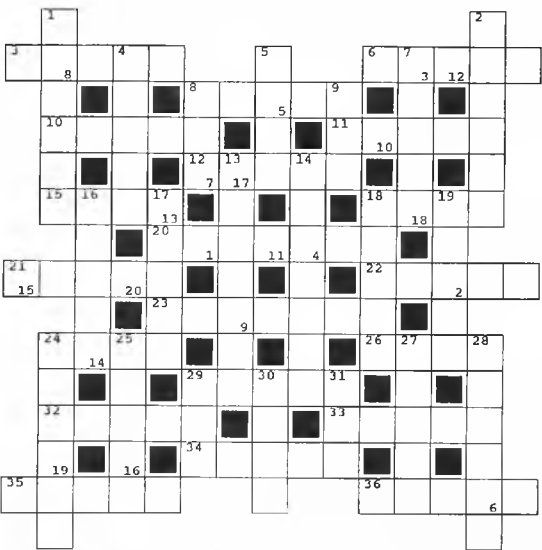
RYBY (19 II - 20 III)

Twoje związki będą źródłem pewnych nieporozumień. Jasno wytymacz partnerowi, osobie zaprzyjaźnionej lub komuś z pracy, że mniej masz czasu na kontakty osobiste. Jeśli to Ci się nie uda, to jest obawa, że zranisz czyjeś uczucia i wzbudzasz sprzeciw. Pomyślny dzień - wtorek.

MERKURY I WENUS



Krzyżówka nr 176



Poziomo: 3) chwast zbożowy, 6) przepływa przez Weronę, 8) Elza z afrykańskiego buszu, 10) metal szlachetny, 11) rezerwa, zapas, 12) strój, ubiór, 15) np.: Polska, 18) lek w postaci kremu, 20) furka, 21) kamyczek, 22) popularnie cyngiel, 23) owad występujący masowo na fermentujących owocach, winie lub occie, 24) rzymski bóg lasów i gór, 26) dawniej żołnierz piechoty francuskiej, 29) urządzenie do wbijania pali, 32) hiszpańska wyspa na Morzu Śródziemnym, 33) śmietanka towarzyska, 34) ktoś z rodziny, 35) ryba karpowata, 36) Si, pierwiastek często wykorzystywany w elektronice.

Pionowo: 1) zającądy w tusty Czwartek, 2) stracić coś, 4) budynek gospodarczy, 5) przeciwczolgowia lub kwaśna, 7) do pływania lub na mebel, 8) fatum, przeznaczenie, 9) Cyganka z „Chaty za wsią”, 13) miotełka, 14) wnętrze, 16) taniec latynoamerykański, 17) rzeka na Alasce, 18) leczniczy lub odprężający, 19) naped statku, 24) oryl, 25) jezdnia + chodnik, 27) wampir, strzyga, 28) z kwiatów na głowie dziewczyny, 29) kocikowik, 30) furmanka, 31) córka Uranosa i Gai.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 20, utworzą rozwiązanie - myśl M. Twaina.

oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązania krzyżówek prosimy przysłać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do dnia 1 października 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwie 250-gramowe opakowania kawy „Prima”).

"G.J." 38 (208)

Rozwiązanie krzyżówki nr 174

Hasło: I brak owoców rodzi fermenty. Nagrody wylosowali: **Katarzyna Skołodrzyk**, Góra, ul. Jarocińska 20 (200 tys. zł), **Adam Woźniak**, Cielcza, ul. Polna 6 (50 tys. zł), **Piotr Liczbak**, Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 6/29, **Monika Gołębiak**, Nowe Miasto, ul. Dębowa 4 (nagrody rzeczowe - kawa „Prima”).

Po odbiorze nagród prosimy się zgłaszać do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Sułbawki 21, tel./fax (0-62) 47-37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frackowiak, Jacek Kaliszczak (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowski (redaktor naczelnicy), Bogdan Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Antkowiak (Zerków), Leszek Bajda, Halina Czarna (Nowe Miasto), Bronisław Dostęta, Przemysław Jankowski, Iwona Kasprzak, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mikolajczyk, Agnieszka Pilarczyk, Edyta Pilarczyk, Andrzej Stanis (Jaraczewo), Włodzisław Szymkowski (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesołek, Paweł Witwicki

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowa - Wydawnictwo „AL.DUS”, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Żelazka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 47-23-14, kierownik: Regina Błaszczak. Czynne codziennie: 10.00 - 16.00, sobota: 10.00 - 12.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, ul. Kaliska 4a, cały dzień, tel. 3A; Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon. 10.00 - 13.00, pt. 13.00 - 18.00

OBŚLUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Panowicz. Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk: „Listy” i „Halo, Gazeta”. Anonimów nie publikujemy. Mecenatów nie zamierzamy nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów

ISSN 1230-851X